Cena egz. 20 groszy

12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni. Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 51 | BYDGOSZCZ, piątek dnia 4 marca 1938 r. | Rok XXXII.

Parę prawd na temat Gdańska.

Naszym poglądom na temat Gdańska i naszym działaniom na tym terenie brak było i jest realizmu. Za wyjątkiem jednego momentu wzmocnienia załogi Westerplatte w pierwszych dniach rewolucji hitlerowskiej nie zastosowaliśmy siły i nie umieliśmy myśleć kategoriami siły jako jedynego sprawdzianu racji politycznej.

Gdańsk nie był nasz i nie był swój. Gdańsk od chwili wyłączenia go z Rzeszy należał do kogoś, nie do siebie i nie do Polski. Sam nie stanowił nic, bo jest za mały i pozbawiony własnej myśli już nie państwowej **ale wprost miejskiej.** Myśmy zaś zawsze byli słabi i zawsze pełni poczucia swej niższości.

Czynnikiem decydującym w Gdańsku jest Liga Narodów i Niemcy. Z perspektywy lat jest to suma dwóch szeregów malejącego i wzrastającego. Oto jakby kto chciał dodawać kolejno ze sobą 0.9—0,8 — 0,7 — 0,6... z 0,1 — 0,2 — 0,3 —0,4... zawsze by otrzymał w sumie jedność. Pierwszy szereg wartości — to Liga Narodów, drugi — to Niemcy.

Aby Gdańsk wywalczyć dla nas, powinniśmy byli się kierować każdorazowo przeciw większej wartości. Na początku była to Liga Narodów, dziś są to Niemcy. Szanse nasze nie przedstawiały się jednakowo. **Znaczenie Ligi było wartością pozorną,** siła Niemiec wyraża się dziś 14 korpusami armii lądowej, trzema dywizjami zmotoryzowanymi i flotą równą jednej trzeciej angielskiej i bezwzględnie panującą na Bałtyku.

Było z naszej strony olbrzymim błędem historycznym, że przeceniliśmy znaczenie Ligi, lub nazywając rzeczy po imieniu, znaczenie i siłę Anglii na Bałtyku. Nie zdobyliśmy się na tyle odwagi, którą potrafiła pokazać maleńka Litwa Kowieńska zajmując Kłajpedę. I dziś nawet idąc po linii tych samych błędów, wyrażamy jakże często poglądy, że należy przeciw Rzeszy wygrywać w Gdańsku trupa rozkładającego się Ligi, trupa nad którym kazanie pośmiertne wygłosił tak niedawno Chamberlain, pozbywając się Edena ze swego gabinetu.

Nie należy w żadnym wypadku sądzić, że **mocarstwa zachodnie mogłyby nam udzielić w chwili obecnej jakiejkolwiek pomocy na terenie Gdańska.** Jeśli Anglia z Francją zrezygnowały z protestu przeciw niemiecko-austriackim umowom, zawartym 12 lutego w Berchtesgaden, to jakby sobie można było wyobrażać ich akcje, gdyby tak na przykład jutro niemieckie wojska weszły do Gdańska? Najprawdopodobniej jedyną ich formą reakcji byłby **nacisk na rząd polski, aby przyjął taką inowację do wiadomości i broń Boże nie obrażać się i nie wywoływać z tego powodu wojny europejskiej!**

Wyrażając takie mniemanie jesteśmy jak najdalej od zbędnego pesymizmu. Anglia, która dała sobie pod nosem sprzątnąć Abisynię, Francja, która patrzy dziwnie spokojnym okiem na Włochów usadowiających się na Balearach i oba te państwa szukające dróg utrzymania niepodległości Austrii i całości Czechosłowacji raczej w rokowaniach, nigdy zaś w gwałtownych gestach burzenia lub groźbach wojennej wyprawy, takie dwa pacyfistycznie usposobione państwa nie są partnerami do walki o Gdańsk.

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Tysiące osób przed trumną z zwłokami księdza Streicha.

Budowa monumentalnego pomnika dla zmarłego w męczeńskiej chwale kapłana. Dziś uroczysty pogrzeb.

Luboń, 3. 3. Wczoraj przy udziale kilku tysięcy wiernych dziekan stęszewski ks. Adamski odprawił nabożeństwo ekspiacyjne w kościele, w którym dokonano ohydnej zbrodni.

Przy ołtarzu, ustawionym prowizorycznie tuż przy głównym wejściu do środkowej nawy, stanęły delegacje ze sztandarami. Po akcie poświęcenia, dokonanym przez ks. dziekana Adamskiego w asyście ks. prob. Kowalczyka z Żabikowa, odbyła się procesja, która obeszła dokoła świątynię, po czym ks. dziekan Adamski wygłosił od stóp ołtarza wzruszające kazanie i wezwał wiernych, by niewzruszenie stali na straży Kościoła katolickiego w parafii lubońskiej. Po kazaniu ks. dziekan Adamski odprawił nabożeństwo ekspiacyjne w bocznej nawie, gdzie w niedzielę zginął śp. ks. prob. Streich.

Zwłoki wystawione na widok publiczny.



Zwłoki ks. Br. Stanisława Streicha wystawione na widok publiczny w domu gminnym. Wierni parafianie przechodzą w szybkim tempie, aby umożliwić i drugim ostatnie spojrzenie na swego duszpasterza. (Fot. Alejnik).

Po nabożeństwie ludność Lubonia i okolicy zgromadziła się przed Domem Gminnym, dokąd, jak zapowiedziano, miano przywieźć zwłoki śp. ks. proboszcza Stanisława Streicha. Na budynku wywieszono sztandar narodowy z żałobną krepą, opuszczony do połowy masztu. Salę Domu Gminnego na pierwszym piętrze przysłonięto kirem i ozdobiono drzewkami laurowymi. O godz. 10 samochodem pogrzebowym przywieziono z Poznania zwłoki zamordowanego ks. proboszcza Streicha i wystawiono je na widok publiczny w sali na pierwszym piętrze.

Na katafalku trumnę ze zwłokami obsypano kwieciem i zielenią. Śp. ks. proboszcza Streicha ubrano w ornat koloru fioletowego. Przed trumną ustawiła się warta honorowa kolejarzy pod bronią, a dwaj ministranci klęczą przy zwłokach ukochanego duszpasterza.

O godz. 10,30 przyjechała przed Dom Gminny strapiona matka w towarzystwie najmłodszego syna i synowej.

Trudno opisać rozpacz matki, spowodowaną widokiem leżącego w trumnie syna z przestrzeloną skronią i plamami na twarzy. W pierwszej chwili matka załamała się i tylko dzięki pomocy towarzyszących jej osób nie upadła na ziemię. Usadowiono ją na krześle, jednak długo nie mogła przyjść do siebie.

Po godz. 11 poczęły wchodzić do sali inne osoby, chcące pomodlić się u trumny ukochanego duszpasterza.

FUNDACJA KS. PRYMASA HLONDA.

JE. ks. kard. Prymas Hlond złożył 1000 zł na dokończenie Kościoła w Luboniu, pod wezwaniem św. Jana Bosko, którego to kościoła śp. ks. Streich był inicjatorem i budowniczym. JE. ks. Prymas stworzył również przy kościele parafialnym w Luboniu **wieczystą fundację mszalną za duszę** jego pierwszego proboszcza, zmarłego w męczeńskiej chwale. Na dokończenie Kościoła w Luboniu napływają również liczne datki ze strony miejscowego społeczeństwa.

Z ramienia Rady Parafialnej w Luboniu zawiązał się komitet, który zajmie się budową monumentalnego nagrobka zgasłemu męczennikowi dla wiary chrześcijańskiej. Ofiary składa się zamiast wieńców na trumnę.

CO WYKAZAŁA SEKCJA ZWŁOK?

W zakładzie medycyny sądowej w Poznaniu odbyła się sekcja zwłok śp. ks. prob. Streicha.

Sekcja stwierdziła 3 rany postrzałowe, z których **dwie pierwsze były śmiertelne.** Pierwszym strzałem śp. ks. Streich został trafiony w głowę pod prawym okiem. Kula odbiła się od kości czaszki i utkwiła w mózgu. Drugi strzał trafił śp. ks. Streicha w plecy, przebijając mięśnie i płuco. Rana ta spowodowała krwotok do jamy opłucnej. Trzeci strzał nie był śmiertelny. Kula przebiła mięśnie pleców, nie zatrzymując się w ciele i powodując jedynie ranę powierzchowną.

ŚLEDZTWO DOBIEGA KOŃCA.

Władze prokuratorskie i sądowo-śledcze kończą dochodzenia w sprawie potwornego morderstwa, popełnionego przez Wawrzyńca Nowaka. Do dnia dzisiejszego przesłuchano w charakterze świadków kilkadziesiąt osób spośród mieszkańców Lubonia. Duży procent wśród świadków stanowią dzieci szkolne, które w chwili morderstwa były w kościele. Może już zostanie sporządzony akt oskarżenia przeciw mordercy Nowakowi.

*

Dokładne sprawozdanie z pogrzebu podamy w jutrzejszym numerze.

Dzieci bezrobotnych nie chcą się uczyć religii w szkole!!

Poznań, 3. 3. (godz. 10). Z Poznania nadsyła nam nasz korespondent dalsze sensacyjne szczegóły odnośnie do zbrodni komunisty Nowaka:

W Luboniu opowiadają dużo o sobotnim zebraniu komunistów w Lasku koło Lubonia. Zebraniu temu przewodniczyć miał Nowak. Zebranie było bardzo burzliwe a to z powodu tego, że żaden z obecnych nie chciał się podjąć wykonania wyroku na księżach. **Miano zamordować nie tylko śp. ks. Streicha, lecz także ks. wik. dra Koperskiego i ks. Zarembę z Wir.**

W związku z tym władze policyjne i śledcze przeprowadziły w Lasku i Luboniu obławę na elementy wywrotowe, w wyniku której **aresztowano przeszło 30 osobników,** których przetransportowano do Poznania i osadzono w więzieniu przy ul. Młyńskiej. Wśród aresztowanych znajduje się przewaga młodych ludzi, kilku z nich, to **dziewiętnastoletni bezrobotni młodzieńcy.** Ze znanych i notowanych komunistów aresztowano m. in. niej. Duszczaka, Sternella i Millera. W więzieniu przebywa także aresztowany w niedzielę komunista Sobczak, w którego mieszkaniu odbyło się losowanie, kto ma dokonać wyroku na księżach. Jak wiadomo już, **los padł na Nowaka.**

Korespondent Wasz informował się w Luboniu o stanie akcji komunistycznej i bezbożniczej w tym robotniczym środowisku. Miejscowe nauczycielstwo poinformowało go, że wśród młodzieży uczęszczającej do lubońskich szkół powszechnych panuje wielkie bezbożnictwo. **Element bezbożniczy rekrutuje się przeważnie z dzieci bezrobotnych.** Nauczycielom i nauczycielkom po prostu sił braknie, aby móc opanować ten niebezpieczny element.

— Proszę pana — powiedziała korespondentowi Waszemu jedna z nauczycielek — **w każdej klasie jest co najmniej dwadzieścia procent dzieci, które sprzeciwiają się kategorycznie nauczaniu ich religii, stwierdzając na swe usprawiedliwienie, że zabraniają im tego rodzice.**



W szpitalu miejskim w Poznaniu przebywają pod opieką lekarską kościelny Krawczyński i chłopiec Paczyński z Lubonia, zranieni przez mordercę komunistę Nowaka

Parę prawd na temat Gdańska.

(Ciąg dalszy)

Rozumowanie powyższe jest czysto teoretyczne. Można je spokojnie rozpatrywać już nie tylko w obliczu ostatniej mowy Hitlera, ale i czwartego kolejnego polowania marszałka Goeringa w Białowieży. Nasza polityka nie idzie z Niemcami na noże. Żyjemy w słońcu porozumienia. Dziwnie jednak to **słońce ponuro świeci nad Gdańskiem.** I nie tylko dlatego, że Trzecia Rzesza jest tam panem politycznym, a my mamy tylko udział gospodarczy w... dostarczaniu Gdańskowi obrotów towarowych. Posłuchajmy, co na ten temat mówią najbardziej przysięgli zwolennicy współdziałania z Niemcami, jakimi są współpracownicy dwutygodnika „Polityka". W ostatnim numerze z lutego rozumują oni następująco:

Niemcy, aby mieć wolne ręce na zachodzie i na południu potrzebują spokoju na wschodzie. Polityka Hitlera w odniesieniu do Polski jest naśladownictwem polityki Bismarka w stosunku do Rosji. Niemcom nie chodzi w danym wypadku o to, jak się nazywa państwo na ich wschodnich granicach.

Polityka Bismarka dała Niemcom zwycięstwo nad Danią, Sadowę i Sedan. **Polityka Hitlera dała remilitaryzację Nadrenii, dziś widoki na Anschluss, jutro atak na Czechosłowację.** Rosja przyczyniając się do sukcesów Bismarka miała w nagrodę wspólne stróżowanie nad poćwiartowaną Polską. Co ma dziś Polska z tytułu zabezpieczania tyłów Trzeciej Rzeszy? Nic, lub nawet coś gorszego od zera, bo **najdalej posuniętą likwidację naszych uprawnień na terenie Gdańska.**

Tak rozumuje „Polityka". Z punktu widzenia polityki Becka jest to bez wątpienia odkrycie największej rysy w programie porozumienia z Niemcami. Zamiast „do ut des" stosujemy wspaniałomyślnie „do ut non des" (daj abyś dał i daj abyś nie dał). Jakież to może mieć uzasadnienie w obliczu tej arcyprostej rzeczywistości, że Niemcy osiągnęli wszystkie cele polityczne, a my **gospodarcze w sensie ujemnym, ponieważ jesteśmy do pewnego stopnia zmuszani do wykorzystywania portu gdańskiego.**

Nasza polityka wobec Gdańska była zła i jest zła. Była zła, gdy przecenialiśmy siłę Ligi i jest nie lepszą obecnie nawet w oczach germanofilów z uwagi na niewykorzystywanie atutów porozumienia. Ten stan rzeczy trzeba poprawić.

Polska z niemiecką twierdzą u ujścia Wisły jest podobna do człowieka, który ma żyć z brzytwą stale naciskającą mu gardło.

Na dystans jest to zupełnym absurdem. Tak czy inaczej sprawa Gdańska musi być przez nas rozwiązana. I jeśli dziś nie mamy widoku na ofensywę, to kto wie, czy „Polityka" nie ma racji, nawołując do przedstawienia w Berlinie weksla porozumienia do zapłaty. W każdym razie jedno jest pewne:

MUSIMY CIĄGLE SZUKAĆ DRÓG, PROWADZĄCYCH DO CELU, JAKIM JEST OPANOWANIE UJŚCIA WISŁY. W DĄŻENIU TYM NIE WOLNO NAM SPOCZĄĆ ANI NA CHWILĘ I NIE WOLNO PRZECHODZIĆ DO PORZĄDKU NAD ŻADNYM Z PROJEKTÓW ROZWIĄZANIA SPRAWY.

St. Strąbski.

W ambasadzie sowieckiej w Warszawie stłuczono szyby.

Warszawa, 3. 3. (PAT) Dnia 1 marca br. wieczorem **nieznani sprawcy stłukli trzy zewnętrzne małe szyby w 2 oknach gmachu tutejszej ambasady sowieckiej.** Wewnętrzne szyby tych okien nie zostały przy tym naruszone. Władze bezpieczeństwa zatrzymały trzy podejrzane osoby.

Wyrok na członków „Wanderbundu"

zatwierdzony przez sąd apelacyjny.

Katowice, 3. 3. (PAT) W sądzie apelacyjnym w Katowicach zapadł **wyrok w sprawie odwoławczej przeciwko 34 oskarżonym o utworzenie i należenie do tajnej organizacji pod nazwą „Wanderbund".**

W pierwszej instancji sąd okręgowy w Katowicach skazał 28 oskarżonych na karę więzienia od 8 miesięcy do 2½ lat, a 6 oskarżonych na dom poprawy. **Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok sądu okręgowego.**

Żydzi nie lubią pracować.

Madagaskar nadaje się do kolonizacji ale żydzi wolą zostać w Polsce.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 3 marca.

W sali kolumnowej sejmu odbył się wczoraj odczyt **kpt. Lepeckiego,** przewodniczącego specjalnej komisji studiów, który **mówił o Madagaskarze.** Na odczyt przybyli posłowie i senatorowie oraz dziennikarze, najmniej było dziennikarzy żydowskich. Słusznie uważają oni, że w Polsce im się tak dobrze dzieje, a szczególnie w dziennikarstwie wywierają tak przemożny wpływ, że **nic i nikt ich z Polski „wykurzyć" nie zdoła.**

A więc Madagaskar i żydzi polscy... Zagadnienie to zapoczątkowane zostało przez **przyjazd do Polski ministra francuskiego p. Delbosa.** Zaoferował on nam tereny kolonizacyjne na Madagaskarze. Oferta została przyjęta przez ministra Becka, o czym dowiedzieliśmy się z urzędowego komunikatu, już po wyjeździe ministra Delbosa z Warszawy.

W krótkim czasie została powołana do życia **komisja studiów,** w której najczynniejszą rolę odgrywa kpt. Lepecki. On też wygłosił odczyt mówiąc o swoich wrażeniach z Madagaskaru.

Klimat lepszy niż w Paranie.

Wycieczka polska odbyła się przy współudziale władz francuskich. **Teren kolonizacyjny, obejmujący ziemię płaskowyżu Madagaskaru, który nadaje się do natychmiastowej kolonizacji, wynosi połowę obszaru ziemi całej Polski.** Klimat jest dość dogodny, przeciętna temperatura wynosi 18 st. Celsjusza. Pod wieloma względami jest to **klimat o wiele lepszy niż w Paranie, która kolonizowana została przez chłopów polskich.** Jak we wszystkich krajach tropikalnych panuje tam malaria, która jednak łatwa jest do opanowania przez człowieka białego, po przeprowadzeniu inwestycyj i osuszeniu terenów. Wszak nie tak dawno jeszcze Palestyna uważana była za kraj malaryczny i niebezpieczny dla zdrowia. **Rząd francuski ze swej strony zobowiązuje się do przeprowadzenia pewnych inwestycyj terenowych m. in. i drogowych.**

Uprawa roli.

Rozległe stepy są tam bardzo dogodne pod uprawę roli. Taki kolonista otrzymałby od 30—40 ha ziemi. Udają się tam przede wszystkim plantacje ryżu, wiele odmian fasoli i różnych odmian kartofli. Doskonale hoduje się tam bydło, świnie oraz drób. Są to plantacje, które od razu dają środki utrzymania. Na dalszy zysk obliczana była **uprawa arabskiej kawy.** Specjaliści orzekli, że tereny Madagaskaru w szczególny sposób się do tego nadają. Już po 3 lub 4 latach plantacje te odrzucać mogłyby duże zyski. **Nie brak też tam surowców, tak bardzo poszukiwanych w Europie.** Nie brak również drzewa na budulec, jak również drzew wysokowartościowych.

Drogi są tam bardzo dobre, ale tylko w okresie suchym, natomiast są one trudne do przebycia w okresie deszczów. **Okres suszy rozpoczyna się od maja do września.** Wtedy to obniża się temperatura, pojawiają się niekiedy rankiem szrony, temperatura spada nieco poniżej zera. Okres deszczów nie jest tak nieznośny, jakby się wydawało, jedynie pod względem komunikacyjnym powstają wielkie trudności. W orzeczeniu naszej komisji wysunięto przeto postulat, **aby władze francuskie postarały się o takie drogi, aby one były do użytku przez cały rok, a więc o drogi bite.**

Kto będzie płacił?

Po odczycie wiele zapytań padło pod adresem prelegenta. Ponieważ rzecz ta jest jeszcze w sferze czysto projektów i planowania, nie mógł on dać na wszystkie pytania odpowiedzi. Chodziło m. in. o to, **czy tylko my mamy ponosić koszty emigracji żydowskiej, czy też współdziałałyby w tym pieniądze, zebrane wśród żydostwa światowego,** boć przecież Polska nie byłaby w stanie wydatkować takich sum.

Chodziło też o to, czy i w jakim czasie możnaby powiększyć liczbę kolonistów, bowiem ograniczenie jej tylko do liczby **80 tys. osób** nie opłacałoby się. Prelegent wyjaśnił, że na razie tylko takie maksimum jest przewidziane. W miarę jednak postępów kolonizacyjnych, rozwoju inwestycyj i kultury **chłonność Madagaskaru możnaby znakomicie powiększyć do miliona nawet osób.**

Żydzi nie chcą jechać.

Po odczycie wyświetlany był krótkometrażowy film z Madagaskaru. Pokazywano przede wszystkim te ośrodki, które są przewidziane na kolonizację żydowską. Mimo, że na płaskowyżu jest zaledwie około 30 tys. ludności tubylczej i to bardzo spokojnej, a kobiety z Madagaskaru, według opinii znanego podróżnika Fiedlera, są ponętne w miłości, **żydzi, obecni na tym odczycie wręcz oświadczyli, że nie pojadą tam, bo to dziki kraj.**

Oczywiście żyd polski nas nie opuści i na Madagaskar nie pojedzie, chyba że ich przymusowo sami odtransportujemy, a kpt. Lepecki zastrzegł się, że to ma być czysto dobrowolna kolonizacja i to elementu bardziej wartościowego, bardziej fizycznie rozwiniętego i znającego się na roli. A **żyd ciężko pracować nie chce, jest za „delikatny".** Padły więc pytania, czy można liczyć w terenie na dostateczną podaż robotników-tubylców, czyli **czarnych gojów.** Prelegent oświadczył, że robotnika można dostać, ale to się opłaca tylko plantatorom, a więc ludziom, dającym większy wkład pieniężny, a tu chodzi o kolonizację pionierską. Robotnik na Madagaskarze żąda dniówkowej zapłaty 4 fr 25 cent.

Wynika stąd, że **nasz robotnik mógłby nieledwie zazdrościć czarnym z Madagaskaru, nie mówiąc już o strasznym losie bezrolnych, bezrobotnych na wsi.** **(Rys.)**

Jeden żyd - za 5 tysięcy złotych.

A teraz rzecz najważniejsza: **mają tam jechać żydzi z Polski,** choć kpt. Lepecki w odpowiedzi na pytania łaskawie zauważył, że chłop polski, jako bardziej wytrzymalszy i odporniejszy (bo żyd to delikatny człowiek, który nie lubi ciężko pracować — red.) bardziejby się nadawał do tej pionierskiej kolonizacji. Ileż to ma nas kosztować taka przyjemność pozbycia się trochę żydów? Otóż według ściślejszych obliczeń **koszty emigracyjne na jedną osobę (nie na rodzinę — red.) wynosić mają 5 tys. zł.** W okresie kilku lat moglibyśmy wywieźć naszych żydków na Madagaskar w liczbie nie przekraczającej 80 tys. głów. Otóż ta przyjemność kosztowaćby miała sumarycznie 25 milionów złotych! Powstałoby odpowiednie towarzystwo osadnicze, któreby dysponowało powyższą sumą, współdziałając jak najściślej z władzami polskimi i francuskimi. Około 2 tys. zł przewidziane jest na koszty podróży, pozostałą sumę przeznacza się na zagospodarowanie i wyżywienie w pierwszym roku na wyspie. **Otóż pieniądze te, wydatkowane przez państwo polskie miałyby być zahipotekowane na osadach żydowskich na Madagaskarze z tym, że korzystając z tych subwencyj spłacaliby swoje zadłużenie w okresie lat 15 czy 20 ratalnie.**

Nowy ustrój adwokatury

ma podnieść poziom stanu adwokackiego.

Warszawa, 3. 3. (Tel. wł.). W zakończeniu dyskusji nad ustawą o ustroju adwokatury uchwalono nowe brzmienie niektórych przepisów. M. in. **minister sprawiedliwości może jedynie w wypadkach wyjątkowych rozwiązać Naczelną Radę Adwokacką lub Okręgową Radę Adwokacką, gdy rada przez swe działanie narusza ład prawny.** W poprzednim brzmieniu była mowa o narażaniu porządku lub bezpieczeństwa publicznego, co było nieuchwytne i elastyczne. W ten sposób został zwężony nadzór ministra sprawiedliwości nad samorządem adwokackim.

Poza tym w przepisach przejściowych ustalono, iż w ciągu trzech lat od wejścia w życie nowego prawa Naczelna Rada Adwokacka uzupełniać będzie w listopadzie każdego roku skład rad okręgowych i sądów dyscyplinarnych izb.

Zgłoszono wniosek mniejszości, w sprawie utrzymania stanu dotychczasowego.

Następnie **większością głosów przegłosowano całą ustawę.**

Zasadniczą myślą przewodnią projektu jest **podniesienie poziomu moralnego i zawodowego adwokatury przez zwiększenie ustawowych wymagań od kandydatów na adwokatów,** rozszerzenie uprawnień Naczelnej Rady Adwokackiej, jako naczelnej władzy samorządu adwokackiego, powołanego — w myśl ustawy — przede wszystkim do **strzeżenia godności stanu adwokackiego,** oraz przez udoskonalenie przepisów o postępowaniu i karach, wymierzanych przez sądy korporacyjne za przewinienia dyscyplinarne.

Goering otrzymał buławę marszałkowską.



W kancelarii Rzeszy Niemieckiej w Berlinie odbyła się uroczystość wręczenia przez kanclerza Rzeszy Adolfa Hitlera buławy marszałkowskiej nowomianowanemu marszałkowi Hermanowi Goeringowi. Na zdjęciu marszałek Goering przechodzi z buławą marszałkowską w ręku przed frontem honorowych kompanii broni lotniczych na placu przed ministerstwem lotnictwa Rzeszy Niemieckiej podczas uroczystości zorganizowanej z okazji III-ej rocznicy stworzenia lotnictwa niemieckiego.

Generalna lustracja kasowości w dyrekcjach lasów.

Warszawa, 3. 3. (Tel. wł.). Wobec ujawnienia nadużyć w jednym z biur warszawskiej dyrekcji lasów, zarządzono przeprowadzenie kontroli kasowości w dyrekcjach leśnych. Za głównym sprawcą defraudacyj, urzędnikiem warszawskiej dyrekcji lasów Kamieniewem, trwają poszukiwania wskutek rozesłania listów gończych. (r)

Na marginesie

W Łodzi zdarzył się wypadek, jakiego dotąd na terenie Polski nie było. Całe szczęście, że dotąd nie było, całe nieszczęście, że teraz się zdarzył.

W czasie zabawy, urządzonej w szkole powszechnej przez komitet rodzicielski i kierownictwo szkoły, między uczestnikami zabawy wybuchła bójka. W krwawej rozprawie na noże, kastety i rewolwery wzięło udział 400 osób — przeważnie najgorszych szumowin z łódzkich Bałut. Rezultat: jedna osoba zabita, kilka ciężko rannych, kilkanaście poturbowanych. Szkoła i jej urządzenia zniszczone — nauka oczywiście przerwana. Obraz nie byłby kompletny, gdyby nie dodać tych kilkaset pełnych i próżnych butelek od wódki, znalezionych przez policję w kątach gmachu szkolnego. W zabawie, której krwawa „likwidacja" nastąpiła o godz. 4 rano, brały udział wraz z mętami ulicznymi i nożownikami — dzieci szkolne.

Starczy? Czy może jeszcze coś dodać do tej sielanki szkolnej?

Ministerstwo oświaty i kierownicy wychowania młodzieży spotykają się ciągle z ostrą krytyką niezależnej opinii publicznej. W szkolnictwie źle się dzieje! — ten głos rozlega się powszechnie i jakoś nikt nie może mu się przeciwstawić ani go przytłumić.

Bo jakież argumenty ma przytoczyć na swoją obronę dzisiejsza szkoła, skoro każdy dzień przynosi jej nowe obciążenie. Pewnie, że to co się zdarzyło w Łodzi, jest wypadkiem odosobnionym i w tej formie — nie częstym. Pewnie, że taka masakra w gmachu szkolnym nie jest bezpośrednią winą władz oświatowych. Ale pośrednio odpowiadać za to, co się stało, musi nie tylko kierownik szkoły łódzkiej i komitet rodzicielski, ale w pierwszym rzędzie ci wszyscy, którzy stworzyli w szkole polskiej atmosferę, sprzyjającą tego rodzaju wybrykom.

Niejednokrotnie już podkreślaliśmy, że poziom szkoły dzisiejszej jest niski, że atmosfera moralna jest wręcz zła. Na naukę i na wychowanie zdrowej moralnie młodzieży nie ma czasu. Musi go za to i nauczycielom i dzieciom starczyć na tysiąc innych rzeczy, nie mających nic wspólnego ze szkołą. W duchu, jaki panuje w szkolnictwie, a którego najdobitniejszym określeniem jest „duch Z. N. P.", w szkole częściej odbywają się zabawy taneczne niż rekolekcje...

A zabawy taneczne w szkole kończą się tak, jak się skończyła zabawa w Łodzi!

—::—

Policja piesza, konna i kobieca

interweniowała podczas zabawy w łódzkiej szkole.

Łódź. Podaliśmy już wiadomość o niesłychanej i krwawej masakrze, której terenem stał się gmach szkoły powszechnej w Łodzi.

O szczegółach tej krwawej zabawy dowiadujemy się, co następuje:

Orkiestra z początku usiłowała zagłuszyć odgłosy awantury. Jednakże uczestniczy zabawy, wśród których znajdowało się dużo mętów z dzielnicy bałuckiej, podzielili się na dwie partie, pomiędzy którymi doszło do starcia na noże, kije, kastety itp. Rozległy się również strzały rewolwerowe. Kres tej masakrze położyły dopiero silne oddziały policji pieszej i konnej, oraz przedstawiciele urzędu śledczego i policji kobiecej. Na „pobojowisku" został jeden zabity, 3 ciężko rannych przewieziono do szpitala, a około 30 osób przewieziono do wydziału śledczego.

Rewizja zarządzona przez prokuratora w nocy wykryła olbrzymią ilość kastetów, noży, bagnetów i rewolwerów. Charakterystycznym szczegółem jest znalezienie w ubikacjach szkolnych dużej ilości wypróżnionych butelek po wódce. Poza dochodzeniem władz policyjnych i sądowych dochodzenie wdrożył również inspektor szkolny. Kierownik szkoły, która stała się terenem tego ponurego skandalu, Marian Wróblewski, został zawieszony w czynnościach aż do ukończenia dochodzeń.

Według twierdzeń kierownika szkoły, uczestnicy zabawy przynieśli alkohol ze sobą.

W chwili gdy policja opanowała sytuację, na sali zastano jeszcze ponad 400 osób. **Stan rannych jest ciężki.**

List z Francji.

Pan Flandin na ławie oskarżonych.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego").

Paryż, w marcu.

Jeżeli prawdziwym jest twierdzenie, że żaden argument nie zastąpi dobrego wyniku głosowania — to rząd Chautemps odniósł wczoraj ogromne zwycięstwo. W tej chwili napotyka on na trudności, związane ze statutem pracy. Senat zgłosił tyle poprawek, że uzgodnienie ich z tekstem, uchwalonym przez parlament, zakrawa na kwadraturę koła. Dyskusje, toczące się obecnie, mogą przesądzić los gabinetu. Ale nie wpłyną na zmianę tej linii polityki zagranicznej, jaką przyjęła Izba wszystkimi głosami przeciwko dwom.

Debaty parlamentarne miały „historyczne momenty", gdyż wyświetlono w nich szereg wiele nieznanych faktów dziejowych. Pod tym względem najbardziej interesującą była **mowa Flandina.**

Były premier i były minister spraw zagranicznych mówił długo zwłaszcza o stosunku Francji do Włoch. Stąd dowiedzieliśmy się o niesłychanie ważnym szczególe układów w Stresie.

— A miały one nie tylko polityczne znaczenie — mówił wśród ogólnej ciszy Flandin — ale i militarne. **Albowiem istniały klauzule militarne układów w Stresie. Obowiązywały one Francję i Włochy. Na wypadek okupacji Nadrenii wojska włoskie miały pośpieszyć z natychmiastową pomocą Francji. W razie ataku Niemiec na Austrię, miała Francja przerzucić swe siły do Włoch, nad granicę Brenneru...**

Słowa te wywołały ogromne wrażenie. Nikt nie przypuszczał, aby układy w Stresie zawierały aż tak dalekoidące zobowiązania.

Flandin wyprowadził z tego zupełnie logiczne wnioski, odnośnie do polityki wobec Rzymu. W okresie Stresy istniało faktyczne przymierze francusko-włoskie. Te przypuszczenia, któreśmy wyrażali na tym miejscu trzy lata temu, w kwietniu 1935 roku — okazały się słuszne. Stosunki między Paryżem a Rzymem zacieśniały się coraz bardziej. P. Flandin zwracał uwagę na ich doniosłość. Francja nie była zobowiązana iść tak dalece na rękę Anglii, aby stosować względem Włoch paragraf 16, ten sam, którego nie chciano stosować wobec Japonii. Można było zapobiec wojnie przez wysunięcie zarysów planu, które później skonkretyzowały się **w pakcie Laval—Hoare.** Niestety, polityka Francji poszła innym torem. Zgodzono się na sankcje. Co więcej. Zastosowano najboleśniejsze dla Włoch uderzenie — **sankcje naftowe.** Zrujnowano Włochy pod względem gospodarczym — ale wojny nie przerwano, prestiżu Ligi Narodów nie ocalono, przeciwnie, rzucono Rzym w objęcia Niemiec.

Bardzo poważne zarzuty. Argumenty, które by przemówiły do Izby swą logiczną wymową — gdyby podniósł je kto inny, **a nie właśnie Flandin.** Burzę piorunów rzucanych z trybuny przerwał Blum. I obiektywnie trzeba przyznać, że w tym wypadku prezes S. F. I. O. miał rację.

— Panie pośle — mówił — przytacza nam pan sensacyjne wprost szczegóły. Nie chcę dyskutować tajnych depesz i posiedzeń rady ministrów... Ale, panie pośle, kogo właściwie pan krytykuje? **Kto był premierem w okresie Stresy?** Kto był ministrem spraw zagranicznych w okresie sankcyj? **Kto za tę politykę ponosi w pierwszym rzędzie odpowiedzialność?**

Flandin zaczął się usprawiedliwiać, że w kwietniu 1936 roku rysowały się już kontury Frontu Ludowego, że nie mógł się im przeciwstawić, że jeszcze w czerwcu 1936 r. można było zawrócić z błędnej drogi. Wszystko to były jednak słowa, które nie przekonywały nikogo. Flandin znał układy w Stresie. Mimo to jednak zgodził się na sankcje, na paragraf 16, na wszystkie jego konsekwencje. Jeżeli chciał być wiernym swej polityce, swym przekonaniom — powinien na jesieni 1935 roku albo podać inny projekt załatwienia konfliktu abisyńskiego, albo ustąpić. Krytyka sankcyj, krytyka stosunku Francji do Włoch — **jest najostrzejszą krytyką właśnie tego okresu, w którym Flandin był premierem.**

Prócz tego Flandin jest odpowiedzialny jeszcze za kilka fatalnych dni, jakie nastąpiły po 7 marca 1936 r. Niemcy zajmowały Nadrenię. Reakcja Francji na to niesłychane pogwałcenie dobrowolnie przyjętych traktatów powinna być jak najbardziej stanowcza. Należało natychmiast wycofać się z sankcyj antywłoskich. Trzeba było mobilizować nad granicą reńską. Wtedy jeszcze za cenę ustępstw w Środkowo-Wschodniej Afryce Włochy mogłyby przyjść z pomocą. W razie ogłoszenia mobilizacji we Francji — mobilizowała by Polska i Czechosłowacja. Należało zagrozić wojną, do której by zresztą nie doszło. Ze strony Rzeszy była to polityka wyraźnego bluffu. Tymczasem Flandin, ówczesny minister spraw zagranicznych, wyjechał na konferencję londyńską Rady Ligi, konferencję, która skończyła się **wielką kompromitacją** Francji. I kto jak kto, ale Flandin nie ma prawa wyznaczać nowych dróg polityki zagranicznej. Pozostawił on swemu następcy straszny spadek w postaci Strasburga pod obstrzałem niemieckich armat i bardzo poważnego naruszenia prestiżu Francji w Europie Środkowej.

I konkluzja, którą nawet bardzo zachowawcza prasa wyciągnęła z mowy Flandina brzmi logicznie i zrozumiale:

Nie przystoi człowiekowi, który dopuścił do zaistnienia stałego niebezpieczeństwa na granicach i zgodził się na upokorzenie Francji — ani udzielać rad społeczeństwu ani występować w roli adwokata sprawy, która została przegrana głównie z jego winy.

Dr Tadeusz Kiełpiński.

Debiut Kiepury w Nowym Jorku niebywałym triumfem!

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego").

Nowy Jork, 11 lutego br.

O owacyjnym i triumfalnym debiucie Jana Kiepury, króla tenorów naszych, w operze Metropolitan doniosły już telegramy... Pozostaje mi zatem podzielić się z P. T. Czytelnikami „Dziennika Bydgoskiego" wrażeniami, jakie odniosłem z tej pięknej a niezapomnianej chwili triumfu polskiego za granicą. Był to moment tak piękny, że echa debiutu tego nie prędko miną. Zacznijmy jednak od samego początku.

Obszerny gmach opery Metropolitan rzęsiście oświetlony z zewnątrz i wewnątrz tysiącami lampek elektrycznych rychło wypełnił się doborową publicznością po brzegi... Jakkolwiek debiut ten odbył się w dzień powszedni (w czwartek — przyp. red.) setki, ba tysiące naszych rodaków z bliższej i dalszej okolicy Nowego Jorku przybyło na ten pierwszy występ popularnego tu artysty. Rodacy nasi, pomimo ciężko przepracowanego dnia, co było można zauważyć po ich pracą zniszczonych rękach i twarzach pokrytych zmarszczkami — pędzeni jakąś siłą niewytłumaczoną, czekali cierpliwie przy kasie w ogonku od kilka godzin by nie ominąć okazji usłyszenia polskiego śpiewaka.

Gdy przybyłem do opery, była już godzina wpół do dziewiątej. Rychło przekonałem się, że **wszystkie miejsca były wyprzedane.** Z chwilą, gdy kurtynę podniesiono nastąpiła chwila zupełnej ciszy. Cisza ta była zapowiedzią burzy... Odczuć było można silne napięcie jakiegoś bliżej nieokreślonego oczekiwania. Z jednej strony artysta głęboko był przejęty misją, jaką musi spełnić aby podbić serca słuchaczy, czy sceptycznych krytyków muzycznych, wiedząc równocześnie, że najmniejsze uchybienie — ujemne odbije się na jego dotychczas zdobytych sukcesach. Występ Kiepury w operze Metropolitan był egzaminem wobec publiczności amerykańskiej, którego nie wolno było artyście zignorować. Z drugiej strony publiczność oczekiwała rezultatu tego egzaminu.

Nic przeto dziwnego, że w pierwszym akcie odczuć było można brak kontaktu między śpiewakiem a zebraną publicznością. Śpiewak nasz poruszał się na scenie sztywno, mierząc ostrożnie każdy swój ruch i zwrot. Jakkolwiek nie okazywał tremy i głos jego był pewnym i czystym w tonie, to jednak poznać było można, że **śpiewał z rezerwą.** Było to bardzo rozsądnie z jego strony.

Trwało to przez dłuższą chwilę... Po wykonaniu jednak arii „Che Gelida Manina", którą odśpiewał pewnie i śmiało — lody przełamały się. Zerwała się taka burza niemilknących oklasków, że artysta zmuszony był przez dłuższą chwilę przyjmować składany mu hołd. Owacja ta była spontaniczna, a tak szczera, że artystę naszego wzruszyła do głębi...

Oto publiczność widziała przed sobą postać Rudolfa, który zaimponował jej swą młodością, czarującym uśmiechem i co najważniejsze sympatycznym ujęciem kreowanej roli, która od razu podbiła serca słuchaczy. Te wszystkie dane, którymi Kiepura rozporządza — zdobyły uznanie zarówno publiczności, jak i krytyków.



Jan Kiepura

Od tej chwili artysta nasz opanował sytuację i dominował ponad innymi aż do opuszczenia kurtyny. Triumf był osiągnięty. Ogółem śpiewaka naszego wywołano 30 razy. Był to sukces nadzwyczajny. Sukces Jana Kiepury dorzucił nowych laurów do wieńca chwały artyzmu polskiego w tej operze.

Dalsze występy Jana Kiepury spotkają się z równym sukcesem, choćby już dlatego, że śpiewak nasz na nie zasługuje i pierwszym występem podbił masy.

TYM BARDZIEJ, ŻE WSTRZYMUJE SIĘ OD JAKIEJKOLWIEK POLITYKI I WYGŁASZANIA OWYCH „SŁYNNYCH" MÓW, KTÓRE PODOBNO W POLSCE NIE ZAWSZE SĄ MILE WIDZIANE. Kiepura, jako artysta-śpiewak jest naprawdę ambasadorem polskiej sztuki i za to samo zasługuje na szacunek. W wywiadach swych z dzienikarzami amerykańskimi Kiepura jest skromny, a nawet powiedziałbym wstrzemięźliwy. Nie okazuje (to jest jawnie) swego temperamentu, ani nie krytykuje tutejszych stosunków. Zrozumiał, że dyplomacja nawet w Ameryce popłaca... Kiedyś bowiem, gdy Jan Kiepura występował w La Scalla w Mediolanie, ówczesny dyrektor opery Metropolitan Gatta Casazza, posłał mu bilet po wysłuchaniu go i poprosił, aby przybył do jego hotelu, by omówić warunki występów w Nowym Jorku. Śpiewak nasz zaproszenie to zignorował, żądając od dyr. Casazza, aby ten do niego przyszedł. W rezultacie dyr. C. ogłosił, że dopóki on będzie dyrektorem opery Metropolitan, Kiepura nie będzie nigdy w niej występował. Obecnie (od lat dwóch) dyrektorem jest p. Henry Johnson.

Jerzy Przymusiński.

Jak żydzi urabiają opinię Polakom?

Nawet lewicowcy meksykańscy nie chcą żydów.

Tygodnik „Jutro Pracy" zwraca uwagę na znamienne ograniczenie emigracji w Meksyku, które **zwrócone jest praktycznie przede wszystkim przeciwko żydom, mimo, że rząd meksykański jest rządem bynajmniej nie nacjonalistycznym, przeciwnie — jest zdecydowanie lewicowy.**

Formalnie ograniczenie żydów zwrócone jest przeciwko obywatelom polskim.

„Sensacją jest to, że Meksyk nie chce żydów i broni się przed ich napływem.

Napływający element czeski i węgierski nie różni się wcale od elementu polskiego. Chociaż różni się dużą liczbą żydów. W dodatku **żydzi z Polski zachowują się w Meksyku tak samo jak w Polsce: arogancko i cynicznie, bez skrupułów.** Są za to powszechnie znienawidzeni. A że legitymują się wszędzie, przy największych cygaństwach paszportem polskim, wszędzie uchodzą za „Polaków". I w ten sposób hańbę przynoszą Polsce. Urabiają złą o Polsce opinię. Mówi się w Meksyku, że co „Polak" to złodziej, co „Polka" to prostytutka. Oczywiście, mowa tu o żydach. **Meksykańczycy jednak myślą, że Polska to ojczyzna żydostwa i że Polacy to żydzi.**

Niestety, w całej Ameryce środkowej i południowej opinia ta się przylepiła do Polaków i niczym, jak dotąd, nie można jej odskrobać.

W każdym razie polityka Meksyku kształtuje się obecnie pod znakiem wybitnego antysemityzmu. Chcą nie tylko nie dopuścić żydów do wjazdu, ale nawet wyrzucić tych, którzy się już zadomowili na dobre".

Z kraju

Tydzień P. B. K. od 10 — 15 maja. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zawiadomiło wojewodów i starostów, że na prośbę zarządu naczelnego P. B. K. zmieniło termin „tygodnia PBK". W związku z tym „Tydzień Polskiego Białego Krzyża" odbywać się będzie na terenie całego kraju stale od 10 do 15 maja każdego roku.

Zbrodnia na weselu. Na zabawie weselnej we wsi Besku, w powiecie sanockim, wywiązała się awantura, którą zlikwidować usiłował posterunkowy Wacław Sitkiewicz. W czasie podjętej przez niego interwencji kilku parobków rzuciło się na niego i zadało mu kilka pchnięć sztyletami, skutkiem czego Sitkiewicz w niedługim czasie zakończył życie.

Samobójstwo listonosza. W urzędzie pocztowym w Boernerowie pod Warszawą, zastrzelił się Hieronim Sokołowski, listonosz. Przyczyną samobójstwa była strata 140 zł, które Sokołowski dał do ręki adresatowi.

Zgon zasłużonego lekarza. W Wilnie zmarł w 67 roku życia dr Florian Świerzyński, prezes Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Wilnie. Śp. dr F. Świeżyński na terenie Wilna pracował jako lekarz od r. 1896. Brał czynny udział w latach przedwojennych w tajnych organizacjach narodowych. W latach walk o niepodległość znalazł się w szeregach armii polskiej, z których w stopniu pułkownika powrócił na swe lekarskie stanowisko.

Zabójstwo na zabawie. W Rzadkiej pod Brześciem Kujawskim na zabawie wynikła bójka, podczas której ugodzony został śmiertelnie nożem w okolicę serca 19-letni Stefan Szkic z Brześcia.

Samobójczy skok dozorcy z 6-letnią córeczką. W Krakowie przy ul. Brzeskiej z okna 2 piętra rzucił się dozorca domu, Franciszek Piętak wraz z 6-letnią córeczką. Dziecko zmarło na miejscu, a Piętak po upływie 3 godzin. Przyczyną rozpaczliwego kroku — nieuleczalna choroba żony.

Zgon ostatniego weterana na Suwalszczyźnie. W Dworczysku, gm. Giby, zmarł Józef Gryguć, weteran powstania 63 roku. Zmarły był ostatnim weteranem na terenie Suwalszczyzny. Pogrzeb odbył się z udziałem wojska i przedstawicieli władz.

Najtańsze jest woj. wileńskie, najdroższa Warszawa. Wskaźnik kosztów żywności dla poszczególnych województw wykazał, że w grudniu 1937 r. najtańszym był obszar woj. wileńskiego, gdzie wskaźnik ten wynosił 48,8, natomiast najdroższą była Warszawa, w której wskaźnik kosztów żywności wynosił 53,9.

Przygotowania wyborcze w Poznaniu.

Poznań. W Poznaniu rozplakatowano już afisze głównej komisji wyborczej z podziałem na okręgi i składem komisyj wyborczych. Przygotowania do wyborów, przeprowadzane przez zarząd miejski, są w pełnym toku.

Należy nadmienić, że dniem wyborów do rady miejskiej w Poznaniu jest dzień 24 kwietnia br.

Kościół katolicki, a kwestia żydowska.

Odczyt ks. prof. dr. Trzeciaka.

Zapowiedź odczytu znakomitego znawcy kwestii żydowskiej ks. prof. Trzeciaka wywołała ogromne zainteresowanie wśród mieszkańców N. Bródna i sąsiednich dzielnic prawobrzeżnych.

Na godzinę przed rozpoczęciem odczytu na ul. Białołęckiej zgromadziły się miejscowe organizacje społeczne ze sztandarami, oczekując na przyjazd znakomitego prelegenta.

Ks. prof. Trzeciak mówił na temat: „Kościół katolicki a kwestia żydowska".

Na wstępie prelegent podkreślił, że żydzi często operują argumentem jakoby akcja odżydzeniowa sprzeczna była z nauką kościoła katolickiego o miłości bliźniego. Powołując się na liczne cytaty z Pisma Świętego, encykliki papieskie i uchwały synodalne, mówca wykazał niesłuszność i obłudę, tkwiącą w tego rodzaju twierdzeniach. Chrystus, który przebaczał nawet zbrodniarzom, wypędził żydów, kupczących w świątyni i powiedział do nich: „Ojcem waszym diabeł jest". Ohydna rola żydów w Rosji, Hiszpanii itd., palenie kościołów, mordowanie duchowieństwa katolickiego, wskazują na to, że są oni nadal zakałą ludzkości. Papież Benedykt XIV wydał bullę do duchowieństwa katolickiego w Polsce, bolejąc nad zażydzeniem Polski. Ks. prof. Trzeciak pierwszy odnalazł tę zapomnianą bulle już od półtora roku w różnych pismach i odczytach zwracał uwagę na jej doniosłość, nawołując do zrealizowania jej postulatów. Możemy mieć jednak obecnie nadzieję, że episkopat Polski Odrodzonej zajmie się urzeczywistnieniem nakazów Stolicy Apostolskiej, doniosłych nie tylko ze względów kościelnych ale i państwowych.

W konstytucjach diecezjalnych dawnej Polski znajdujemy wskazania o oddzieleniu żydów „murem, wałem, rowem" oraz nakaz, by katolikom, utrzymującym stosunki z żydami, duchowieństwo nie udzielało rozgrzeszenia. Nie wypełnione w ciągu kilku wieków zalecenia papieskie dziś wchodzą na drogę urzeczywistnienia. A więc w pierwszym rzędzie trzeba stworzyć ghetto dla żydów we wszystkich dziedzinach życia społecznego i gospodarczego, w szkołach, na bazarach itd.

Interesujące wywody prelegenta często przerywane były gorącymi oklaskami tłumnie zgromadzonej publiczności, wśród której przeważała młodzież. Odjeżdżającego ks. prof. Trzeciaka słuchacze uczcili gromkimi okrzykami na jego cześć.

Drugi konkurs polski na Wystawę w Nowym Jorku.

W najbliższym czasie rozpisany będzie przez SARP konkurs na wewnętrzne urządzenie poszczególnych działów pawilonu polskiego na Wystawie w Nowym Jorku. Konkurs ten będzie tak samo jak konkurs na budowę pawilonu powszechnym, to znaczy, że udział w nim mogą brać nie tylko architekci, lecz również i plastycy, dekoratorzy lub ktokolwiek bądź, kto się interesuje dekoracyjnym rozwiązaniem wnętrz i stoisk wystawowych. Przypominamy, że pawilon dzielić się będzie na następujące działy: sala honorowa, w której będzie Polska z doby największej swej chwały oraz Polska współczesna i przyszła. Poza tym w tej sali mieścić się będzie dział Polonii amerykańskiej, następnie sala sztuk pięknych, w której będzie malarstwo i rzeźba; dalej sala zdobnictwa i grafiki, sala sztuki ludowej, turystyki, zabytków i myślistwa oraz dwie wielkie sale poświęcone sprawom gospodarczym, a mianowicie dział szczytowej produkcji przemysłowej oraz dział eksportu.

Załącznikami do konkursu, poza planem wybranym przez jury na budowę pawilonu, będą również spisy eksponatów zawartych w każdym dziale. Zadanie konkursu będzie miało na celu rozwiązanie zdobnictwa i rysunków stoisk w każdej sali oraz całej gamy kolorów i oświetlenia, albowiem jak wiadomo, pawilon polski na równi z większością innych, okien nie będzie posiadać, dając niezrównane możliwości efektów zdobniczych przez najbardziej nowoczesne użycie światła, co należy do ostatniego słowa techniki wystawowej. Pragnąc jak najbardziej ułatwić udział w konkursie, dozwolone będzie również nadesłanie rozwiązania zdobniczego oraz na stoiska dla jednego lub kilku poszczególnych działów pawilonu, a więc nie koniecznie dla całości.

Konkurs na budowę pawilonu według ogólnego zdania fachowców odbył się w tempie zbyt przyśpieszonym, pozostawiając zaledwie 4 tygodnie dla pracy architektów. Spowodowane to było koniecznością terminowego wysłania do Nowego Jorku projektów wybranych przez jury i zatwierdzonych przez komitet wystawy, w przeciwnym bowiem razie Polska traciła prawo do placu, jaki z takim trudem uzyskano. W odróżnieniu od konkursu na budowę, konkurs na wewnętrzne zdobnictwo i stoiska będzie trwał znacznie dłużej, dając możliwość gruntownego opracowania tak ważnego zagadnienia, jakim jest rozwiązanie wnętrza pawilonu. Podkładki do drugiego konkursu można będzie otrzymać w oddziałach SARP'u około 20 marca br. Dokładna data jednakże, po uzgodnieniu przebiegu konkursu i warunków pomiędzy Komisariatem Wystawy a SARP'em, będzie jeszcze raz podana do publicznej wiadomości.

Ze świata

— 5 i pół miliona marek wywiózł z Niemiec. Zmarły w Hamburgu przemysłowiec Paweł Kroenke dopuścił się przestępstw dewizowych na sumę 5 i pół miliona marek. M. in. Kroenke zdołał wywieźć do Holandii i umieścić w tamtejszych bankach 68 wielkich i 14 mniejszych sztab złota na ogólną sumę trzech i pół miliona marek. Za przestępstwa tego rodzaju ustawa o sabotażu gospodarczym przewiduje karę śmierci. Władze wdrożyły śledztwo celem wykrycia wspólników przestępstwa.

— Policja amerykańska wykryła szajkę szpiegowską, złożoną z trzech osób narodowości niemieckiej — dwóch mężczyzn i jednej kobiety — którzy zebrali ważne informacje o fortyfikacjach kanału Panamskiego i jednostkach amerykańskiej floty, będących w budowie. Mężczyźni, Runrich i Glaser są obywatelami amerykańskimi, kobieta, nazwiskiem Hofman, jest fryzjerką na transatlantyku niemieckim „Europa" i służyła jako kurier do przewożenia zebranych informacyj. Obaj mężczyźni są żołnierzami armii amerykańskiej. W posiadaniu Runricha znaleziono dokumenty, dotyczące budowy trzech amerykańskich awionetek. Aresztowani przyznali się do winy.

— Słynna wieża w Burges coraz więcej ugina się. Światowej sławy wieża w Burges (w Belgii) zbudowana w r. 1248, tak dalece ugina się pod ciężarem lat, że władze gminy wyznaczyły 260.000 franków na naprawę. Jako przyczynę pochylania się wieży wielu uważa wagę sławnego „dzwonu triumfalnego" (9.500 kilo) na pierwszym piętrze wieży, jak również zegara o 40 dzwonach, ważącego 27.000 kilo.

— Kongres indian kanadyjskich. W rezerwacie indiańskim Caughnawaga pod Montrealem odbył się tzw. powwow (zjazd) przedstawicieli wszystkich szczepów Indian Kanady. Indianie skarżą się, że prawa ich i rezerwaty są coraz bardziej ograniczane i zmniejszane, a przydziały żywności i odzieży znacznie się spóźniają.

— Straszliwy wybuch gazów w kanałach. Podczas prac w kanałach kanalizacyjnych w Kopenhadze nastąpiła straszliwa eksplozja, wskutek której czterech robotników straciło życie i kilku odniosło ciężkie obrażenia. Jako przyczynę wybuchu podają zapalenie się gazów, nagromadzonych w kanale w chwili, gdy jeden z robotników zamierzał zapalić lampę.

— Minister założył sobie kawiarnię. W Kairze budzi sensację nowootwarta kawiarnia „Abagi". Właścicielem tej kawiarni jest były minister robót publicznych „króla królów" Abisynii, Taffassa. Minister, pozbawiony urzędu w swej ojczyźnie, zabranej przez Włochów, przystąpił do pracy na codzienny kawałek chleba. Kawiarnia jest bardzo licznie odwiedzana przez Egipcjan oraz stanowi schronienie dla uchodźców abisyńskich.

— Porywacze dzieci w Ameryce. Syn jednego z najbogatszych adwokatów nowojorskich Piotr Levine został porwany w czasie powrotu ze szkoły. Ojciec porwanego chłopca otrzymał wezwanie do złożenia okupu w wysokości 60.000 dolarów w przeciwnym bowiem razie syn jego zostanie zamordowany

Valentine Williams.



Przekład autoryzowany z angielskiego.

23)

(Ciąg dalszy)

Dane, wychodząc zajrzał do portfelu. Wykwintny przedmiot z niebieskiej skóry, ozdobiony złotymi narożnikami i monogramem, zawierał plikę postrzępionych banknotów. Sto osiemdziesiąt pięć funtów w banknotach, po pięć, dziesięć i jeden stufuntowy. Dane zamarszczył brwi. Widać nie w celu rabunkowym była popełniona zbrodnia.

Przeszedłszy salon do stołowego pokoju Dane zastał Mandertona z fajką w zębach zapatrzonego w sufit.

W jadalni ten sam wzorowy porządek co wszędzie. Srebro lśniło, w oknach spuszczone rolety, firanki zaciągnięte. Nigdzie ani okruchów, ani kurzu. Niezawodnie Roberts wzorowo spełniał swoje obowiązki.

Drzwi służbowe na schody stały otworem. Dane zeszedł na dół. Dolny korytarz prowadził do głównego wejścia. Na prawo od schodów były drzwi do wąskiej, długiej i zajmującej całą szerokość domu kuchni. I tu znać było rękę nieocenionego służącego. Rondelki i zlewy świeciły czystością, piecyk elektryczny był jak nowy, a linoleum błyszczało jak lustro.

Jedyne okienko wychodzące na ulicę było niskie i zaopatrzone w grubą kratę.

Naprzeciwko kuchni skład, tych samych rozmiarów, z podobnym okratowanym okienkiem. Młody detektyw zapalił światło: zapasowe walizki, pudełka kartonowe, stosy gazet, połamane meble. Ale nawet te stare graty były utrzymane w pewnym ładzie.

Po skończonej inspekcji Dane wracając na górę, badał każdy stopień schodów. Ale tu, jak i gdzie indziej jego poszukiwania nie dały rezultatu, i z pustymi rękoma wrócił do salonu.

Manderton już nie siedział na fotelu, klęczał przed kominkiem.

— Cóż tam? — mruknął i podniosł się.

— Ano nic! — odparł wesoło pomocnik. — Mały spacerek po mieszkaniu i tyle. Sięgnął po papierosa do kieszeni od kamizelki.

— Czego właściwie pan szukałeś?

— Drogi, którą morderca mógł się tu dostać.

— A więc?

— Więc... nie wszedł tu bez wiedzy Swete'a, w każdym razie nie przez parter.

— Dobrze, i co dalej?

— Dalej, chciałem wiedzieć, gdzie on mógł się schować?

— Nie potrzebował po to schodzić. Od czegóż są parawany? — A co było powodem zbrodni?

— W każdym razie nie kradzież, szefie.

Inspektor zaśmiał się.

— Widziałeś pan portfel? Doskonale. Jakież wnioski?

Aby zyskać na czasie, Dane zapalił papierosa i zaciągnął się głęboko.

— Otóż — zaczął powoli — ja tak widzę tę sprawę: Swete spędzał wieczór samotnie...

Manderton zrobił ruch jak gdyby chciał mu przerwać, lecz się powściągnął i, uderzając fajką o but żeby wysypać popiół, mruknął:

— Słucham.

— Przypuszczam, że trochę znał swego zabójcę. Mamy przecież trzech świadków, którzy stwierdzają, że drzwi wejściowe były zamknięte. Wobec tego zmarły sam kogoś wpuścił.

— Pamiętaj pan, że ta osoba mogła mieć klucz.

— Swete znał go dobrze, wpuścił i poczęstował likierem.

Inspektor potakiwał zadowolony.

— A więc zauważył pan kieliszek?

I zaczął znów nabijać fajkę.

— Naturalnie. Poza tym jest resztka niedopalonego papierosa, zostawiona przez gościa w popielniczce.

Manderton zaśmiał się i przysunął do fajki płomień zapałki.

— Skąd pan wie, czyj to papieros?

— Swete uznawał tylko cygara. Wypalił jedno, gdy przyjął swego gościa, leży tu na brzegu tacy koło szklanki, a było to z kolei drugie, które palił po wyjściu Robertsa. Drugi ogarek leży na środku tacy. Poza tym jest popiół z cygar na jego fotelu. A więc w kwestii papierosa nie ma już wątpliwości, prawda?...

— Nie, dotąd wszystko w porządku. Ale spójrz pan uważnie na sam koniec papierosa.

Dane nachylił się.

— Bibułka na brzegu czerwona — spojrzał na szefa — nie od krwi?

— Od pomadki.

Dane znowu spojrzał na tacę.

— Do licha! Mam wrażenie, że pan ma rację. Tyle kobiet maluje sobie wargi, od czego zwykle farbują się papierosy. Ma pan nadzwyczajne oczy.

Inspektor ożywił się. Lubił pochwały.

— Ale ja tylko przypadkowo odkryłem tę farbę. Zbliż się pan, proszę. Co pan widzi na tym kominku?

Dane przeciągnął palcem po marmurowym gzymsie, po czym przyjrzał mu się dokładnie i powąchał.

— Puder ryżowy. Niesłychane! — wykrzyknął patrząc z podziwem na szefa. — Nic chyba nie ujdzie przed pana wzrokiem.

— Także przypadkowo — powtórzył spokojnie Manderton.

— To znaczy... kobieta. Nie panna Innesmore, przypuszczam?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dla Naszych Pań

Kobiety tworzą front przeciw komunistom i bezbożnikom.

Strzały bezbożnika, komunisty i mordercy, które padły w kościele w Luboniu do proboszcza odbiły się głośnym echem w prasie krajowej i zagranicznej. W stolicy w szczególny sposób odczuły ową straszną zbrodnię kobiety, a przede wszystkim te, które zrzeszone są w całym szeregu stowarzyszeń. Obecnie odbywają się **rozmowy międzyorganizacyjne nad sprawą urządzenia publicznej demonstracji przeciw ohydzie, która zdarzyła się właśnie w Polsce, co wskazuje na wielkie rozzuchwalenie się żywiołów antypaństwowych i bezbożniczych.** Chodzi o to, aby kobiety swoją postawą wysunęły na porządek dzienny sprawę całkowitego oczyszczenia atmosfery, która zatruta jest przez żydokomunę. Na tym odcinku musi przyjść całkowite odrodzenie. **Zdecydowana postawa kobiet katolickich ma wstrząsnąć sumieniami tych, którzy nie widzą, jakie niebezpieczeństwo Polsce zagraża ze strony czynników rozkładowych.** Inicjatywa stolicy ma być przykładem dla zrzeszeń kobiecych na całym terenie Polski, które winny jak najrychlej się wypowiedzieć w publicznych zebraniach i manifestacjach.

Społeczeństwo, jako całość, doskonale zdaje sobie sprawę ze zbrodniczej roboty, którą u nas prowadzą świadomie czynniki nam wrogie i nienawistne dzisiejszemu porządkowi i pałające ogniem śmiertelnej nienawiści do kościoła i księży katolickich. Jednak społeczność nasza, dzięki specjalnym warunkom wewnętrznym, jest zniechęcona do działania, jego energia została podważona przez postawę administracji, która przez tyle lat tłumiła wszelkie poczynania, nie mogące się patentować swoim nastawieniem sanacyjnym, prorządowym. Robiono wszystko, aby rozbić społeczeństwo i rozprószkować je. Świadomi są tego nieprzyjaciele Polski i kościoła, którzy w **tak bezczelny i bezceremonialny sposób sobie poczynają, nie cofając się przed zabójstwem młodego kapłana w kościele, w chwili, gdy pełnił on obowiązki kapłańskie.** Zbyt wiele zapachniało nam w jednej chwili atmosferą czerwonej Hiszpanii.

W Polsce katolickiej społeczność, należąca do tego kościoła musi mieć głos decydujący. Niech ze strony kobiet zorganizowanych we wszystkich zrzeszeniach i organizacjach, a przede wszystkim w organizacjach ściśle katolickich, padnie ostrzegawcze zawołanie. **Głos kobiet niech wstrząśnie sumieniami tych wszystkich, którym dobro Polski i jej dóbr duchowych leży na sercu.** Na naszych zebraniach i publicznych manifestacjach powtarzać musimy jednogłośne wołanie: co oznacza strzał komunisty w Luboniu? Czy to nie sygnał do szerszego ataku ze strony żydokomuny? Czy to nie ostatnie ostrzeżenie dla nas, które w równej mierze jesteśmy odpowiedzialne za losy państwa i kościoła katolickiego.

Dobrze, że inicjatywa wychodzi z grona warszawskich kobiet. Świadczy to, że miara złego w Ojczyźnie naszej się przebrała. **Warszawa niejeden raz już spóźniała się w zbożnej inicjatywie, dziś jednak stad rozlegnie się głos alarmu na całą Polskę.**

Któż, jak nie kobieta najbardziej jest i będzie zainteresowana w obronie kościoła, w obronie wiary i duchowieństwa, kobieta, która całe moralne oparcie znajduje w wierze nie tylko w swym życiu prywatnym; jako matka i żona opokę dla siebie znajduje u stóp Matki Bożej, która stała się Matką Syna Bożego, wywyższając kobietę ponad wszelkie dostojeństwa, sławiąc jej posłannictwo. **Komunizm, gdziekolwiek on był wyznawany przede wszystkim czyni dla siebie niewolnice z pośród kobiet.** One, jako najsłabsze, najbardziej cierpią. Im się odbiera nie tylko ich prawa obywatelskie, ale również szczytne stanowisko matki i żony w rodzinie, dotąd strzeżone — mniej lub więcej zdecydowanie — przez prawo publiczne.

W imię uzdrowienia strasznie zatęchłej atmosfery w Polsce, w imię ochrony naszych młodych pokoleń przed zarazą wschodu, w imię wszelkich naszych świętości musimy zająć postawę czynną i jednolitą. **Będziemy się domagały walki z czynnikami rozkładu wszędzie i w życiu politycznym, społecznym, kulturalnym, w prasie, w szkole.** Strzał w Luboniu nie jest czynem szaleńca. Robota była przygotowana i planowana na zimno. Było to wyznanie, które pierwsze zrozumiały kobiety i one muszą zająć postawę czynną i bezkompromisową.

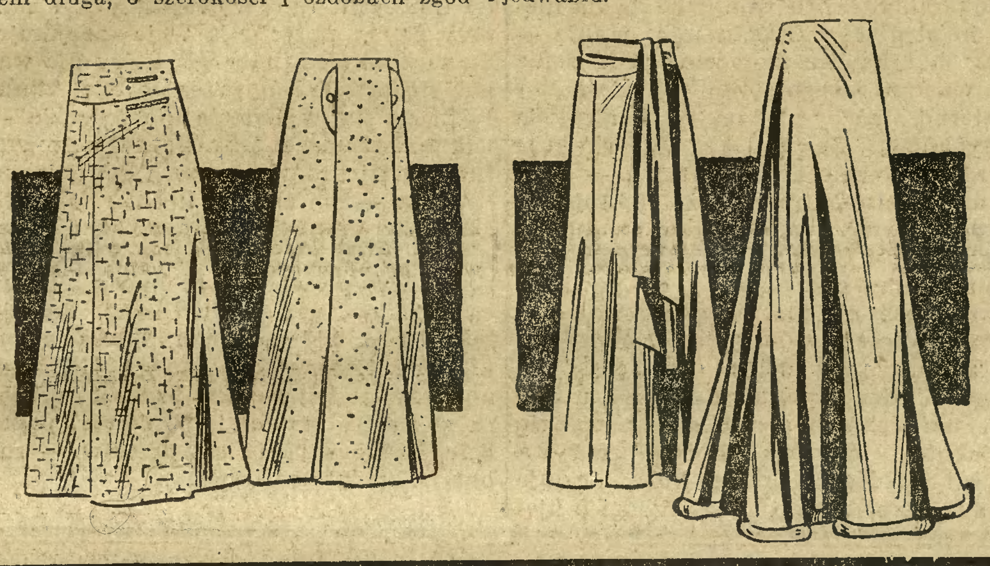
Z. Zaw.

Modne spódnice.

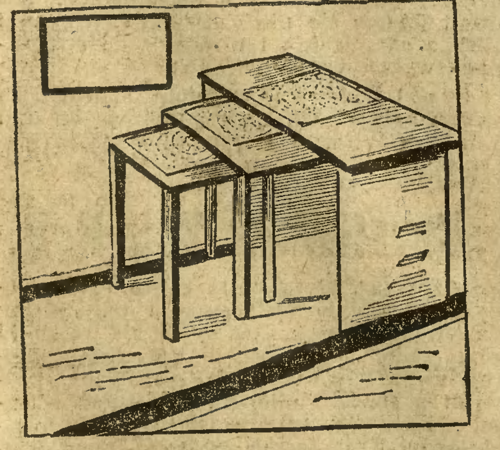
Z powodu nieprzerwanego jak dotychczas panowania bluzki, należało zwrócić baczniejszą uwagę na spódniczkę, której krój i długość zależny jest nie tylko od samej bluzki — ale głównie — pory dnia.

Na przedpołudnie nosimy spódniczki z tweedu, wełny i innych grubych i mocnych tkanin, o sportowym fasonie i ozdobach złożonych z guzików i kieszeni. Spódnica popołudniowa jest już cokolwiek szersza i dłuższa, o bardziej fantazyjnym kroju. Natomiast na wieczór spódnica musi być całkiem długa, o szerokości i ozdobach zgodnych z upodobaniami pani.

Pierwszy model od lewej jest nieco kloszowy, z mocnej, wzorzystej wełny do bluzek sportowych. Kieszenie z kolorowymi zamkami. Druga jest także czysto sportowa, o kroju prostym i głębokiej fałdzie z boku. Kieszenie z guzikami skórzanymi. Trzeci model to spódnica popołudniowa, opadająca kloszowo, z ciemnego i grubego jedwabiu. Szarfa w tym samym kolorze. Ostatnia spódnica wieczorowa, na wzór paryski; ma u dołu wąski wałek z futra lub też rulon z jedwabiu.



Praktyczne stoliki.



Zestawiane stoliki muszą być zawsze w pogotowiu, aby w razie nagłej wizyty większego towarzystwa móc je natychmiast rozstawić. Odpowiednie serwetki nie należy chować w głębi bieliźniarek, skąd potem trudno jest odszukać. Gdy jednak stale leżą na stolikach, brudzą się prędko.

Otóż najlepiej jest podłożyć serwetki pod szklaną płytę stolików, która uchroni serwetki od zanieczyszczenia a stolik będzie zawsze wyglądał czysto i przygotowany na nagły najazd gości.

Jak wywabić plamy z atramentu?

Świeże plamy atramentowe na bieliźnie i lnianych tkaninach spróbujmy najpierw wyprać w odwarze białej fasoli. Można także zwilżać je sokiem cytrynowym, kwasem cytrynowym, winnym lub octem.

Plamy wywabiamy w ten sposób, że plamę zwilżamy parą wodną, następnie posypujemy kryształkami kwasu cytrynowego lub winnego. Pozostałe jasne plamy wybielamy wodą utlenioną, puszczaną kroplami na splamione miejsce, z dodatkiem amoniaku. Można także splamione miejsca zanurzać w spirytusie z mydłem.

Zestarzałe plamy atramentowe po zwilżeniu parą, przysypać kryształkami wodorosiarczynu sodowego z paru kroplami octu. Włożyć na 10 minut do mieszaniny ½ benzyny i ½ octu, potem dobrze wyprać wyszczotkowane miejsca. Można także zanurzyć na 5 do 10 minut w gotującym się roztworze 50 g wody z 5 g kwasu cytrynowego. Po wywabieniu plam, dobrze wyprać w ciepłej wodzie.

Plamy atramentowe na bawełnie wywabia się w ten sam sposób, z dodaniem roztworu soli szczawikowej, kwasu szczawiowego, winnego, solnego lub wody chlorowej wzgl. utlenionej z amoniakiem. Na świeże plamy działa skutecznie sok cytrynowy lub rabarbaru.

Na jedwabiu wywabiamy watą, zwilżoną w mieszaninie wody mydlanej z amoniakiem. Spiera się w ciepłej, słonej wodzie.

Świeże plamy atramentowe na wełnie należy natrzeć gliceryną i zmyć ciepłą wodą mydlaną. Plamy na białej wełnie zwilża się kwasem cytrynowym lub słodkim mlekiem; następnie się wyciska i znów zwilża tak długo, aż plama zniknie. Zestarzałe plamy zanurza się w mleku, wyciska i naciera szmatką umaczaną w mleku. Następnie wymyć w wodzie z mydłem. Na 5 części wody dodać 1 część kwasu winnego i zwilżać plamę. Na stare plamy użyć silniejszy roztwór.

Kącik Pani domu.

Sos tatarski. Usiekać jak najdrobniej garść korniszonów, połowę tej ilości kaparków, dodać dwie łyżki utartego na tarce chrzanu, skropionego na parę godzin przed użyciem octem, aby stracił zbytnią ostrość. Zmieszać to z jakimkolwiek sosem majonezowym, dodać białego pieprzu, sok z całej cytryny i pół szklanki lodowato-zimnej wody. Wymieszać wszystko dobrze, spróbować czy nie brak soli lub cukru, postawić na chłód aż do użycia.

Sos „remoulade" przypomina poprzedni. Bierze się sporą garść zielonego koperku, szczypiorku taką samą ilość, sieka drobno, 2 łyżki ostrej musztardy, 2 ugotowane na twardo jajka (całe) drobno usiekane, soli, białego pieprzu. — To wszystko wymieszać z majonezem z żółtek na twardo gotowanych, aby sos był gęsty. Trzymać także w chłodzie.

Pisma kobiece.

— Świat kobiecy Rekord w numerze 3 na marzec br. posiada szereg skonkretyzowanych już modeli wiosennych jedno i dwukolorowych. Tablica kroju jest praktycznym dodatkiem. Numer uzupełniają roboty ręczne, dział filmowy i kosmetyczny. Wydawnictwo mieści się w Warszawie, ul. Bielańska 5.

— Nr 9 „Bluszczu" zawiera oprócz prac p. Kiewnarskiej, p. Mańkowiczowej, ciekawe dane o dziejach Estonii Wł. Burkatha, felieton p. Podhorskiej. W dziale „Wychowanie fizyczne i sport" mamy: U. Kołaczkowskiej „19-te międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Polski" i kronikę sportową, w dziale „Dom i gospodarstwo": „Jak wygląda sprawa aprowizacji miast w mleko" przez A. D., „Estetyczne podawanie potraw" i przepisy kulinarne.

— „Przegląd Kobiecy" marcowy, redagowany całkowicie w języku polskim, przynosi to, co wiosną będzie najmodniejsze. Oprócz mody znajdujemy rzeczy ciekawe, nowele i tablicę kroju. Wydawnictwo mieści się w Warszawie, ul. Długa 45, w Bydgoszczy u Gieryna.

Z zagadnień ogrodniczych

Czas zrobić porządki w sadzie.

(w) Przedwiośnie. Marzec jest miesiącem najodpowiedniejszym do uporządkowania sadu owocowego. Dzień jest dłuższy, dni pogodne, pozwalające na pracę w sadzie, są częstsze.

Przede wszystkim trzeba przystąpić do **czyszczenia drzew.** Gruntowne oczyszczenie drzew zapobiega rozmnażaniu się robactwa, niszczącego kwiaty, liście i owoce, a także częściowo zapobiega rozmnażaniu się niektórych grzybków, wywołujących gnicie owoców. Zacząć trzeba od dokładnego przejrzenia i oczyszczenia korony drzew. Pozbierać więc z nich: **uschnięte liście** sterczące na końcach pędów lub poprzylepiane pajęczyną do grubszych konarów i gałęzi w różnych miejscach. (Są to gniazda drobnych gąsieniczek, które z nastaniem wiosny powychodziły by na drzewa i poobjadały by na nich pąki i liście), **uschnięte czarne lub brunatne owoce, gniazda jajeczek** pozlepiane w postaci pierścienia na końcach młodych zeszłorocznych gałązek. (Trzeba je odcinać wraz z gałązkami, na których siedzą i palić), kupki jajeczek otoczone jasno brunatnymi włoskami, znajdujące się przeważnie od południowej strony pni lub pod spodem grubszych konarów. Z jajeczek tych, złożonych przez pewien gatunek ćmy nocnej, zwanej Brudnicą nieparką, wychodzą na wiosnę gąsienice objadające pąki i liście. Wszystkie te jajeczka, gniazda, suche liście i suche owoce należy zbierać starannie do wiadra czy innego szczelnego naczynia i następnie palić je w piecu.

Następna praca — to **oskrobanie pni i grubszych konarów** z korowiny, czyli ze starej, łuszczącej się kory. Oskrobaną korowinę pozbierać do jakiegoś szczelnego naczynia i następnie spalić. Pod korowiną zimują bowiem larwy różnych owadów, a przeważnie larwy Owocówki-jabłówki, czyli pospolicie znanego „robaka owocowego". **Skrobać uważnie** tylko wierzchnią, starą korowinę, a unikać zadrapywania aż do zielonego.

Następną czynnością, według kolejności, będzie **prześwietlenie koron drzew.** Prześwietlając korony drzew owocowych wycinamy przede wszystkim: 1) gałęzie suche, 2) nadłamane, 3) zwisające nisko nad ziemią i przeszkadzające uprawie, chodzeniu itp., 4) krzyżujące się wewnątrz korony z innymi, jedną zdrowszą lub silniejszą z dwu krzyżujących się gałęzi zostawiamy, a drugą albo wycinamy zupełnie, albo skracamy nad którymś pękatym oczkiem, 5) rosnące równolegle i tworzące rozwidlenia pod ostrym kątem, gdyż takie gałęzie pod wpływem wiatrów ulegają łatwo rozerwaniu; jedną gałąź takiego rozwidlenia pozostawiamy, a drugą wycinamy całkowicie, albo przycinamy nad jakimś pękatym oczkiem, 6) wilki na pniu i wilki rosnące wewnątrz korony również muszą być wycięte. Ucinać gałęzie należy w miejscu zwanym „obrączką", tj. w tym miejscu, w którym wychodzą one z grubszego konara czy z grubszej gałęzi. Ciąć prostopadle do kierunku gałęzi wycinanej przy jej nasadzie. Grube gałęzie drzew powinny być **uprzednio podcięte od dołu,** a potem dopiero można je odciąć całkowicie od góry. Nie wolno także wycinać za daleko od nasady gałęzi, bo wtedy pozostaje czop, który usycha, próchnieje i w tym miejscu tworzy się w końcu dziupla sprzyjająca gniciu drzewa w środku. Nie należy odcinać gałęzi również za blisko jej nasady, bo w tym wypadku powstaje duża i z trudem gojąca się rana. Duże rany po wycięciu grubszych gałęzi należy zaraz powygładzać ostrym nożem, oraz — aby ułatwić ich gojenie — konieczne zasmarować dobrą maścią ogrodniczą. Odcięte gałęzie z sadu uprzątnąć. Po wykonaniu powyższych prac, trzeba **pobielić pnie i grubsze konary wapnem.** Do mleka wapiennego należy dodać gliny, ażeby papka była gęściejsza i przylepniejsza, a także zaleca się dodać 10 proc. karboliny sadowniczej dla dokładniejszego odkażenia kory.

Dla zupełnego uporządkowania drzew w sadzie konieczne jest **spryskiwanie** ich odpowiednimi cieczami. Zarodki grzybka zwanego Struposzem, pod wpływem którego pękają częstokroć owoce grusz, zaś skórka owoców jabłek i gruszek pokrywa się czarnymi plamami, oraz innych grzybków gnilnych niszczy 3 proc. ciecz bordoska tj. mieszanina rozpuszczonego w wodzie siarczanu miedzi w mleku wapiennym (3 kg. siarczanu miedzi i 3 kg wapna palonego, świeżo gaszonego, na 100 litrów wody). Mchy i porosty rosnące na konarach, pniach i gałęziach drzew w okolicach o wilgotnym klimacie lub w nizinach, zniszczone będą przez zastosowanie opisanych wyżej zabiegów tj. przez skrobanie pni i bielenie oraz przez staranne spryskiwanie karboliną sadowniczą. (Sposób przyrządzenia cieczy owado- i grzybobójczych znajdą Czytelnicy w kalendarzu „Dziennika Bydgoskiego" na rok 1938). Oprysk 5 proc. karboliną sadowniczą należy wykonywać **w dni bezmroźne** i możliwie bezwietrzne, nie wolno jednak środka tego stosować wtedy, gdy pączki liściowe już nabrzmiały, gdyż karbolina sad. może je uszkodzić. Drzewa należy **opryskiwać bardzo dokładnie i obficie.** Krzaki agrestu spryskiwać przeciw mączniakom roztworem sody (½ kg sody zwykłej na 100 ltr. wody).

Życie owadów na filmie.

Dostępna nauka o tajnikach przyrody. — Ważka, jej życie i rozwój.

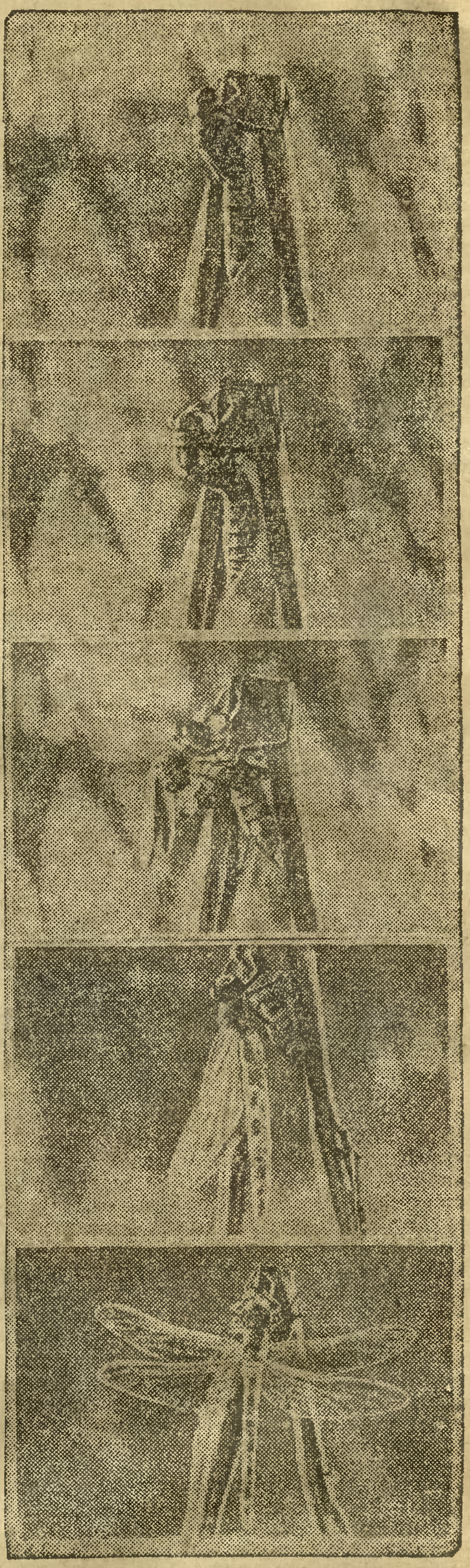
Zwiedzenie oddziału filmów kulturalnych opłaca się chociażby z tego względu, że oglądamy cuda przyrody, o których od czasu ukończenia szkoły dużo już zapomnieliśmy. W Instytucie Filmowym w Neubabelsbergu znajduje się precyzyjnie wykonany model wytwórni Ufy i w całym kompleksie budynków ginie zupełnie maleńki domek tajemnic — laboratorium dr. K. T. Schulza, który nagrywa wszystkie filmy kulturalne.

Trudno po prostu uwierzyć, ile w tym skromnym laboratorium żyje zwierzątek, które zostają utrwalane przez sztab naukowo-techniczny na taśmie filmowej. Tu uczymy się przyrodoznawstwa w praktyce i w przyspieszonym tempie. Dzięki filmom naukowym młodzież łatwiej pojmuje tajniki przyrody, gdyż zaledwie w kilkunastu minutach objąć może całokształt istnienia i rozwoju fauny i flory, poparty dowodami, z krótkim zaledwie wywodem teoretycznym.

Film z życia ważki nakręca się początkowo przy akwarium, w którym znajdują się larwy ważki. Ma ona jeszcze bardzo mało podobieństwa do tak pięknego owadu, jakim jest właśnie ważka. Ważka otrzymuje swoje błyszczące i przejrzyste skrzydełka dopiero po wyzwoleniu się z dotychczasowej powłoki, po procesie przeobrażenia się.

Narodziny ważki oglądane na ekranie przemawiają do każdego swą plastycznością i systematycznością. A zresztą któż nie zna tych pięknych, smukłych ważek z dużymi, przezroczystymi skrzydełkami i ogromnymi oczyma? W języku ludowym zwane są popularnie panną wodną.

Z jajka wykluwa się larwa, która w parę dni po urodzeniu staje się krwiożerczym korsarzem. Głowa, na której osadzone są duże oczy i ostre noże wskazują na to, że dzieci ważki są rabusiami, które sieją postrach wśród stworzeń na dnie stawu. To też żadne stworzenie, nawet rodzeństwo nie jest pewne życia kiedy znajduje się w pobliżu poczwarka ważki.



Na ilustracji widzimy od góry:

1) dotychczasowa powłoka larwy, stworzenia wodnego, pękła;

2) plecy i głowa, a także pierwsze nogi ważki pracują intensywnie nad wydobyciem się ze skorupki;

3) ważka oswobodziła się całkowicie;

4) teraz prostuje skrzydełka i po półgodzinnej pracy rozwijają się zupełnie. Ale owad jeszcze się nie osuszył. Kończyny i skórka są miękkie i niezdolne do swobodnego wykonywania ruchów;

5) pod wpływem promieni słonecznych ważka nabiera sił, staje się zdolną do lotu i nowego życia. (i).

Smutny los wdowców.

Smutny jest los wdów i wdowców na małej wyspie jugosłowiańskiej Hvar. Według dziwacznych zwyczajów starożytnych wszyscy wdowcy płci obojga, którzy by chcieli wstąpić po raz drugi w związki małżeńskie, wystawieni są na publiczne pośmiewisko. Pod oknami przyszłych kandydatów do stanu małżeńskiego urządzane są „kocie muzyki" a nierzadko tłum wybija szyby i wszelkimi sposobami stara się przeszkodzić małżeństwu. Wówczas młoda para wdowców opuszcza wyspę i zawiera związek małżeński gdzie indziej.

Przed paru dniami właśnie miał odbyć się ślub takiej „pary wdowiej". Do późnej nocy pod oknami oblubieńców panował hałas nie do opisania. Ażeby uciec od swych prześladowców, młoda para postanowiła w głębokiej tajemnicy wziąć ślub o 5-ej rano. Na próżno... O godz. 4-ej nad ranem mieszkańcy wysepki ustawili się przed kościołem, ażeby nie dopuścić do ślubu. I gdy tylko narzeczeni ukazali się przed kościołem, tłum rzucił się na pannę młodą, podarł jej suknię ślubną, a pana młodego obił w dotkliwy sposób. Zawiadomiona o wypadku policja musiała interweniować i rozpraszać rozwścieczonych chłopów.

Wampir z za grobu.

Wierzenia ludu w powrót na ziemię dusz osób zmarłych, są rozpowszechnione na całym świecie. Często czytamy fantastyczne wprost opisy o zachowaniu się nieboszczyków przybyłych w odwiedziny do żyjących.

Z opowiadań naocznych świadków wynika, że duch często nie objawia się w postaci widocznej, lecz tylko daje znać o swej obecności w różnorodny sposób, na przykład przestawiając meble, zrzucając obrazy ze ścian i starając się obrzydzić i tak dla wielu niewesołe doczesne życie. Zwykle jednak wizyta takiego rozgniewanego ducha, mimo swej hałaśliwości nie przynosi zwykle szkód materialnych.

Innego rodzaju był duch — wampir, który zjawiał się często na jednej z wysepek koło Splitu, w posiadłości pewnego inżyniera jugosłowiańskiego.

W domu inżyniera pomocnicą domową była młoda i urodziwa dziewczyna, mająca narzeczonego odznaczającego się wybitnymi cechami męskimi tj. siłą i odwagą. Interesy inżyniera zmuszały go często do dłuższego przebywania poza domem. Ilekroć jednak chlebodawca dziewczyny nocował w swej posiadłości, działy się w willi straszne rzeczy. Z reguły wszystkie naczynia kuchenne i okna były rozbite, a w otaczającym willę ogrodzie wiele palm i kwiatów było połamanych. Na ten szczegół zwróciła w swych dochodzeniach uwagę policja, której już bez trudu udało się wykryć w pięknej dziewczynie pokutującego ducha.

Zamieszkała w pobliżu ludność odetchnęła z ulgą, gdyż coraz fantastyczniejsze wiadomości o spustoszeniach czynionych przez wampira z za grobu spędzały jej spokojny sen z oczu.

Dziecko o dwóch głowach.

Rzadki wypadek wydarzył się jednej kobiecie zwanej Izeta Manio w Mostarze. Porodziła ona potworka o dwóch głowach. Upośledzone przez los dziecko nie żyło długo i jako okaz wybryku natury zostało umieszczone w muzeum miejscowego szpitala. Jak donosi prasa serbska, dziwnym trafem okolica tej małej mieściny hercegowińskiej obfituje od dawna w podobne wypadki nie tylko wśród ludzi, ale również i wśród zwierząt.

Dziwactwa sławnych ludzi.

Jest rzeczą dowiedzioną, że u sławnych ludzi nadzwyczajne ich zdolności często łączą się z różnymi dziwactwami.

Już w starożytności zauważono to u Sokratesa, który miał dziwny zwyczaj podczas wyłuszczania komuś swej filozofii — szarpać bezustannie jego togę. Napoleon lubował się w — wyświechtanym mundurze, Cesarz Franciszek Józef przez całe życie swoje sypiał na — żelaznym łóżku polowym. Schiller podczas tworzenia swych arcydzieł musiał na biurku mieć talerz ze — zgniłymi jabłkami, gdyż ich woń działała na niego inspirująco. Chopin miał manię — białych rękawiczek. Ibsen kazał sobie we wnętrzu swego cylindra umieścić — lusterko, ażeby i na ulicy móc się przyglądać. Bernard Shaw skupuje w antykwiarniach londyńskich — swoje własne dzieła, ponieważ delektuje się uwagami swych czytelników na marginesie. Jean Cocteau ma zwyczaj świeżo napisane rozdziały swych powieści odczytywać stróżce swego domu, szoferom i sprzedawcom gazet. Herriot nosi zawsze przy sobie egzemplarz — „Fausta" Goethego, uważając ten utwór za największe arcydzieło poetyckie ludzkości. Winston Churchill odrywa brzegi każdego papieru, który dostaje w swe ręce, nawet jeśli chodzi o niezmiernie ważny dokument polityczny. Premier Chamberlain bezustannie — poprawia swoje mankiety. „Król samochodowy", Ford, wozi wszędzie ze sobą — łóżko składane. Sławny fizyk angielski Thompson podczas przechadzki — głaszcze każdy słup latarni. Aktor filmowy Laugthan zabiera wszędzie ze sobą — mały pociąg kolejowy z szynami i bawi się nim w wolnych chwilach. Niebywale zaś jest dziwactwo jego starszej koleżanki, Grety Garbo. Nie znosi ona mianowicie — obuwia i nawet kiedy u obcych lub w restauracji siedzi przy stole, natychmiast je zdejmuje. Sławny lotnik Lindbergh, który nie wahał się przelecieć przez ocean Atlantycki, za nic w świecie nie pojedzie — windą. Lotniczka Amy Mollison znowuż liczy codziennie za pomocą specjalnego licznika — ile zrobiła kroków. Zmarła niedawno tancerka hiszpańska La Argentina woziła ze sobą zawsze dużą lalkę, z którą prowadziła rozmowy. Twórca Micky-Mouse Walt Disnej, dostaje mdłości na widok pająka. Wreszcie lotnik stratosferyczny André Piccard, nosi zawsze bawełniany parasol i otwiera go nawet przy najpiękniejszej pogodzie, ażeby chronić się przeciw — zaburzeniom atmosferycznym.

Żurawie jezioro w Czechach.

Na granicy sasko-czechosłowackiej, leży błotniste, pokryte sitowiem i zaroślami jeziorko o powierzchni 30 ha. Okolica jeziora jest górzysta i obfituje w dziką zwierzynę wszelkiego rodzaju, a nawet w dziś tak rzadkie w Europie głuszce. Najbliższe miasteczko Aschberg leży na wysokości 930 metrów i rzadko jest przez obcych odwiedzane. Ponieważ brzegi jeziora są błotniste i niedostępne — bagno zamieszkałe jest przez wszelkie dzikie ptactwo, m. in. i żurawie. Wskutek żądania uczonych, którzy na tym odludziu obserwować mogli życie rzadkich gatunków zwierząt — całe jeziorko i okolice jego uznane zostały przez rząd czechosłowacki za rezerwat, gdzie procesy przyrody odbywają się bez wszelkiej interwencji człowieka, nie mającego tam teraz wstępu.

Triumfalny powrót marszałka Grazianiego do Rzymu.



Do Rzymu wrócił b. wicekról Abisynii i zwycięski wódz wojsk włoskich w Abisynii marszałek Graziani, witany owacyjnie przez całą ludność włoską

„Czystka" w Z. S. R. R.

„Czystka", która zdezorganizowała urzędy i instytucje państwowe i partyjne w ZSRR, dała się również dotkliwie we znaki samorządom. „Izwiestia" przytaczają szereg wypadków, w których usuwano radnych z sowietu miejskiego „całymi seriami". Na dwóch tylko sesjach sowietu miejskiego w Kujbyszewie (Samara) rozprawiono się w ten sposób z 52 radnymi.

Gospodarka komunalna została zdaniem „Izwiestii" niemniej rozluźniona przez „czystkę", jak administracja państwowa i partyjna. Obecnie następuje typowe dla warunków sowieckich oddziaływanie i prasa sowiecka dowodzi, że „tylko oszczercy i zamaskowani wrogowie (władzy sowieckiej) mogli w ten sposób postępować z radnymi — komunistami.

Dla Naszych Pań

Kobiety tworzą front przeciw komunistom i bezbożnikom.

Strzały bezbożnika, komunisty i mordercy, które padły w kościele w Luboniu do proboszcza odbiły się głośnym echem w prasie krajowej i zagranicznej. W stolicy w szczególny sposób odczuły ową straszną zbrodnię kobiety, a przede wszystkim te, które zrzeszone są w całym szeregu stowarzyszeń. Obecnie odbywają się **rozmowy międzyorganizacyjne nad sprawą urządzenia publicznej demonstracji przeciw ohydzie, która zdarzyła się właśnie w Polsce, co wskazuje na wielkie rozzuchwalenie się żywiołów antypaństwowych i bezbożniczych.** Chodzi o to, aby kobiety swoją postawą wysunęły na porządek dzienny sprawę całkowitego oczyszczenia atmosfery, która zatruta jest przez żydokomunę. Na tym odcinku musi przyjść całkowite odrodzenie. **Zdecydowana postawa kobiet katolickich ma wstrząsnąć sumieniami tych, którzy nie widzą, jakie niebezpieczeństwo Polsce zagraża ze strony czynników rozkładowych.** Inicjatywa stolicy ma być przykładem dla zrzeszeń kobiecych na całym terenie Polski, które winny jak najrychlej się wypowiedzieć w publicznych zebraniach i manifestacjach.

Społeczeństwo, jako całość, doskonale zdaje sobie sprawę ze zbrodniczej roboty, którą u nas prowadzą świadomie czynniki nam wrogie i nienawistne dzisiejszemu porządkowi i pałające ogniem śmiertelnej nienawiści do kościoła i księży katolickich. Jednak społeczność nasza, dzięki specjalnym warunkom wewnętrznym, jest zniechęcona do działania, jego energia została podważona przez postawę administracji, która przez tyle lat tłumiła wszelkie poczynania, nie mogące się patentować swoim nastawieniem sanacyjnym, prorządowym. Robiono wszystko, aby rozbić społeczeństwo i rozprószkować je. Świadomi są tego nieprzyjaciele Polski i kościoła, którzy w **tak bezczelny i bezceremonialny sposób sobie poczynają, nie cofając się przed zabójstwem młodego kapłana w kościele, w chwili, gdy pełnił on obowiązki kapłańskie.** Zbyt wiele zapachniało nam w jednej chwili atmosferą czerwonej Hiszpanii.

W Polsce katolickiej społeczność, należąca do tego kościoła musi mieć głos decydujący. Niech ze strony kobiet zorganizowanych we wszystkich zrzeszeniach i organizacjach, a przede wszystkim w organizacjach ściśle katolickich, padnie ostrzegawcze zawołanie. **Głos kobiet niech wstrząśnie sumieniami tych wszystkich, którym dobro Polski i jej dóbr duchowych leży na sercu.** Na naszych zebraniach i publicznych manifestacjach powtarzać musimy jednogłośne wołanie: co oznacza strzał komunisty w Luboniu? Czy to nie sygnał do szerszego ataku ze strony żydokomuny? Czy to nie ostatnie ostrzeżenie dla nas, które w równej mierze jesteśmy odpowiedzialne za losy państwa i kościoła katolickiego.

Dobrze, że inicjatywa wychodzi z grona warszawskich kobiet. Świadczy to, że miara złego w Ojczyźnie naszej się przebrała. **Warszawa niejeden raz już spóźniała się w zbożnej inicjatywie, dziś jednak stąd rozlegnie się głos alarmu na całą Polskę.**

Któż, jak nie kobieta najbardziej jest i będzie zainteresowana w obronie kościoła, w obronie wiary i duchowieństwa, kobieta, która całe moralne oparcie znajduje w wierze nie tylko w swym życiu prywatnym; jako matka i żona opokę dla siebie znajduje u stóp Matki Bożej, która stała się Matką Syna Bożego, wywyższając kobietę ponad wszelkie dostojeństwa, sławiąc jej posłannictwo. **Komunizm, gdziekolwiek on był wyznawany przede wszystkim czyni dla siebie niewolnice z pośród kobiet.** One, jako najsłabsze, najbardziej cierpią. Im się odbiera nie tylko ich prawa obywatelskie, ale również szczytne stanowisko matki i żony w rodzinie, dotąd strzeżone — mniej lub więcej zdecydowanie — przez prawo publiczne.

W imię uzdrowienia strasznie zatęchłej atmosfery w Polsce, w imię ochrony naszych młodych pokoleń przed zarazą wschodu, w imię wszystkich naszych świętości musimy zająć postawę czynną i jednolitą. **Będziemy się domagały walki z czynnikami rozkładu wszędzie i w życiu politycznym, społecznym, kulturalnym, w prasie, w szkole.** Strzał w Luboniu nie jest czynem szaleńca. Robota była przygotowana i planowana na zimno. Było to wyznanie, które pierwsze zrozumiały kobiety i one muszą zająć postawę czynną i bezkompromisową.

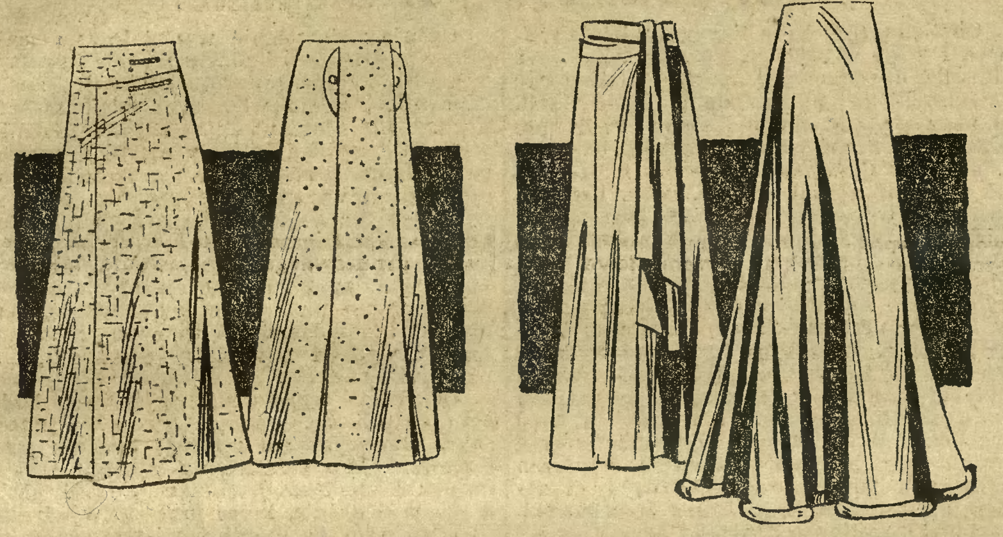
Z. Zaw.

Modne spódnice.

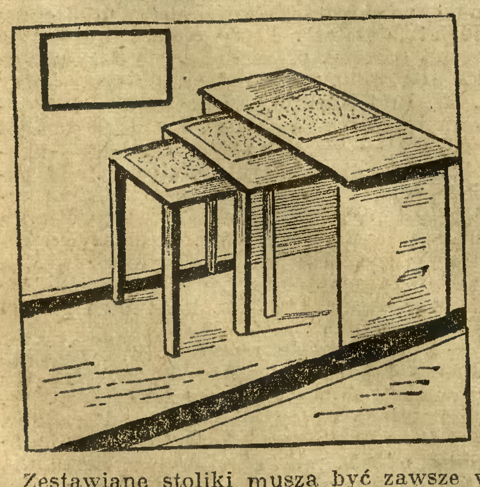
Z powodu nieprzerwanego jak dotychczas panowania bluzki, należało zwrócić baczniejszą uwagę na spódniczke, której krój i długość zależny jest nie tylko od samej bluzki — ale głównie — pory dnia.

Na przedpołudnie nosimy spódniczki z tweedu, wełny i innych grubych i mocnych tkanin, o sportowym fasonie i ozdobach złożonych z guzików i kieszeni. Spódnica popołudniowa jest już cokolwiek szersza i dłuższa, o bardziej fantazyjnym kroju. Natomiast na wieczór spódnica musi być całkiem długa, o szerokości i ozdobach zgodnych z upodobaniami pani.

Pierwszy model od lewej jest nieco kloszowy, z mocnej, wzorzystej wełny do bluzek sportowych. Kieszenie z kolorowymi zamkami.Druga jest także czysto sportowa, o kroju prostym i głębokiej fałdzie z boku. Kieszenie z guzikami skórzanymi. Trzeci model to spódnica popołudniowa, opadająca kloszowo, z ciemnego i grubego jedwabiu. Szarfa w tym samym kolorze. Ostatnia spódnica wieczorowa, na wzór paryski; ma u dołu wąski wałek z futra lub też rulon z jedwabiu.



Praktyczne stoliki.



Zestawiane stoliki muszą być zawsze w pogotowiu, aby w razie nagłej wizyty większego towarzystwa móc je natychmiast rozstawić. Odpowiednie serwetki nie należy chować w głębi bieliźniarek, skąd potem trudno jest odszukać. Gdy jednak stale leżą na stolikach, brudzą się prędko.

Otóż najlepiej jest podłożyć serwetki pod szklaną płytę stolików, która uchroni serwetki od zanieczyszczenia a stolik będzie zawsze wyglądał czysto i przygotowany na nagły najazd gości.

Jak wywabić plamy z atramentu?

Świeże plamy atramentowe na bieliźnie i lnianych tkaninach spróbujmy najpierw wyprać w odwarze białej fasoli. Można także zwilżać je sokiem cytrynowym, kwasem cytrynowym, winnym lub octem.

Plamy wywabiamy w ten sposób, że plamę zwilżamy parą wodną, następnie posypujemy kryształkami kwasu cytrynowego lub winnego. Pozostałe jasne plamy wybielamy wodą utlenioną, puszczaną kroplami na splamione miejsce, z dodatkiem amoniaku. Można także splamione miejsca zanurzać w spirytusie z mydłem.

Zestarzałe plamy atramentowe po zwilżeniu parą, przysypać kryształkami wodorosiarczynu sodowego z paru kroplami octu. Włożyć na 10 minut do mieszaniny ½ benzyny i ½ octu, potem dobrze wyprać wyszczotkowane miejsca. Można także zanurzyć na 5 do 10 minut w gotującym się roztworze 50 g wody z 5 g kwasu cytrynowego. Po wywabieniu plam, dobrze wyprać w ciepłej wodzie.

Plamy atramentowe na bawełnie wywabia się w ten sam sposób, z dodaniem roztworu soli szczawikowej, kwasu szczawiowego, winnego, solnego lub wody chlorowej wzgl. utlenionej z amoniakiem. Na świeże plamy działa skutecznie sok cytrynowy lub rabarbaru.

Na jedwabiu wywabiamy watą, zwilżoną w mieszaninie wody mydlanej z amoniakiem. Spiera się w ciepłej, słonej wodzie.

Świeże plamy atramentowe na wełnie należy natrzeć gliceryną i zmyć ciepłą wodą mydlaną. Plamy na białej wełnie zwilża się kwasem cytrynowym lub słodkim mlekiem; następnie się wyciska i znów zwilża tak długo, aż plama zniknie. Zestarzałe plamy zanurza się w mleku, wyciska i naciera szmatką umaczaną w mleku. Następnie wymyć w wodzie z mydłem. Na 5 części wody dodać 1 część kwasu winnego i zwilżać plamę. Na stare plamy użyć silniejszy roztwór.

Kącik Pani domu.

Sos tatarski. Usiekać jak najdrobniej garść korniszonów, połowę tej ilości kaparków, dodać dwie łyżki utartego na tarce chrzanu, skropionego na parę godzin przed użyciem octem, aby stracił zbytnią ostrość. Zmieszać to z jakimkolwiek sosem majonezowym, dodać białego pieprzu, sok z całej cytryny i pół szklanki lodowato-zimnej wody. Wymieszać wszystko dobrze, spróbować czy nie brak soli lub cukru, postawić na chłód aż do użycia.

Sos „remoulade" przypomina poprzedni. Bierze się sporą garść zielonego koperku, szczypiorku taką samą ilość, sieka drobno, 2 łyżki ostrej musztardy, 2 ugotowane na twardo jajka (całe) drobno usiekane, soli, białego pieprzu. — To wszystko wymieszać z majonezem z żółtek na twardo gotowanych, aby sos był gęsty. Trzymać także w chłodzie.

Pisma kobiece.

— Świat kobiecy Rekord w numerze 3 na marzec br. posiada szereg skonkretyzowanych już modeli wiosennych jedno i dwukolorowych. Tablica kroju jest praktycznym dodatkiem. Numer uzupełniają roboty ręczne, dział filmowy i kosmetyczny. Wydawnictwo mieści się w Warszawie, ul. Bielańska 5.

— Nr 9 „Bluszczu" zawiera oprócz prac p. Kiewnarskiej, p. Mańkowiczowej, ciekawe dane o dziejach Estonii Wł. Burkatha, felieton p. Podhorskiej. W dziale „Wychowanie fizyczne i sport" mamy: U. Kołaczkowskiej „19-te międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Polski" i kronikę sportową, w dziale „Dom i gospodarstwo": „Jak wygląda sprawa aprowizacji miast w mleko" przez A. D., „Estetyczne podawanie potraw" i przepisy kulinarne.

— „Przegląd Kobiecy" marcowy, redagowany całkowicie w języku polskim, przynosi to, co wiosną będzie najmodniejsze. Oprócz mody znajdujemy rzeczy ciekawe, nowele i tablicę kroju. Wydawnictwo mieści się w Warszawie, ul. Długa 45, w Bydgoszczy u Gieryna.

Z zagadnień ogrodniczych

Czas zrobić porządki w sadzie.

(w) Przedwiośnie. Marzec jest miesiącem najodpowiedniejszym do uporządkowania sadu owocowego. Dzień jest dłuższy, dni pogodne, pozwalające na pracę w sadzie, są częstsze.

Przede wszystkim trzeba przystąpić do **czyszczenia drzew.** Gruntowne oczyszczenie drzew zapobiega rozmnażaniu się robactwa, niszczącego kwiaty, liście i owoce, a także częściowo zapobiega rozmnażaniu się niektórych grzybków, wywołujących gnicie owoców. Zacząć trzeba od dokładnego przejrzenia i oczyszczenia korony drzew. Pozbierać więc z nich: **uschnięte liście** sterczące na końcach pędów lub poprzylepiane pajęczyną do grubszych konarów i gałęzi w różnych miejscach. (Są to gniazda drobnych gąsieniczek, które z nastaniem wiosny powychodziły by na drzewa i poobjadały by na nich pąki i liście), **uschnięte czarne lub brunatne owoce, gniazda jajeczek** pozlepiane w postaci pierścienia na końcach młodych zeszłorocznych gałązek. (Trzeba je odcinać wraz z gałązkami, na których siedzą i palić), kupki jajeczek otoczone jasno brunatnymi włoskami, znajdujące się przeważnie od południowej strony pni lub pod spodem grubszych konarów. Z jajeczek tych, złożonych przez pewien gatunek ćmy nocnej, zwanej Brudnicą nieparką, wychodzą na wiosnę gąsienice objadające pąki i liście. Wszystkie te jajeczka, gniazda, suche liście i suche owoce należy zbierać starannie do wiadra czy innego szczelnego naczynia i następnie palić je w piecu.

Następna praca — to **oskrobanie pni i grubszych konarów** z korowiny, czyli ze starej, łuszczącej się kory. Oskrobaną korowinę pozbierać do jakiegoś szczelnego naczynia i następnie spalić. Pod korowiną zimują bowiem larwy różnych owadów, a przeważnie larwy Owocówki-jabłówki, czyli pospolicie znanego „robaka owocowego". **Skrobać uważnie** tylko wierzchnią, starą korowinę, a unikać zadrapywania aż do zielonego.

Następną czynnością, według kolejności, będzie **prześwietlenie koron drzew.** Prześwietlając korony drzew owocowych wycinamy przede wszystkim: 1) gałęzie suche, 2) nadłamane, 3) zwisające nisko nad ziemią i przeszkadzające uprawie, chodzeniu itp., 4) krzyżujące się wewnątrz korony z innymi, jedną zdrowszą lub silniejszą z dwu krzyżujących się gałęzi zostawiamy, a drugą albo wycinamy zupełnie, albo skracamy nad którymś pękatym oczkiem, 5) rosnące równolegle i tworzące rozwidlenia pod ostrym kątem, gdyż takie gałęzie pod wpływem wiatrów ulegają łatwo rozerwaniu; jedną gałąź takiego rozwidlenia pozostawiamy, a drugą wycinamy całkowicie, albo przycinamy nad jakimś pękatym oczkiem, 6) wilki na pniu i wilki rosnące wewnątrz korony również muszą być wycięte. Ucinać gałęzie należy w miejscu zwanym „obrączką", tj. w tym miejscu, w którym wychodzą one z grubszego konara czy z grubszej gałęzi. Ciąć prostopadle do kierunku gałęzi wycinanej przy jej nasadzie. Grube gałęzie drzew powinny być **uprzednio podcięte od dołu,** a potem dopiero można je odciąć całkowicie od góry. Nie wolno także wycinać za daleko od nasady gałęzi, bo wtedy pozostaje czop, który usycha, próchnieje i w tym miejscu tworzy się w końcu dziupla sprzyjająca gniciu drzewa w środku. Nie należy odcinać gałęzi również za blisko jej nasady, bo w tym wypadku powstaje duża i z trudem gojąca się rana. Duże rany po wycięciu grubszych gałęzi należy zaraz powygładzać ostrym nożem, oraz — aby ułatwić ich gojenie — konieczne zasmarować dobrą maścią ogrodniczą. Odcięte gałęzie z sadu uprzątnąć. Po wykonaniu powyższych prac, trzeba **pobielić pnie i grubsze konary wapnem.** Do mleka wapiennego należy dodać gliny, ażeby papka była gęściejsza i przylepniejsza, a także zaleca się dodać 10 proc. karboliny sadowniczej dla dokładniejszego odkażenia kory.

Dla zupełnego uporządkowania drzew w sadzie konieczne jest **spryskiwanie** ich odpowiednimi cieczami. Zarodki grzybka zwanego Struposzem, pod wpływem którego pękają częstokroć owoce grusz, zaś skórka owoców jabłek i gruszek pokrywa się czarnymi plamami, oraz innych grzybków gnilnych niszczy 3 proc. ciecz bordoska tj. mieszanina rozpuszczonego w wodzie siarczanu miedzi w mleku wapiennym (3 kg. siarczanu miedzi i 3 kg wapna palonego, świeżo gaszonego, na 100 litrów wody). Mchy i porosty rosnące na konarach, pniach i gałęziach drzew w okolicach o wilgotnym klimacie lub w nizinach, zniszczone będą przez zastosowanie opisanych wyżej zabiegów tj. przez skrobanie pni i bielenie oraz przez staranne spryskiwanie karboliną sadowniczą. (Sposób przyrządzenia cieczy owado- i grzybobójczych znajdą Czytelnicy w kalendarzu „Dziennika Bydgoskiego" na rok 1938). Oprysk 5 proc. karboliną sadowniczą należy wykonywać **w dni bezmroźne** i możliwie bezwietrzne, nie wolno jednak środka tego stosować wtedy, gdy pączki liściowe już nabrzmiały, gdyż karbolina sad. może je uszkodzić. Drzewa należy **opryskiwać bardzo dokładnie i obficie.** Krzaki agrestu spryskiwać przeciw mączniakom roztworem sody (½ kg sody zwykłej na 100 litr. wody).

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetka sanitarna, tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Orłem".

REPERTUAR KIN:

As: „Stradivari".
Słońce: „Robert i Bertrand".
Stylowy: „Władca podwodnego świata".
Świt: „Nowe przygody Tarzana".

— **Kursy informacyjne dla działaczy sportowych** odbędą się w dniu 4 i 5 bm. Program kursu obejmuje następujące referaty: 1) wychowanie fizyczne, cele, środki wf a sport, 2) zasady obradowania, 3) organizacja sportu społecznego oraz władz wf i pw, 4) zadania organizacji wf i sportowych, 5) ustawę o stowarzyszeniach, 6) obowiązki członków zarządu i kierownictw sekcyj org. wf i sport.. 7) urządzenia sportowe, sprzęt sportowy, 8) pracę wyszkoleniową i opiekę lekarską w org. wf i sport., 9) organizację imprez sportowych, 10) wf i sport na terenie miasta i powiatu dawniej, dziś oraz wnioski i projekty na przyszłość.

— **Konstytucyjne zebranie Akcji Katolickiej parafii św. Antoniego** odbyło się w Szymborzu. Naczelny instytut Akcji Kat. mianował p. Frankowskiego Czesława prezesem p. Posadzego wicepr., p. Rolirada sekretarzem. Nowo utworzone stowarzyszenie ma zamiar urządzić akademię ku czci błogosławionego Andrzeja Boboli oraz w czasie wielkiego postu wykłady religijne.

— **Walne zebranie koła LOPP przy Rodzinie Wojskowej** odbyło się w miejscowym kasynie garnizonowym. Koło LOPP RW liczy 150 członków wspierających. Dość znaczną sumę zebraną w ciągu roku sprawozdawczego przekazano do obwodu miejskiego LOPP. Ciekawy referat „o szybownictwie" wygłosił na zebraniu por. Wiewiórski, zaznajamiając słuchaczki w bardzo dostępny połączony z pokazem sposób z zasadniczą budową szybowca, lotami szybowców, ze znaczeniem szybownictwa dla społeczeństwa i państwa oraz z wielkim rozwojem tegoż w Polsce. Zebranie zaszczycił również swoją obecnością wiceprezydent Juengst, prezes LOPP obwodu miejskiego. Przedstawił on wyczerpująco i ciekawie całokształt prac przeprowadzonych w ciągu ostatniego roku przez LOPP naszego miasta, jako też bogato zakreślony plan jego prac na najbliższą przyszłość.

—::—

NAKŁO n. N. Roczne walne zebranie Zw. Rezerwistów wybrało nowy zarząd w nast. składzie: pp. Semrau prezes, Bukowski, Biernat, Zygmanowski, Wesołowski, Pieprz, Wypyszyński, Szatkowski, Jankowski, Hadrych i Behrendt czł. zarządu. Komendantem koła wybrano ppor. rez. Mendlewskiego.

— P. Stanisław Laszkiewicz z Nakła, absolwent tut. gimanzjum, uzyskał dyplom i tytuł lekarza med. na uniwersytecie poznańskim.

STRZELNO. (mk) Walne zebranie PCK wybrało nasępujący nowy zarząd: pp. prezes dr Fiebig, sekret. Siemianowski, skarbnik Droszcz, czł. zarz. Wegnerówna, Klonowska i Fiebig R.

ŚLIWICE. (fm) Kółko rolnicze odbyło swe walne zebranie. Zarząd, po wykazaniu pracy, uzyskał absolutorium. Na ostatnim zebraniu pod przewodnictwem prezesa Spychalskiego radzono nad dostawą słomy i siana, których brak daje się rolnikom tut. mocno we znaki.

MOGILNO. (mk) Jarmark ogólny. tj. na konie, bydło oraz kramny odbędzie się we wtorek 15 bm. Spęd zwierząt racicowych dozwolony.

TRZEMESZNO. (mk) W ub. niedzielę staraniem sodalicji mariańskiej odegrana została w auli gimnazjum sztuka sceniczna pt. „Zryw orląt trzemeszeńskich", dramat osnuty na tle powstania styczniowego.

ŻNIN. Na szkodę ks. prob. Wawrzynowicza w Wenecji skradziono 23 ubm. 19 kur wart. 42,50 zł. Śledztwo prowadzi policja gąsawska.

— Związek małżeński zawarli pp. J. Owczarzak z C. Kawkówną z Gościeszynka, St. Mytych, Rogowo, z J. Ziembówną z Niedźwiad i R. Błażejczyk z C. Matelską oboje z Gościeszynic.

— W miejsce przeniesionego do Rawicza p. Świerczewskiego mianowany został wicestarostą powiatowym w Żninie p. Florian Porzych, który praktykę w administracji państwowej rozpoczął w 1934 r. w starostwie grodzkim w Bydgoszczy i też w tym powiecie się urodził, w miejscowości Niwy. Również do gimnazjum uczęszczał w Bydgoszczy, a studia akademickie kończył w Poznaniu.

PAKOŚĆ. W niedzielę 27 bm. w pięknie udekorowanej sali p. Klicha urządziło miejscowe tow. śpiewu „Halka" swój coroczny „występ karnawałowy", który udał się wspaniale. Program występów był bogaty i żywo oklaskiwany przez licznie zgromadzoną publiczność.

GNIEZNO. (fb) Walne zebranie koła obywatelskiego LOPP na m. Gniezno wybrało nowy zarząd, w skład którego weszli pp. Edmund Holka prezes, dyr Jenek, Skibski, Żydorowicz, dr Pakowski, prof. Żmijewski i mgr Wiertel.

— W Lednogórze pow. gnieźnieńskiego, syn rolnika 28-letni Jan Dembowski spadł podczas ścinania wierzby z drzewa doznając złamania kręgosłupa. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie następnego dnia zmarł.

— W Kędzierzynie zawarł związek małżeński kupiec Gołębiewski z Gniezna z p. Kazimierą Przybylską z Kędzierzyna.

(fb) Przed s. o. w Gnieźnie odbyła się rozprawa przeciwko 32-letniemu szoferowi J. Kościuszce oraz 39-letniemu J. Górnemu z Gniezna, oskarżonym o wyłudzanie od 74-letniego Ludwika Szulca z Gniezna, ul. Libelta, pod pozorem postarania mu się o mieszkanie, kwoty 2148 zł. Sąd po przesłuchaniu świadków skazał Kościuszkę za wyrafinowane oszustwo na 2 lata więzienia, zaś Górnego za sfałszowanie kwitów na 7 mies. więzienia.

— W. Krügerowi, ul. św. Wawrzyńca nr. 15-16 skradziono z podwórza pozostawiony rower męski. Ze stodoły J. Nawrockiego (ul. Słowackiego 48) skradziono 8 kompletnych okien.

— W sali hotelu „Lecha" odbyło się walne zebranie Tow. Przemysłowców. Obrady zagaił prezes p. Ławniczak, oddając przewodnictwo w ręce p. Kostenckiego. Po sprawozdaniach zarządu i udzieleniu absolutorium wybrano w wyborach uzupełniających sekretarzem p. Burka Fr., skarbnikiem p. Pejkę, ławnikami pp. Młotka i Nitkę, bibliotekarzem p. Zdrojewskiego. Do komisji rewiz. weszli pp.: Przybyszewski, Kostencki i Piotrowicz.

CHODZIEŻ. (bf) W składzie wyrobów tytoniowych p. Wieczorka, przy rynku, wybuchł pożar, który na szczęście nie przybrał większych rozmiarów. Ogień stłumiono jeszcze przed przybyciem straży pożarnej. Spaliła się tylko podłoga.

— Na walnym zebraniu cechu piekarskiego, które odbyło się w dniu 27 ubm., po udzieleniu absolutorium zarządowi, wybrano nowy zarząd w niezmienionym składzie.

OSTRÓW. (jj) B. plenipotent maj. Zalesie wł. p. J. Perzyńskiej, niej. Marian Dembski z Domchowa przywłaszczył sobie kwotę 21.000 zł wpłaconą przez okolicznych małorolnych za nabyte parcele. Za czyn ten skazany został nieuczciwy plenipotent na karę 10 miesięcy więzienia.

— Miejscowe zrzeszenie kupców chrześcijan zwróciło się do województwa z prośbą o utworzenie w mieście naszym tzw. policji komunalnej, którąby specjalnie była przeznaczona do tępienia włóczęgostwa, nielegalnego domokrążstwa, pasorstwa i do wykonywania czynności związanych z ochroną dobra i mienia obywateli miasta.

— Sąd okr. w Ostrowie ogłosił upadłość masy spadkowej po tragicznie zmarłym kupcu ostrowskim śp. Romanie Waderze. Syndykiem upadłości mianowano mgr. Wł. Banacha.

Budżetowe posiedzenie rady powiatowej w Chełmnie.

Chełmno. (lm) Przy licznym udziale radnych i gości w osobach pp. dyr. Adamca z Chełmży i naczelnika urzędu skarbowego Szyjkowskiego odbyło się w poniedziałek 28 ubm. posiedzenie budżetowe rady powiatowej. Po ustaleniu quorum, odczytał p. starosta Gużewski ekspose budżetowe jak i program prac w bież. roku. Przemówienie to w szerszych ramach uwypukliło całokształt wykonania prac w zakresie gospodarczym, organizacyjnym, kulturalnym i handlowo-przemysłowym na rok budżetowy 1938-39. Zasadnicze działy budżetu, który łącznie przedstawia się w ogólnej kwocie 571,848 zł, zreferował i zarazem wyjaśnił referent budżetowy por. Odrowski. Wszystkie niemal działy zostały pozytywnie i bez dyskusji załatwione, z wyjątkiem pewnych działów, w których dyskusje miały atmosferę głębokiego zrozumienia potrzeb samorządu powiatowego. W dyskusji zabierali głos radni mjr Jeske, Buczkowski, Karpiński, wójtowie Szulc, Tatarek, Guczalski oraz Lewański i Odrowski.

Ogólne zadowolenie wywołało na sali przeznaczenie 40% budżetu na cele inwestycyjno-budowlane. W konsekwencji znajdzie zatrudnienie większa ilość bezrobotnych. Również wielkie zainteresowanie wzbudziła **sprawa budowy mostu drogowego Chełmno—Świecie,** którą aczkolwiek według opinii wyższych czynników urzędowych pozostawia się na czwartym miejscu, mimo to zdaniem starosty kwestia rozstrzygnie się w połowie marca br. w postaci wykonania wstępnych prac ziemnych, to też przeznaczono na ten cel symboliczną złotówkę. Pieniądze na te wstępne prace ma zamiar wydział powiatowy przeznaczyć z nadwyżki budżetu.

Generalne wyjaśnienia w sprawie budżetu dawali pp. starosta Gużewski, nacz. sekr. Wawrzyniak i referent budżetu por. Odrowski. Po załatwieniu szeregu spraw natury gospodarczej, solwował przewodniczący posiedzenie, które przeszło w nastroju pogodnym, harmonijnym i rzeczowym.

TCZEW. (as) Nieznany sprawca włamał się do składu spożywczego kupca Jarzębka przy ul. Sambora. Łupem włamywaczy padły artykuły spożywcze, oraz wyroby cukrowe, wartości 200 zł.

— Na tut. dworcu policja graniczna przytrzymała deportowanego z Niemiec do Gdańska i z Gdańska do Polski obywatela rumuńskiego Józefa Kowascha z Bukaresztu, który dokonawszy w swej ojczyźnie wielkich defraudacyj zbiegł do Niemiec. Kowasch będzie odstawiony do granicy rumuńskiej.

— Starogardzki sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Tczewie zasądził żyda kupca Lejbę Rosenblata z Warszawy za usiłowany przemyt weksli z Polski na teren W M. Gdańska na 2 tygodnie aresztu i 100 zł grzywny z ew. zamianą na 10 dni aresztu.

CHOJNICE. (s) Herbert Schmidt z Chojnic jadąc motocyklem przez plac Piastowski najechał na listonosza Orlikowskiego z Chojnic, łamiąc mu obie nogi. Chcąc uniknąć odpowiedzialności Schmidt bezzwłocznie pojechał dalej, zostawiając Orlikowskiego bez żadnej opieki na bruku. Ofiarą wypadku zajął się p. Narloch, za którego staraniem przewieziono rannego do szpitala.

(s) Przy udziale okręgowego instruktora oświaty pozaszkalnej p. Bruskiego insp. szkolnego p. Majewskiego i gminnych instruktorów oświatowych oraz licznych działaczy społecznych odbyła się w Chojnicach konferencja w związku z projektowanym na czerwiec br. wielkim zjazdem młodzieży przedpoborowej zachodnich powiatów Pomorza na „dzień teatru ludowego i pieśni w Chojnicach". W związku z tą szeroko zakrojoną imprezą, która ma być wielką manifestacją nad granicą i dowodem żywotności kultury regionalnej, odbędą się wielkie uroczystości.

— Ostatnio w strzelnicy odbyło się zebranie Bractwa Kurkowego, które obradowało nad urządzeniem uroczystego obchodu jubileuszowego 550-lecia istnienia Kurkowego Bractwa w Chojnicach. Na zebraniu omówiono m. in. preliminarze budżetów poszczególnych sekcyj przygotowawczych.

WEJHEROWO. (a) W ostatnich dniach wydarzył się w Wejherowie nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ pracownik elektrowni „Gródek" Jan Cirocki z Wejherowa. Nieszczęśliwy był zatrudniony na linii przewodów elektrycznych. Fatalny zbieg okoliczności sprawił, że Cirocki spadł z wysokości 14 m tak nieszczęśliwie, że złamał sobie kręgosłup. W stanie beznadziejnym odstawiony został do szpitala.

— Zebranie Stow im. ks. Piotra Skargi odbędzie się w poniedziałek 7 bm. o godz. 20 w salce szpitala NMP przy u. Św. Jacka.

STAROGARD. (jw) Za przemyt drożdży z Gdańska do Polski skazany został Feliks Łubiński, który zawodowo trudnił się tym procederem, na 1500,80 zł grzywny oraz za zawodostwo na 5 miesięcy bezwzględnego więzienia. Za to samo przestępstwo sąd skazał Edmunda Żywickiego ze Steklina i Władysława Ebertowskiego z Kamierowskich Pieców każdego na 846,24 zł grzywny i na 7 tygodni bezwzględnego więzienia.

— W świetlicy dla bezrobotnych odbył się mecz szachowy pomiędzy bezrobotnymi a II zespołem Starog. Klubu Szach., który zwyciężył w stosunku 32:18.

OSIE. (t) Związek małżeński zawarł prezes miejsc. KSM p. Józef Bobkowski z dh. oddz. żeńsk. Zofią Wiśniewską.

DROZDOWO. (t) Po raz trzeci dokonano włamania do posiedzicielki Anny Rahnowej, gdzie ostatnio skradziono kilkanaście centnarów zboża.

SKÓRCZ. (jw) Pod przewodnictwem ks. delegata Karpińskiego odbył się zjazd delegatów Kat. Stow. Lud. okr. III skórzeckiego. Po udzieleniu zarządowi absolutorium, wybrano na następną dwuletnią kadencję dotychczasowy zarząd z prezesem Fortuną na czele. Sekretarz okręg. p. Kleszczewski wygłosił ciekawy referat pt. „Obecne hasło Akcji Katolickiej, a Kat. Stow. Ludowe". Sprawy organizacyjne omówił prezes zarządu diecezji p. Tomasz Pokorniewski ze Starogardu.

CHEŁMNO. (lm) W sądzie grodzkim w Chełmnie odbyła się rozprawa karna przeciw Wüflingerowi zam. w Chełmnie, oskarżonemu o to, że w dniu Święta Niepodległości ub. roku znieważył słownie wojsko polskie, używając słowa „das sind die echten Bolschewiken". za co skazany został na 4 miesiące bezwzględnego aresztu.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu (ul. Toruńska 22, tel. 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na marzec oraz ogłoszenia po cenach najniższych. Biuro czynne od godz. 8—18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem", Rynek, tel. 1242.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarte od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Penny", wesoła komedia muzyczna z Deanną Durbin.
Gryf: „Siódme niebo" z Simone Simon.
Orzeł: „Pieśń skazańców".

— **Kalendarzyk teatralny.** Piątek 4 bm. o godz. 20: „Gdzie diabeł nie może", świetna komedia Romana Niewiarowicza, w wykonaniu zespołu Teatru Ziemi Pomorskiej.

— **Lustracja techniczna III okr. Sokoła.** W sali gimnastycznej gimnazjum im. Bolesława Chrobrego odbyła się lustracja techniczna III okręgu, której dokonał prezes okręgu. Po zdaniu raportu, podnaczelnik okr. p. Józef Taczyński przeprowadził ćwiczenia. Do drużyny przemawiał prezes okręgu, zachęcając do jak najlepszego przygotowania się na zlot we Lwowie.

— **Ważna konferencja prasowa.** Z inicjatywy ks. prob. dr. Pastwy odbyła się konferencja prasowa, której oprócz organizatora i. dyrektora „Caritasu" ks. Szczurkowskiego uczestniczyli przedstawiciele prasy. Celem konferencji było zaznajomienie prasy lokalnej z aktualnymi zagadnieniami międzyparafialnymi, interesującymi ogół społeczeństwa katolickiego. Na wstępie ks. prob. dr Pastwa omówił sprawę wielkiej międzyparafialnej misji św., o rozpoczęciu której już donosiliśmy. Misja ta odbywać się będzie w trzech etapach: dla dzieci i nauczycielstwa, dla niewiast i Niemców katolików i dla mężczyzn. Osobna nauka misyjna dla chorych i kalek odbędzie się we wszystkich kościołach parafialnych w sobotę 12 bm., po czym spowiedź i msza św. Na zakończenie misji św. wszystkie parafie grudziądzkie ofiarowane zostaną Najśw. Sercu P. Jezusa, a w niedzielę 20 bm. nastąpi uroczyste postawienie krzyża misyjnego na Placu 23 Stycznia, na miejscu, gdzie stanąć ma nowy kościół. Z kolei ks. dyr Szczurkowski przedstawił zebranym skrót działalności charytatywnej, jaką prowadzi wśród najbiedniejszych miejscowy oddział „Caritas", który oprócz wsparć w postaci odzieży, prowadzi akcję dożywiania oraz utrzymuje własny dom noclegowy przy ul. ks. Budkiewicza. Na zakończenie konferencji jeden z obecnych dziennikarzy podał myśl, by — wzorem innych miast — katolicki Grudziądz złożył publiczny hołd pamięci przedwcześnie zmarłego pisarza-publicysty i genialnego dramaturga śp. Karola Huberta Rostworowskiego. Inicjatywa została przez zebranych życzliwie przyjęta, a zorganizowaniem uroczystości zajmie się przypuszczalnie Tow. im. ks. Piotra Skargi i G. O. „Caritas".

— **Nad świeżą mogiłą.** Przy pięknej, słonecznej pogodzie odbył się pogrzeb zasłużonego obywatela grudziądzkiego, b. długoletniego radcy miejskiego i dyrektora KKO śp. Anastazego Lipowskiego. Z domu żałoby odbyła się eksportacja zwłok do kościoła farnego„ a po nabożeństwie wyruszył kondukt żałobny prowadzony przez ks. prob. dr. Pastwę w asyście księży Szulca i Sobisza, na cmentarz. W pogrzebie uczestniczyli prócz rodziny zmarłego zarząd miejski z pp. prezydentem i wiceprezydentem, członkowie rady miejskiej, przedstawiciele urzędów i licznych organizacyj oraz tłumy mieszkańców Grudziądza. Po odprawieniu ostatnich modłów złożono trumnę na wieczny spoczynek.

Pod światło.

Znamienne momenty z kongresu Stronnictwa Ludowego notuje „I.K.C.". Oto w Starym Teatrze, gdzie kongres się odbywał, znajdowała się księgarnia organizacyjna, a w niej między innymi broszury antykomunistyczne. Jest to wyraźna odpowiedź pod adresem tych, którzy głoszą, że do Stronnictwa Ludowego zakradają się wpływy komunistyczne.

Jeszcze swoistszą wymowę ma inny fakt. Z gmachu Starego Teatru wyproszono kolporterów gazet socjalistycznych. W ten sposób ludowcy mówią socjalistom: w walce o prawo i sprawiedliwość możemy korzystać z waszej pomocy, ale idei waszych nie uznajemy.

Wreszcie prawie jednogłośne wykluczenie ze Stronnictwa Ludowego b. posła adwokata Putka świadczy wyraźnie o linii politycznej ruchu ludowego. Putek znany jest jako wróg duchowieństwa katolickiego i skrajny radykał.

„Cały naród" w Ozonie. Schabowy „Dzień Pomorza" (dawniej „Dzień Pomorski", wielokrotnie splajtnięty, a tylko jakimś żydowskim cudem utrzymujący się przy życiu) obwieszcza światu, że „idea zasadnicza, której deklaracja pułk. Koca nadaje formę życiową, realizowana przez O. Z. N., **zwyciężyła na całej linii.** Naród polski tę ideę przyjął bez zastrzeżeń"... itd.

Mniejsza o to, że naród polski tej idei nie przyjął, lecz tylko jednostki, choćby i dość liczne, a mające pewne słabości. Godzi się jednak zapytać, jak mogła zwyciężyć idea deklaracji Kocowej, skoro już przestała obowiązywać i zastąpiona została deklaracją nowego wodza? Zwyciężyło zatem coś, co nie istnieje. Ale od tego są mistrzowie słowa w prasie sanacyjnej, żeby w powodzi słów utopić treść i sens.

„Komunizm w Wielkopolsce". Pod takim tytułem zamieścił „Warszawski Dziennik Narodowy" obszerny artykuł z okazji wstrząsającego morderstwa w Luboniu. Autor twierdzi i to nie bez racji, że komuniści starają się przenikać do Wielkopolski, tak dotąd odpornej, w rozmaitych maskach. Często jako wrogowie Niemiec a jako zwolennicy Francji. Rekrutują się zaś przeważnie z żywiołu powracającego z Francji i komunizmem nasiąkniętego lub zgoła na specjalnych kursach przygotowanego. Morderca Nowak był takim typem.

Ponadto polityka, zubożająca stale dzielnicę zachodnią, stwarza podłoże dla rozrostu komunizmu. Ubożeje przemysł, cierpi handel i rujnowane jest rolnictwo, a na ruinach osiada komunizm. Momentem charakterystycznym jest, że krzewicielami zasad wywrotowych rzadko są tu żydzi, bo z góry budzą nieufność ludności.

Tak jest istotnie. Jeżeli miarodajne czynniki nie zmienią swego „nastawienia" wobec dzielnicy zachodniej, wszelakiego pokroju wywrotowcy będą mieli coraz łatwiejszą robotę. Uczciwa i bogobojna ludność dzielnic zachodnich nie widząc oparcia w mądrej polityce rządowej będzie coraz więcej ulegała zgubnym wpływom. W następstwie osłabnie moralność, a co to znaczy, chyba nie potrzebujemy tłumaczyć.

—x—

Reakcja katolików austriackich

na mowę kanclerza Schuschnigga.

Wiedeń (KAP). Wielką swą mową w ub. czwartek kanclerz Schuschnigg zakończył takimi słowami: „Mam ufność w Bogu, że kraju naszego nie opuści. Ta ufność jednak opiera się na świadomości, że Bóg tym tylko pomaga, którzy gotowi są do najwyższych granic do poświęcenia wszystkich swych sił i napięcia całej swojej woli. Ponieważ zaś myśmy na to zdecydowani, zwycięstwo nasze jest niewątpliwe".

Nawiązując do tych słów, arcybiskup Wiednia kardynał Innitzer ogłosił do wiernych swej diecezji odezwę, w której gorąco nawołuje do całkowitego oddania się katolików umiłowanej ojczyźnie i gorliwej pracy dla dobra narodu i prawdziwej, chrześcijańskiej kultury, dokumentując to wszędzie, gdzie wola Boża wyznaczyła im placówki. Nadto, aby uprosić błogosławieństwo Boże dla wodzów narodu i całej Austrii, kardynał Innitzer zarządził odprawianie w czasie Wielkiego Postu modłów przed wystawionym Najśw. Sakramentem.

Austriacka biurokracja ślubuje

wierność dla „idei niepodległości".

Wiedeń, 3. 3. (PAT). W Wiedniu odbyło się wczoraj zebranie przedstawicieli **całego austriackiego świata urzędniczego, zorganizowanego w austriackiej izbie urzędniczej.**

Przed południem rozpoczęły się obrady poszczególnych organizacyjnych sekcyj krajów związkowych, które powzięły uchwały na rzecz niepodległości Austrii i wierności Schuschniggowi. Na podstawie poszczególnych uchwał została zredagowana wspólna uchwała, w której cały świat urzędniczy **składa uroczystą przysięgę na wierność niepodległej Austrii i Schuschniggowi.**

Uchwała ta została przyjęta przez zgromadzonych hucznymi oklaskami i owacjami. („Idea niepodległości" to w tym wypadku posady, na które czychają „nazi" w imię „idei Anschlussu" — Red.).

Nareszcie znalazł się odważny!

Krestiński odwołuje swe zeznania w śledztwie.

Moskwa, 3. 3. (PAT) Na wczorajszym rannym posiedzeniu kolegium wojennego najwyższego sądu Z. S. R. R. sprawdzono personalia oskarżonych, odczytano akt oskarżenia i przesłuchano oskarżonego Bessonowa, radcę przedstawicielstwa handlowego w Berlinie. Przewodniczący Ulrich, oskarża prok. Wyszyński.

Po odczytaniu aktu oskarżenia wszyscy podsądni przyznali się do zarzucanych im przestępstw **z wyjątkiem Krestińskiego, który cofnął swoje zeznania, złożone na śledztwie, oświadczając, że złożył je pod przymusem, w czasie śledztwa.**

Wątpił on bowiem, czy prawdziwe zeznania, złożone podczas śledztwa, dojdą do wiadomości kierowników partii i rządu. **Nieprawdziwe zeznania na śledztwie dawał celowo,** mając zamiar powiedzieć prawdę dopiero na rozprawie sądowej, jeśli do takiej rozprawy dojdzie. Krestiński oświadczył wyraźnie, że był trockistą do r. 1927, tj. do czasu, kiedy trockizm był ruchem wewnętrzno-partyjnym. W listopadzie 1927 r. Krestińskij **napisał do Trockiego ostry list,** w którym powiadomił go **o kategorycznym z nim zerwaniu.** Kopia tego listu została **zabrana mu podczas rewizji i powinna znajdować się w aktach.**

Prok. Wyszyński oświadczył, że jest inna kopia listu do Trockiego, ale listu, o którym mów. Krestiński, w aktach nie ma.

Krestiński woła, że to być nie może. Przewodniczący przywołuje Krestińskiego do porządku.

Opór Krestińskiego prokurator usiłował złamać zeznaniami innych podsądnych, jak Bessonowa, Grynki i Rosenholca. **Krestiński wszystkiemu kategorycznie zaprzeczał.**

Oświadczenie Krestińskiego wywołało **ogromne poruszenie** na sali, szczególnie wśród członków korpusu dyplomatycznego i dziennikarzy zagraniczny, gdyż zdaje się jest to **niezmiernie rzadki wypadek w procesach sowieckich,** ażeby oskarżony cofnął zeznania, złożone podczas śledztwa. Podobny wypadek miał miejsce w roku 1932 podczas procesu Szterna, „oskarżonego" o zamach na radcę ambasady niemieckiej w Moskwie, Twardowskiego. Sztern wówczas oświadczył również, że go zmuszano w G. P. U. do zeznań terrorem.

Podsądni na ogół źle nie wyglądają, chociaż nieco gorzej niż podsądni z procesu Piatakowa. Bucharin wygląda mizernie i jest bardzo przygnębiony. Zmizerniał również Krestiński, a **czterdziestokilkuletni Jagoda robi wrażenie zgrzybiałego starca.** Kto go widział w maju 1937 r. na czerwonym placu podczas rewii 1 maja, z trudem może go dziś poznać. Wszyscy oskarżeni zrzekli się obrony, z wyjątkiem lekarzy Pietnjowa i Kozakowa.



W Środę Popielcową.

Wczoraj w Środę Popielcową, we wszystkich kościołach odbyło się tradycyjne posypywanie głowy popiołem. Przy uroczystości tej ksiądz wypowiada słowa liturgiczne: „Z prochu powstałeś i w proch się obrócisz".

Chłopi na czele Stronnictwa Ludowego.

Warszawa, 3. 3. (Tel. wł.). Na stu członków ostatnio wybranej Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego **jest 62 rolników i 38 inteligentów.** Z grupy inteligenckiej najwięcej adwokatów, a mianowicie 7, aplikantów adwokackich 3, studentów szkół wyższych 6, profesorów 4, urzędników prywatnych 4, redaktorów 5 oraz po 1: kapitanie w st. sp., górniku, inżynierze, księdzu, spółdzielcy i aptekarzu. Kobiet wybrano dwie.

W nowowybranej Radzie Naczelnej Stronnictwa Ludowego **jedna piąta składu — to młodzi działacze do lat 30.** Z tych należy organizacyjnie, biorąc czynny i czołowy udział w pracach „Wici" i „Znicza" — ponad 15.

Jest znamiennym, że **spadła liczba również b. posłów.** W poprzedniej radzie było ich 26, obecnie zaś jest tylko 20.

Zaznaczyć należy, że młodzi działacze czują głęboką niechęć do byłych posłów. (r)

Czego się domaga Anglia od Włoch i Włochy od Anglii?

Londyn, 3. 3. (PAT). Gabinet brytyjski na odbytym wczoraj posiedzeniu zatwierdził m. in. ogólne wytyczne instrukcje jakie omówione zostały wczoraj w czasie obrad ministrów z ambasadorem w Rzymie Perthem, pod przewodnictwem premiera.

Na temat tych instrukcji, liberalny „Star" ogłasza interesujące szczegóły, wymieniając 5 głównych punktów jakoby wysuwanych przez stronę brytyjską, jako przedmiot rozmów:

1) Stan sił zbrojnych zarówno lądowych jak i powietrznych armii włoskiej w Libii. W. Brytania uważa, że siły te **są zbyt liczne,** poza tym pragnęłaby wiedzieć dokładnie jakie jest ich przeznaczenie.

2) Sprawa fortyfikacyj niektórych wysp włoskich na morzu Śródziemnym w pierwszym rzędzie fortyfikacje na położonej na zachód od Malty **małej wyspie włoskiej Pantelleria.**

3) Sprawa fortyfikacyj włoskich na morzu Czerwonym na rozmaitych wysepkach włoskich **zwłaszcza naprzeciw Adenu.**

4) Zagadnienie źródeł Nilu i jeziora Tsana pod kątem widzenia **uznania przez Włochy specjalnych przywilejów gospodarczych Wielkiej Brytanii** na tych obszarach.

5) Sprawa uprawiania przez Włochy antybrytyjskiej propagandy na bliskim wschodzie a w **szczególności w Palestynie.**

Co do żądań włoskich w kołach angielskich liczą się z wysunięciem przez Włochy przede wszystkim następujących 3 punktów:

1) **Żądanie parytetu (równości) morskiego z flotą brytyjską** na morzu Śródziemnym.

2) Sprawa brytyjskiej bazy morskiej na Cyprze, wywołującej ze strony Włoch poważne zastrzeżenia.

3) Włoskie życzenia **udziału w radzie nadzorczej kanału Suezkiego i w zyskach towarzystwa kanału Suezkiego.**

* * *

(Trudno sobie wyobrazić, aby rokowania na tych zasadach były łatwe — red.).

—o—

— Ongiś 24 dni, obecnie 15 godzin. Przestrzeń Nowy Jork — San Francisco w roku 1850 przebywano w ciągu 24 dni, obecnie zaś w ciągu 15 godzin, odbywając oczywiście podróż samolotem. Podróż zatem skrócono o 561 godzin.

Sprawki żydowskie.

TAK WYGLĄDA ŻYDOWSKI IMPORT!

W dziedzinie handlu i przemysłu mięsnego w województwach Polski centralnej i wschodniej panują stosunki wręcz katastrofalne. Żydzi skupiający góry mięsa, bogacą się i wciąż bezkarnie oszukują konsumenta.

W województwach lubelskim, wołyńskim, kieleckim, nowogródzkim i innych cały skup rolniczej produkcji hodowlanej spoczywa wyłącznie w rękach żydów. I tak np.: łój I klasy, nerkowy, żydzi nabywają za bezcen, pakują do beczek i wysyłają je do Gdańska, skąd towar wraca z powrotem do Polski, jako rzekomy import zagraniczny i sprzedawany jest z odpowiednim zyskiem garbarniom, fabrykom mydeł itd. Takie same machinacje przeprowadza się z jelitami.

ŻYD LŻY NARÓD POLSKI.

Kraków. W wydziale karnym krakowskiego sądu okręgowego toczył się proces prezesa gminy wyznaniowej żydowskiej w Chrzanowie, Barucha Grajowera, oskarżonego o obrazę narodu polskiego. Sąd skazał Grajowera na 10 miesięcy bezwzględnego aresztu.

OSZUKAŁ AKTORÓW.

Wśród aktorów warszawskich grasował od pewnego czasu niejaki Henryk Baumritter, który, występując w imieniu jakiejś nieokreślonej bliżej dyrekcji teatru w Bukareszcie, organizował trupę rewiową na gościnne występy. Przyjąwszy od zaangażowanych aktorów pieniądze na koszty podróży i związane z wyjazdem inne wydatki, w sumie ogólnej około 3.000 zł, Baumritter ulotnił się w niewiadomym kierunku.

Policja wszczęła poszukiwania i oszusta ujęto we Lwowie, w chwili gdy przygotowywał tam podobne oszustwo.

Oprócz Baumrittera osadzono w więzieniu pośrednika, werbującego do oszukańczej imprezy aktorów — Henryka Frohmana.

—::—

Żydzi wdzierają się do kościołów.

Policja chorzowska aresztowała Edmunda Jakiela, który w ub. niedzielę w kościele św. Barbary podczas kazania zachowywał się prowokacyjnie, wykrzykując pod adresem Polaków, że uprawiają politykę **w kościele,** że są antysemitami, używając przy tym niecenzuralnych słów.

Zajście wywołało wśród wiernych oburzenie, prowokatora wyprowadzono z kościoła i oddano w ręce policji, która przytrzymała go i **wszczęła śledztwo.**

Humor.

W SZKOLE SOWIECKIEJ.

— Iwanow, powiedz mi, jaka jest gęstość zaludnienia w Rosji?

— Ośmiu rozstrzelanych na kilometr kwadratowy.

KOLEJE SOWIECKIE.

Na dworcu w Moskwie stoi kilku kolejarzy, śmiejąc się głośno.

— Z czego śmiejecie się, towarzysze? — pyta ktoś.

— A no, z tego cudzoziemca, który z taką powagą studiuje rozkład jazdy.

W URZĘDZIE PAŃSTWOWYM.

— A do której godziny tu u was pracują? — pyta klient woźnego.

— U nas wcale nie pracują, tu nie fabryka.

— No to do której zajmują się?

— I nie zajmują się wcale.

— To może piszą?

— Wcale nie piszą.

— To co oni właściwie robią?

— Wiadomo, urzędują.

DOŚWIADCZENIE.

— Czy możesz określić znaczenie wyrazu „doświadczenie"?

— Owszem, doświadczenie to jest to, co nam zostaje, gdyśmy wszystko już stracili.

Komunizm na kresach wschodnich.

21 wywrotowców skazanych przez sąd.

Kowel, 3. 3. (PAT). Sąd okręgowy w Łucku na sesji wyjazdowej w Kowlu rozpoznawał **sprawę 21 mieszkańców powiatu kowelskiego o przynależność do komunistycznej partii zachodniej Ukrainy oraz o działalność wywrotową.** Oskarżeni, pozostając czynnymi członkami KPZU, w czerwcu r. ub. **przystąpili jednocześnie do organizowania w powiecie kół Stronnictwa Ludowego** celem przygotowania strajku rolnego. Spośród oskarżonych Michał Waszula został skazany na **9 lat więzienia,** Andrzej Parfeniuk i Jewdokia Kudacka po 7 lat więzienia, Antoni Ostapczuk, Dymitr Semeniuk, Eugeniusz Janko i Aleksy Rybacki po 6 lat więzienia, pozostali na kary od 2 do 5 lat więzienia. Dwóch oskarżonych sąd uniewinnił.

Biskup Berlina u Ojca św.

Miasto Watykańskie. (KAP). **Dnia 1 bm. Ojciec św. przyjął na dłuższym posłuchaniu prywatnym biskupa Berlina msgra Preysinga, który następnie odwiedził kardynała Pacelliego i odbył z nim również bardzo długą rozmowę. Po tej wizycie dziennikarze usiłowali zasięgnąć od biskupa Preysinga informacji o posłuchaniu i wizycie u kardynała Sekretarza Stanu. Informacyj takich ksiądz biskup Berlina stanowczo odmówił. Wszelkie na ten temat podawane szczegóły w pewnych organach prasy zagranicznej są wytworem fantazji i przez sfery oficjalne zostały zaprzeczone.**

Na walkę z gruźlicą

powinny iść pieniądze ubezpieczeniowe.

Warszawa, (tel. wł.) Na porządku dziennym komisji opieki społecznej i zdrowia publicznego znalazł się **projekt ustawy o zwalczaniu gruźlicy.** Referuje poseł dr Krupe. Posłanka Prystorowa ze względu na znaczne obciążenie samorządów wnosi o **odroczenie ustawy,** a poseł Dąbrowski — o **przekazanie ustawy** do komisji administracyjno-samorządowej. Wnioski obu przeważającą większością zostały **odrzucone.**

W dyskusji wskazywano na to, że wobec olbrzymiej klęski społecznej, jaką jest gruźlica, **należy zwrócić uwagę na źródła finansowe Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i Funduszu Pracy, które powinny służyć celom zwalczania gruźlicy.**

Gruźlica m. in. potęguje bezrobocie, wobec czego uzasadnionym jest ingerencja obu tych instytucyj publicznych. Należy drogą rozporządzeń a nawet ustaw **zabezpieczyć wydatny kredyt długoterminowy (na lat 50) i nisko oprocentowany kredyt, którego by miały udzielać zarówno Z. U. S. jak i Fundusz Pracy na budowę sanatoriów przeciwgruźliczych,** prowadzone przez samorządy i instytucje społeczne. Zgłoszono odpowiednią rezolucję, przeciw której nikt z członków komisji nie zgłasza sprzeciwu.

W dyskusji szczegółowej przeszły poszczególne artykuły zgodnie z uchwałami podkomisji, które umniejszają ciężary samorządu i w razie braku źródeł finansowych samorządu zapewniają pomoc Skarbu Państwa. (r.)

Straszna katastrofa autobusowa pod Wąbrzeźnem.

Szofer usiłował popełnić samobójstwo.

Wąbrzeźno, 3. 3. (Tel. wł.). W Fryzanowie z nieustalonych na razie przyczyn uległ rozbiciu autobus. Szofer Biegacki z Górzna zauważył, że autobus zbacza na lewą stronę szosy, jednakże mimo (jak twierdzi) usilnych starań nie mógł zahamować i samochód wpadł na przydrożne drzewo, przepoławiając się dosłownie. Z pasażerów zostali ciężko ranni: Leon Isbrandt, Zofia Mrozowska, szofer Biegacki, Cyrklaff, Fr. Kopański. Ranni doznali połamania kończyn i obrażeń wewnętrznych. Poza tym lekko ranni zostali: K. Rozwadowska, T. Niedzielska i Birkenmeierowa. Reszta pasażerów poza lekkimi okaleczeniami odłamkami szyb nie odniosła żadnych obrażeń. Rannych umieszczono w szpitalu w Wąbrzeźnie.

Na miejsce katastrofy wyjechał **p. starosta** pow. Kalkstein, p. kom. Szmytkowski, p. dr Woźniewski i inni. Wstępne dochodzenia ustaliły, że poprzedniego dnia szofer prowadzący autobus, bawił się na zabawie. Możliwe, że obawiając się odpowiedzialności za spowodowanie katastrofy, usiłował popełnić samobójstwo. przecinając sobie żyły u lewej ręki, w czym przeszkodziła mu policja. Prawdziwą przyczynę katastrofy ujawni niewątpliwie energicznie prowadzone śledztwo.

—x—

„Falangiści" skazani za rzucenie petardy na pochód socjalistyczny.

Warszawa, 3. 3. (Tel. wł.). W sądzie okręgowym w Warszawie zapadł wyrok w głośnym procesie o **rzucenie petardy na pochód socjalistyczny w dniu 26 czerwca 1937 roku.**

Skazani zostali Czesław Nowak na 3 lata więzienia, Zdzisław Weintz na 2 lata więzienia, Stefan Kwiatkowski na dom poprawy. Wszyscy są członkami narodowo-radykalnej „Falangi".

Trzy rodziny polskie wydalono z Sowietów.

Łuck, 3. 3. (PAT). Jak donoszą ze Zdołbunowa, wróciły z ZSRR **trzy rodziny polskie, wydalone z Sowietów, gdzie zamieszkiwały od r. 1930.** Są to rodziny robotnicze z okolic Łodzi, których ojcowie i dorośli członkowie zatrudnieni byli w ZSRR w ciągu lat ośmiu w górnictwie, w m. Postyszewie w zagłębiu donieckim. Robotnicy opowiadają, że **władze sowieckie wydalają wszystkich cudzoziemców przede wszystkim zaś obywateli polskich.**

Hoover odwiedził Paderewskiego.

Paryż, 3. 3. Jak donoszą z Morges przybył tam b. prezydent Stanów Zjednoczonych Hoover i **złożył wizytę Ignacemu Paderewskiemu,** u którego zatrzymał się na dłuższą rozmowę.

Prez. Hoover odbywa obecnie podróż po Europie, **odwiedzając wybitne osobistości polityczne.** W Paryżu przyjęty był na audiencji przez prez. Lebruna i prem. Chautempsa. Ze Szwajcarii b. prezydent udaje się do Wiednia. **Charakter podróży jest ściśle prywatny.** Niemniej panuje przekonanie, że amerykański mąż stanu ma na celu bliższe poznanie nastrojów, panujących obecnie w Europie.

Łagodny wyrok na Niemoellera.

Berlin, 3. 3. (PAT). Wczoraj, w południe zapadł wyrok w sprawie pastora Niemoellera. Skazany on został **na 7 miesięcy twierdzy i grzywny pieniężne 500 i 1.500 marek.** Orzeczenie sądu wydane zostało na zasadzie artykułów kodeksu karnego, przewidujących karę twierdzy, za uprawianie w kościele agitacji, mogącej wywołać niepokój publiczny oraz za wykroczenia przeciwko ustawie o ochronie państwa. Wobec zaliczenia aresztu prewencyjnego kara twierdzy oraz 500 marek grzywny **uznane zostały za odcierpiane.** W razie nieuiszczenia grzywny 1.500 marek, będzie ona zamieniona **na 3 miesięczny areszt.**

Pogrzeb śp. Wł. Grabskiego odbędzie się w piątek.

Warszawa, 3. 3. (PAT). Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Władysława Grabskiego odbędzie się w katedrze w piątek o godz. 10. Celebrować je będzie **J. E. ks. kardynał Kakowski** w pełnej asyście kardynalskiej. Przemówienie wygłosi ks. prałat de Ville, po czym nastąpi **eksportacja na cmentarz powązkowski.** Orszak pogrzebowy do drzwi katedry prowadzić będzie ks. kardynał, a na cmentarz ks. arcybiskup Gall.

Nowe podanie obrońców w sprawie Doboszyńskiego.

Warszawa, 3. 3. (Tel. wł.). Do władz sądowych wpłynęło w ostatnich dniach nowe podanie obrony inż. Adama Doboszyńskiego, skazanego przez lwowski sąd przysięgłych na 2 lata aresztu. Wobec utrzymania środka zapobiegawczego, wskutek zapowiedzi skargi kasacyjnej ze strony prokuratora, rodzina inż. Doboszyńskiego podjęła starania w sprawie przeniesienia go do innego więzienia. Zgłoszono prośbę o przeniesienie inż. Doboszyńskiego z lwowskich „Brygidek" z powrotem do więzienia krakowskiego św. Michała, gdzie oskarżony przebywał do czasu procesu lwowskiego. (r.)

Morderca policjanta

zabiega o łaskę u Pana Prezydenta.

Warszawa, 3. 3. (Tel. wł.). Do kancelarii cywilnej Pana Prezydenta R. P. wpłynęła prośba obrony bandyty St. Więckowskiego, skazanego na karę śmierci przez powieszenie. **Więckowski grasował przez czas dłuższy na Pomorzu.** W czasie obławy policyjnej **w Lidzbarku** osaczony bandyta zasypał policjantów gęstymi strzałami rewolwerowymi, wskutek czego jeden z policjantów odniósł śmiertelne rany. W dwóch instancjach Więckowskiego skazano na śmierć, a Sąd Najwyższy ostatnio oddalił zgłoszoną skargę kasacyjną. Jest to w rb. pierwsza sprawa o ułaskawienie skazanego na śmierć. (r)

Gospodarstwa wiejskie muszą być niepodzielne.

Warszawa, 3. 3. (Tel. wł.) Pod przewodnictwem wicemarszałka sejmu Kielaka odbyło się posiedzenie sejmowej komisji rolnej, na którym wysłuchano sprawozdania pos. Bartczaka o złożonym przez niego projekcie ustawy o **niepodzielności gospodarstw wiejskich.** Komisja przeprowadziła generalną dyskusję nad projektem, wypowiadając się zasadniczo **za zasadą niepodzielności gospodarstw** z zastosowaniem **przymusu** do pewnej kategorii gospodarstw.

Wobec tego, że rozprawa wykazała szereg trudności w urzeczywistnieniu przepisów projektu, dotyczących spraw zarówno finansowych jak i prawno-spadkowych, postanowiono **odroczyć dalsze rozważania komisji** na okres dwóch tygodni, a to celem przepracowania zagadnienia łącznie z ministerstwem rolnictwa i min. sprawiedliwości. (r)

Doniosłe narady na Zamku.

Warszawa, 3. 3. (PAT). **Pan Prezydent R. P. przyjął w środę po południu p. marszałka Śmigłego-Rydza.**

Warszawa. (PAT). **Pan Prezydent R. P. przyjął w środę p. prezesa rady ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego.**

Zamach rewolwerowy w kuratorium szkolnym w Poznaniu.

Zwolniony z posady nauczyciel oddał pięć strzałów do szefa wydziału.

Poznań, 3. 3. (Tel. wł.). Wczoraj przed południem przybył do gmachu kuratorium szkolnego w Poznaniu **emerytowany nauczyciel 28-letni Leon Nawrocki,** zam. obecnie w Poznaniu przy ul. Ratajczaka, udając się do biura personalnego.

W pewnym momencie Nawrocki wyjął rewolwer i oddał kilka strzałów w stronę kierownika wydziału personalnego radcy Mikietyńskiego, nie raniąc go na szczęście. Kule bowiem ugrzęzły w oknie.

Strzelającego obezwładniono i wezwano policję, która zabrała Nawrockiego do aresztu.

Nawrocki był ostatnio **nauczycielem w Żninie,** lecz podobno wskutek choroby nerwowej został w styczniu zwolniony z posady. Prokuratura czyni dochodzenia.

Krwawy dramat miłosny na Kujawach.

Radziejów Kujawski (u). Od pewnego czasu Henryk Zadroga, lat 22, kochał się w 19-letniej Marii Bogdanowiczównie z Kłótna pod Radziejowem. Młodzieniec zapałał do dziewczyny gorącą miłością, niestety bez wzajemności. Ostatnie odwiedziny zakończyły się tragicznie. Zadroga strzelił do Bogdanowiczówny, trafiając ją w serce i kładąc trupem na miejscu, sam zaś strzelił sobie również w usta i po kilku minutach wyzionął ducha.

Przyjechał po śmierć do Grudziądza.

Grudziądz. W tutejszym Domu Gminnym odbywała się huczna zabawa karnawałowa, urządzona przez Deutsche Bühne, na którą b. licznie zjechali się Niemcy z całego Pomorza. M. in. przybył również ziemianin Günther Plug, który zamieszkał w „Hotelu pod Złotym Lwem". We wtorek w południe służba hotelowa z niepokojem stwierdziła, że w pokoju zajmowanym przez Pluga nikt się nie odzywa mimo dość późnej godziny. Kiedy na pukanie nikt nie odpowiadał, wyważono drzwi. Oczom służby przedstawił się straszny widok. Na łóżku leżał martwy Günther Plug. Niezwłocznie zawiadomiono władze i lekarza. Przybyły dr Śmigielski stwierdził zgon wskutek udaru serca. Śmierć nastąpiła po powrocie z zabawy, w chwili gdy Plug kładł się do łóżka. Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala miejskiego.

Włochy w żałobie po zgonie Gabriela d'Annunzio.



Śmierć zastała Gabriela d'Anunzio przy pracy, której poświęcał się do ostatniej chwili, pisząc m. in. ostatnio dzieło p. t. „Opera omna", w którym opiewa zwycięstwa włoskie w Afryce i wyraża podziw dla woli zwycięstwa, wykazanej przez Mussoliniego i naród włoski. Na zdjęciu podobizna Gabriela d'Annunzio w mundurze generała lotnictwa.

Rzym, 3. 3. (PAT). Całe Włochy pogrążone są w głębokiej żałobie po śmierci d'Annunzio.

Dzienniki rzymskie i prowincjonalne poświęcają całe kolumny sławnemu poecie-żołnierzowi. **Zmarł on przy biurku nagle, tak jak tego pragnął.** W pięć minut po zasłabnięciu już nie żył. Zawiadomiony arcybiskup Gardone przybył do willi d'Annunzia i udzielił mu absolucji już po zgonie.

Przez całą noc przy zwłokach poety, ubranego w mundur generała lotnictwa ze wszystkimi orderami, z krucyfiksem na piersiach gromadzili się najbliżsi przyjaciele i wielbiciele zmarłego.

Pociągiem specjalnym **udał się do Gardone Mussolini** w towarzystwie ministrów Ciano, Starace, Alfieri i Benni.

40 przemysłowców skazanych

za przywłaszczenie składek robotniczych na ubezpieczenia.

Łódź, 3. 3. Sąd starościński w Łodzi skazał 40 przemysłowców i właścicieli zakładów rzemieślniczych, którzy przywłaszczali sobie składki potrącane robotnikom na rzecz ubezpieczeń społecznych. Wszyscy oskarżeni skazani zostali na grzywny po kilkaset złotych.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 3 marca 1938 roku.

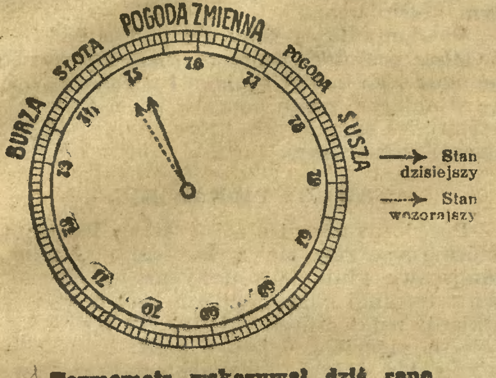
KALENDARZYK

Dziś: Kunegundy ces.
Jutro: Kazimierza kr.
Wschód słońca o godzinie 6,4[illegible].
Zachód słońca o godzinie 17,4[illegible].

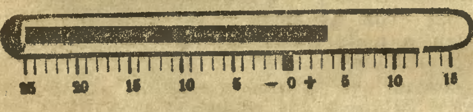
Stan pogody.

Zachmurzenie zmienne.

Nad Polskę zaczęło napływać w dniu wczorajszym świeże i dość chłodne powietrze polarno-morskie, które spowodowało przejściowe pogorszenie się stanu pogody. Powietrze to będzie napływało także dzisiaj. Wczoraj w całej Polsce panowała pogoda o zachmurzeniu przeważnie dużym i miejscami padały deszcze lub śnieg. Wiał silny i porywisty wiatr północno-zachodni, a temperatura wynosiła kilka stopni powyżej zera. Na Kasprowym Wierchu zanotowano —7 st. przy silnym wietrze północnym i opadzie śnieżnym we mgle. Dziś w Bydgoszczy piękna pogoda słoneczna. — Przewidywany przebieg pogody: Po pogodnej nocy w ciągu dnia pogoda o zachmurzeniu zmiennym, ku wieczorowi malejącym, z przelotnymi opadami, zwłaszcza na północy kraju. Silne i porywiste, stopniowo słabnące wiatry zachodnie i północno-zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 28. II. do 6. III. 1938.

1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia telefon 3050.
2) Apteka pod Koroną, ulica Dworcowa, telefon 3301.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Rynku Marszałka Piłsudskiego otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa Związku zawodowych polskich artystów plastyków w Poznaniu.

— **Muzeum Miejskie — Wystawa Darów na Bielawkach, ul. Pierackiego 8,** otwarte w niedzielę i w środę od godz. 10—14.

— **Ostatnie dni wystawy Jana Hawryłkiewicza:** prace paryskie, bydgoskie oraz dekoracyjne. Wystawa otwarta codziennie od godz. 11 do 4 przy ul. Krasińskiego 4 parter — Salon Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W czwartek, piątek i sobotę wieczorem operetka Jana Straussa **„TYSIĄC NOCY I JEDNA"**, w świetnie zgranym zespole pod batutą P. Kuczery.

W niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 16 **po cenach zniżonych** daną będzie przebojowa operetka sportowa P. Abrahama pt. **„ROXY I JEJ DRUŻYNA"** z p. Wańską w roli tytułowej na czele świetnego zespołu. Ostatnie przedstawienie tej rekordowym powodzeniem cieszącej się operetki odbyło się przy wysprzedanej do ostatniego miejsca widowni, i wiele osób odeszło od kasy bez biletów. Dlatego też należy wcześniej zaopatrzyć się w bilety wstępu, które nabywać można codziennie w kasie teatru.

W przygotowaniu **„LATO W NOHANT"**, sztuka osnuta na tle życia Fredyryka Chopina i George Sand. Reżyseruje Nuna Młodziejowska-Szczurkiewiczowa.

W dziale operetkowym wejdzie ostatnia nowość scen zagranicznych, mianowicie **„CLIVIA"** Dostala.

Stronnictwo Pracy na Szwederowie
zyskuje coraz więcej sympatyków.

Egzamin dojrzałości w kierowaniu kołem Stronnictwa Pracy na przedmieściu zdał z chlubnym wynikiem nowy prezes koła szwederowskiego p. Drążewski. Odwiedza on kolejno dom przy domu, składając wizyty mieszkańcom i zapraszając ich do współpracy w kole Stronnictwa Pracy. Taka metoda okazuje się skuteczną, gdyż na zebrania plenarne S. P. na Szwederowie uczęszcza coraz więcej osób. Na ostatnim np. zebraniu szczupły lokal p. Kołodzieja na Ugorach zapełnił się do ostatniego kącika. Sekretarz koła p. Świątek ledwie mógł zdążyć z zapisywaniem kandydatów na członków, a nie byli to sami „robociarze", ba, nawet pan naczelnik więzienia fordońskiego Rymkiewicz (obecnie emeryt) przystąpił do koła Szwederowiaków i niejedną cenną uwagę dorzucił w dyskusji — po wykładzie redaktora Nowakowskiego, który tym razem obrał sobie za temat aktualne zagadnienia gospodarcze. Wykładowca w sposób przystępny wykazał, jakie są drogi do obalenia „mamonizmu" (złotego cielca), a zaprowadzenia zdrowej gospodarki narodowej, w której nie będziemy objektem wyzysku kapitalistycznego, lecz kapitał będzie służył ogółowi, jak obecnie w Niemczech, gdzie nie mają złotego pieniądza, a wszyscy pracują.

Po wykładzie rozwinęła się szeroka dyskusja, świadcząca o dużym wyrobieniu społecznym członków Stronnictwa Pracy.

Potworny opiekun wykorzystywał swą wychowanicę
Skazany na dwa lata bezwzględnego więzienia.

Przy drzwiach zamkniętych toczyła się w ub. wtorek przed trybunałem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy ponura rozprawa przeciwko **35-letniemu szwajcarowi Bolesławowi Styczyńskiemu,** zatrudnionemu w jednym z majątków w powiecie bydgoskim. Styczyńskiemu sąd opiekuńczy powierzył opiekę nad 15-letnią jego szwagierką. Mimo zapewnienia, że zajmie się troskliwie jej wychowaniem, wyzuty z wszelkich uczuć etycznych zwyrodnialec zmuszał swą wychowanicę przez blisko trzy lata do czynów nierządnych. Tak długo jednak dzban wodę nosi, aż się ucho urwie. Sprawa wyszła na jaw i potworny opiekun zasiadł na ławie oskarżonych.

Jako człowiek żonaty i ojciec czworga dzieci terrorem i groźbą zmuszał dziewczynę do strasznych czynów, wykorzystując sądownie powierzoną mu opiekę dla niecnych celów. Trybunał skazał zwyrodnialca na dwa lata bezwzględnego więzienia. Odprowadzono go natychmiast do celi więziennej.

Sprzeniewierzenie pieniędzy publicznych

Trybunał sądu okr. w Bydgoszczy rozpatrywał w ub. wtorek sprawę karną przeciwko Wiktorowi Kręgielskiemu, byłemu wójtowi obwodu Szamocin-Wieś, któremu akt oskarżenia zarzucał przywłaszczenie pieniędzy publicznych w łącznej sumie 2.052,20 zł na szkodę gminy i kilku osób. Oskarżony do winy się nie przyznał i tłumaczył się, że wydatkował brakującą sumę w pierwszym rzędzie na zwalczanie bezrobocia, jak i na podniesienie poziomu kulturalnego zaniedbanej wsi. Ze łzami w oczach błagał sąd o wydanie wyroku uwalniającego. Zeznania jedenastu powołanych na rozprawę świadków nie wypadły na korzyść oskarżonego.

Wobec niemożności wykazania się kwitami na jaki cel brakujące pieniądze zostały zużyte, sąd skazał Kręgielskiego na jeden rok bezwzględnego więzienia.

— **Kto podaruje łóżeczko dla dziecka** biednych rodziców bezrobotnych? W barakach, zamieszkałych przez najbiedniejszych, roi się od dziatwy. Sypia ona z rodzicami w jednym łóżku lub po dwóch i trzech w jednym łóżku. Pragniemy jednej z tych rodzin sprawić łóżeczko dla kilkoletniego malca. Kto nam dopomoże? A może ktoś podaruje stare łóżeczko składane? Zgłoszenia przyjmie redakcja „Dziennika Bydgoskiego" z wdzięcznością.

— **Uroczyste zebranie „Halki".** Dziś, w czwartek, o godz. 20 odbędzie się w restauracji „Sportowej" przy ul. Marsz. Focha 20 uroczyste zebranie członków czynnych i honorowych „Halki" połączone z wystawą pamiątek oraz dyplomów. W dniu dzisiejszym koło śpiewu „Halka" obchodzi jubileusz 55-lecia założenia.

— **Dyplom i tytuł lekarza medycyny** uzyskał na uniwersytecie poznańskim p. Stanisław Laszkiewicz z Nakła.

— **Likwidacja spółki żydowskiej.** Do rejestru handlowego przy firmie „Handel zbożą i mąki Baerwalda" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Bydgoszczy — wpisano, że uchwałą ostatniego walnego zgromadzenia postanowiono likwidację spółki. Likwidatorem ustanowiono Różę Jackowską.

— **Pijany „śledź".** Wracając w Popielec rano o godz. 6 z całonocnej zabawy przedpostnej, pewien podchmielony mieszkaniec naszego „mokrego" grodu wpadł skutkiem stracenia równowagi w okno wystawy mebli p. Bernarda Nowaka na ul. Długiej 10. Duża szyba wyleciała z brzękiem...

czasopism [illegible] rozmów telefonicznych międzymiastowych [illegible] przyjęto 20.282, telegramów doręczono 3.516.

Jak widzimy, praca poczty bydgoskiej jest ogromna.

RĘKA W TRYBACH MASZYNY.

W ubiegły wtorek uległa nieszczęśliwemu wypadkowi w fabryce płyt fotograficznych „Alfa" 28-letnia pracownica Władysława Plafas, zamieszkała przy ul. Zaścianek 3. Wskutek nieostrożności pracownica dostała się lewą ręką w tryby maszyny, która ucięła jej palec i zraniła rękę. Przewieziono pracownicę karetką Pogotowia Ratunkowego do Szpitala Miejskiego.

SKAZANY ZA FAŁSZYWE DONIESIENIE.

Wielką krzywdę wyrządził starszemu posterunkowemu p. Antoniemu Makałowskiemu kolejarz Aleksy Nowak z Bydgoszczy, który złożył na niego fałszywe doniesienie do komendy policji. Podniesione zarzuty bowiem były wyssane z palca i jedynie aktem zemsty. Sprawa oparła się zatem o sąd grodzki, który skazał kolejarza Nowaka na jeden miesiąc aresztu z zawieszeniem i 30 zł grzywny Wobec założenia apelacji przez zasądzonego kolejarza, sprawa ponownie rozpatrywana była w tych dniach przez instancję apelacyjną. Sąd okręgowy zatwierdził poprzedni wyrok i dalsze koszta sądowe nałożył na oskarżonego.

DOROBEK KULTURALNY BYDGOSZCZY
zwiększa się dzięki pracy Rady Artystyczno-Kulturalnej.

(hk). Z nazwą Rady Artystyczno-Kulturalnej każdy bydgoszczanin zdołał się już oswoić. Nie ma bowiem tygodnia, żeby ta coraz ruchliwsza i coraz bardziej ważka organizacja nie podjęła jakiejś inicjatywy, nie urządziła jakiejś poważnej imprezy, nie popchnęła wyżej i dalej wozu kultury bydgoskiej. „Czwartki" Rady należą do najpopularniejszych imprez w Bydgoszczy, na koncerty chodzi coraz więcej słuchaczy, z bydgoskiego studia radiowego coraz częściej wartości regionalne przemawiają do całej Polski. Rada jest wyrazem postępu kulturalnego Bydgoszczy, jej szlachetnych dążeń i ambicyj. Nic dziwnego więc, że praca Rady znajduje coraz powszechniejsze uznanie, że przybici wymową faktów milkną jej wrogowie i uprzedzeni krytycy.

Nie ulega wątpliwości, że dzisiejsze swoje znaczenie jako ośrodek kulturalny i artystyczny Bydgoszcz w dużej mierze zawdzięcza owocnym usiłowaniom i pracy Rady. O Bydgoszczy coraz więcej się mówi, coraz więcej się słyszy, coraz bardziej i wyraźniej **krystalizuje się jej pozycja jako stolicy kulturalnej Wielkiego Pomorza.**

Praca Rady Artystyczno-Kulturalnej jest rzeczowa i konkretna. Również rzeczowość i konkretność znamionowały walne zebranie Rady, na którym we wtorek, 1 bm., zarząd zdawał sprawę z trzeciego roku istnienia i działalności Rady. Sprawny przebieg obrad zapewniło przewodnictwo **p. prezydenta miasta Barciszewskiego,** który pracom Rady udziela stałego i życzliwego poparcia.

Rok Wyczółkowskiego.

Obszerne i wyczerpujące sprawozdanie wygłosił **prezes p. dr Kulmatycki,** który nakreślił dorobek Rady na wszystkich odcinkach życia kulturalnego i artystycznego. Wzmocniwszy swą organizację wewnętrzną, uzyskawszy podstawy prawne i zorganizowawszy sekcje, Rada rozpoczęła systematyczną pracę na zewnątrz. Żadne ważniejsze wydarzenie kulturalne nie obyło się bez jej udziału. Rok przeszedł **pod znakiem Wyczółkowskiego** — w organizacji zarówno uroczystości jak i wystaw Rada czynnie współdziałała. Drugim momentem reprezentacyjnym była **akademia ku czci Matejki i Grottgera** oraz ostatnio — uroczystości żałobne **Rostworowskiego.**

Jeśli chodzi o organizację życia kulturalnego Bydgoszczy, to udało się Radzie dzięki pomocy władz miejskich urzeczywistnić cały szereg postulatów, nawiązać współpracę z wszystkimi organizacjami i instytucjami kulturalnymi, otoczyć opieką wszystkie ważniejsze poczynania. Udało się wbrew wszystkim stworzyć

studio radiowe,

z którego [illegible] wartości kulturalne Bydgoszczy mogły być przedstawione całej Polsce. Nad programami radiowymi czuwała Rada przez swoją sekcję radiową. Ze studia bydgoskiego nadano w ciągu roku **156 audycyj, z czego na falę ogólnopolską — 41.** Szczególnie często Bydgoszcz przemawiała przez radio w czasie wystawy radiowej. Przed mikrofonem przesunęło się **70 wykonawców,** a więc Rada potrafiła w[illegible]ydobyć z terenu maksimum możliwości.

(W dyskusji słusznie poruszono, że Bydgoszcz mogłaby dać z siebie dużo więcej, gdyby nie systematyczne upośledzanie jej przez Toruń. Padło pytanie: Czy rozgłośnia pomorska jest dla Pomorza czy też dla Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego w Toruniu, Czekamy na odpowiedź!).

Sekcja muzyczna (mgr Alfons Rösler) zorganizowała 4 koncerty i jeden wieczór dyskusyjny, zorganizowała radiowy zespół salonowy i pracuje nad stworzeniem orkiestry symfonicznej. Sprawę publiczności koncertowej ma rozwiązać system koncertów abonamentowych.

Sekcja plastyczna ma za sobą trzy zebrania, jeden wieczór dyskusyjny i **„Salon bydgoski"** w Muzeum Miejskim.

Sekcja literacka odbyła 5 zebrań wewnętrznych, zorganizowała

osiem wieczorów dyskusyjnych i autorskich,

które — jak wieczór Rusinka czy Wańkowicza — cieszyły się rekordowym powodzeniem. Imprezy te były — widać — Bydgoszczy potrzebne, mają też już swoją wierną publiczność.

Sekcja naukowa dzięki pracy p. dyr. Polakowskiego jest w stadium daleko posuniętej organizacji.

Sprawozdanie skarbnika i sekretarza złożył **p. dyr. Woda,** po czym na wniosek p. dyr. Jemielewskiego udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium, podkreślając jego **celową i oszczędną gospodarkę.**

Nowy zarząd

wybrano jednomyślnie w składzie: **mjr dypl. w s. s. Kazimierz Południowski — prezes,** radca Mencel i dyr. inż. Wasilewski — wiceprezesi, inż. Lechowski — skarbnik, red. Kuminek — sekretarz, dyr. Jahnkowa, dyr. inż. Jemielewski, inż.-arch. Orlicz, prof. Turwid — ławnicy. **Komisja rewizyjna:** dyr. inż. Klimczak, dr Kulmatycki, mec. Domke. **Sąd honorowy:** p. Ludwik Kiwerski, dyr. Polakowski, prof. Krysiewiczowa, mjr Kulik-Lang, kpt. Nidecki.

W wolnych głosach zabierali głos **prof. E. Rösler i mec. Domke,** który poruszył sprawę lokalu Rady, w którym by mogły się skupiać jej prace organizacyjne i działalność sekcyj.

Rada rozpoczęła czwarty rok pracy pod dobrymi auspicjami — przy powszechnym uznaniu i poparciu. W tych warunkach niewątpliwie **dużo jeszcze zrobi dla Bydgoszczy i kultury narodowej.**

SPORT

AUSTRALIA NIE WEŹMIE UDZIAŁU W MISTRZOSTWACH WIMBLEDONU.

Angielskie sfery tenisowe zaskoczone zostały decyzją australijskiego związku tenisowego niewzięcia udziału w tegorocznych zawodach w Wimbledonie. Za granicę wyjedzie jedynie reprezentacja Davis-Cupowa w składzie: Quist, Bromwich i Schwartz, ale ma ona startować wyłącznie w zawodach o puchar Davisa. Australijski związek tenisowy postanowił jednak wysłać na tournée po Europie reprezentację kobiecą w składzie: Thelma Coyne, Nancy Wynne, Dorothy Stevenson, H. C. Hopman i Joan Hartigan. Reprezentacja ta weźmie udział w zawodach w Wimbledonie oraz w mistrzostwach Niemiec, Francji, Holandii, Belgii oraz innych państw.

JAPONIA ORGANIZUJE MIEDZYNARODOWE ZAWODY NARCIARSKIE W 1940 R.

Japoński Związek Narciarski postanowił zorganizować na terenach olimpijskich w Sapporo w 1940 r. wielkie międzynarodowe zawody narciarskie, które mają zastąpić olimpijskie igrzyska, w których, jak wiadomo, narciarze nie wezmą udziału. Japończycy twierdzą, że udział w tych zawodach wezmą narciarze 10-ciu państw. Oczywiście, że zawody te dojdą do skutku jedynie w tym wypadku, jeżeli narciarze definitywnie zrezygnują z udziału w olimpiadzie zimowej.

JĘDRZEJOWSKA ZAPROSZONA DO ANGLII.

W dniach 25 do 30 kwietnia odbędzie się w Bournemouth (w Anglii) wielki międzynarodowy turniej tenisowy zorganizowany z okazji 50-lecia angielskiego związku tenisowego. Organizatorzy zwrócili się do Polskiego Związku Lawn-Tennisowego z propozycją wysłania Jędrzejowskiej na tę zawody. Prawdopodobnie Polski Zw. Lawn-Tennisowy nie przyjmie zaproszenia ze względu na zbyt wczesny termin oraz bogaty program imprez tenisowych przygotowanych przez Polski Zw. Lawn-Tennisowy. Należy zaznaczyć, że Jędrzejowska poza udziałem w Wimbledonie, weźmie również udział w rozgrywkach kobiecych o puchar królowej Marii.

REWANŻOWE SPOTKANIE JĘDRZEJOWSKIEJ ZE SCRIVEN.

W sobotę rozegrany zostanie w Monte Carlo finał gry pojedyńczej pań. Przypuszczalnie do finału zakwalifikują się Jędrzejowska oraz Angielka Sriven, która pokonała Polkę przed kilku dniami na turnieju w Beaulieu. Mecz finałowy będzie miał zatem charakter rewanżowy.

NIEZWYKŁY KONFLIKT SPORTOWY MIĘDZY LITWĄ I ŁOTWĄ.

Pomiędzy Litwą a Łotwą wybuchł dość oryginalny konflikt sportowy. Łotwa zaproponowała Litwie rozegranie meczu międzypaństwowego w piłce nożnej w dniu 8 maja. Litwini, którym ten termin nie odpowiadał, zaproponowali przełożenie meczu na inny dzień, w odpowiedzi łotewski związek oświadczył kategorycznie, że mecz odbędzie się 8 maja, albo wcale. Wobec takiego postawienia sprawy przez Łotwę, Litwini zrezygnowali w ogóle z meczu.

JOE LOUIS NIE WALCZY Z ADAMIKIEM.

Z Nowego Jorku donoszą, że projektowany mecz bokserski pomiędzy Jon Louisem i Polakiem Adamikiem nie dojdzie do skutku. Joe Louis ma walczyć w Chicago z Harry Thomasem, którego, jak wiadomo, pokonali zarówno Schmeling, jak i Adamik. W Ameryce przypuszczają, że Joe Louis wolał spotkać się obecnie ze słabszym Thomasem, aniżeli z silniejszym Adamikiem.

ZWIĄZEK STRZELECKI MISTRZEM POMORZA W KOSZYKÓWCE.

W finałowym meczu koszykówki żeńskiej o mistrzostwo Pomorza, KPW Pomorzanin przegrał z KS Związku Strzeleckiego w stosunku 21:42. Związek Strzelecki zdobył tym samym mistrzostwo Pomorza.

ASTORIA — GOPLANIA.

Po dłuższej przerwie, spowodowanej różnymi mistrzostwami, urządza miejscowa Astoria znów ciekawe **zawody bokserskie z Goplanią z Inowrocławia** i to w niedzielę, **6 bm.** o godz. 19 w sali Resursy Kupieckiej. Goplania przysyła do Bydgoszczy swój najsilniejszy skład od wagi papierowej do ciężkiej z Ładą I i II oraz Niemczykiem, Pierardem, Zielińskim i Leśniakiem na czele. Będzie ona chciała udowodnić swoje prawa do ekstraklasy Pomorza, gdyż od przyszłego sezonu już będzie należała do Pomorskiego Okr. Zw. Boks. Nikogo więc w niedzielę z bydgoskich amatorów sportu bokserskiego nie powinno w Resursie zabraknąć.

MISTRZOSTWA MIASTA W CIĘŻKIEJ ATLETYCE.

Miejski Komitet W. F. i P. W. powierzył przeprowadzenie tegorocznych mistrzostw miasta w zapasach i dźwiganiu ciężarów **Sokołowi I.** Mistrzostwa odbędą się w najbliższą sobotę o godz. 20 i w niedzielę o godzinie 19 w Sokolni przy ul. Toruńskiej.

W zawodach startować będą zawodnicy RKS Amator i Sokoła I. Poza tym spodziewany jest udział zawodników Torunia (K. P. W. Pomorzanin) i Inowrocławia (Sokół).

WSPANIAŁY WYNIK CUNNINGHAMA NA 1500 METRÓW.

Na zawodach lekkoatletycznych w hali Glenn Cunningham osiągnął na 1500 metrów świetny czas 3:48,4 sek. Na tych samych zawodach Thompson skoczył wzwyż 2,01 m, Gordon skoczył w dal 7,01 m, a Ganslien uzyskał w skoku o tyczce wynik 4,15 m.

POLSCY TENISIŚCI ZAPROSZENI DO FRANCJI.

Francuski związek tenisowy zaprosił polskich tenisistów na międzynarodowe mistrzostwa Francji, które się odbędą w Paryżu w dniach od 2—12 czerwca. Polski Związek Tenisowy nie powziął jeszcze w tej sprawie decyzji.

BYDGOSZCZ ZYSKAŁA NOWĄ WYBITNĄ SIŁĘ.

Znany reprezentacyjny gracz Polski w piłkę koszykową **Czaplicki** z AZS poznańskiego przeniósł się na stałe do Bydgoszczy, gdzie objął posadę referenta wychowania fizycznego w Centrum Wyszk. Techn. Lotnictwa. Czaplicki jest również doskonałym szermierzem.

Przekonani jesteśmy, że p. Czaplicki — świetny praktyk i teoretyk gier sportowych — odda swe usługi klubom bydgoskim, tak, że w dalszym ciągu poprawi się poziom naszych gier sportowych, które znajdują coraz więcej zwolenników.

ZAWODY PIŁKARSKIE.

Przed zawodami o mistrzostwo Pomorza, które rozpoczną się z końcem marca br., miejscowe kluby przeprowadzają intensywnie treningi drużyn piłkarskich w celu ustalenia ostatecznego składu. To też w najbliższą niedzielę, 6 bm. o godz. 15 na Stadionie im. Marsz. Piłsudskiego rozegrane zostaną towarzyskie zawody piłkarskie pomiędzy druż. KS Brda — Polonia. W przedmeczu o godz. 13.30 spotkają się juniorzy Brda — Polonia. Niewątpliwie, niezależnie od charakteru zawodów, wszyscy miłośnicy sportu piłkarskiego podążą na Stadion, na który wstęp został ustalony minimalny.

—o—

POWSTAŃCOM WIELKOPOLSKIM KU UWADZE!

Zarząd Towarzystwa Powstańców Wielkopolskich z r. 1918/18 zwraca uwagę tym powstańcom wielkopolskim, którzy dotychczas nie zorganizowali się lub znajdują się jeszcze w organizacjach niewłaściwych, że wstąpienie ich do towarzystwa powstańców jest obecnie niezbędne, a to ze względu na istnienie możliwości zatrudnienia powstańców po myśli ustawy o zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość Polski. Zgłoszenia przyjmuje się w sekretariacie przy ulicy Dworcowej 98 i to w poniedziałki i czwartki o godz. 17. Konieczne jest zabranie dokumentów, udowadniających udział w powstaniu wielkopolskim, które następnie zarząd prześle do biura historycznego w Poznaniu dla zatwierdzenia. Każdy w naszym kole zorganizowany powstaniec otrzyma legitymację z fotografią, która służyć mu będzie jako dowód do odnośnych władz przy poszukiwaniu pracy. Również zarząd koła wyda w najbliższym czasie wyciągi z ewidencji, uwidaczniające wzięcie udziału w postaniu. **Schalz, prezes.**

PARAGRAF ARYJSKI W BYDGOSKIM KLUBIE KRÓTKOFALOWCÓW.

Dnia 27 lutego odbyło się doroczne walne zebranie Bydgoskiego Klubu Krótkofalowców. Zebrani członkowie jednomyślnie uchwalili nowy statut, który wyraźnie określa, że **członkami B. K. K. mogą być chrześcijanie, obywatele polscy — narodowości polskiej, po ukończeniu lat 18, o nieskazitelnej opinii.**

Skład nowego zarządu stanowią: prezes mjr B. Starkiewicz (szwadron łączności), wiceprezes i przewodniczący komisji technicznej A. Jegliński (SP 1 CM wzgl. SP 1 ON), sekretarz K. Waraczewski (SPL 476), skarbnik L. Kłębowski (SPL 452), zastępca członka zarządu por. J. Prządło (szwadron łączności).

W myśl nowego statutu nowy zarząd wybrano na okres dwuletni. Ponieważ krótkofalarstwo ma pierwszorzędne znaczenie dla obrony kraju, więc celami B. K. K. są: a) rozwój i rozpowszechnianie ruchu krótkofalowego na obszarze swego działania, b) zwalczanie wszelkiej nielegalnej działalności nadawczych radiostacyj krótkofalowych, c) współpraca z czynnikami państwowymi oraz z organizacjami mającymi na celu obronę państwa w celu przygotowania rezerw personalnych i urządzeń krótkofalowych, d) organizowanie w porozumieniu z władzami państwowymi akcji natury społecznej jak np. organizowanie łączności w wypadkach katastrof żywiołowych, przerw komunikacyjnych itp.

Bydgoski Klub Krótkofalowców przyjmuje codziennie zgłoszenia w sekretariacie - ul. Hetmańska 4 m. 5 lub w każdy wtorek w lokalu B. K. K., ul. Zygmunta Augusta 18 od **godziny 19.**

WSPANIAŁY FESTYN NA NAJBIEDNIEJSZYCH „SZKOŁY IM. STASZICA.

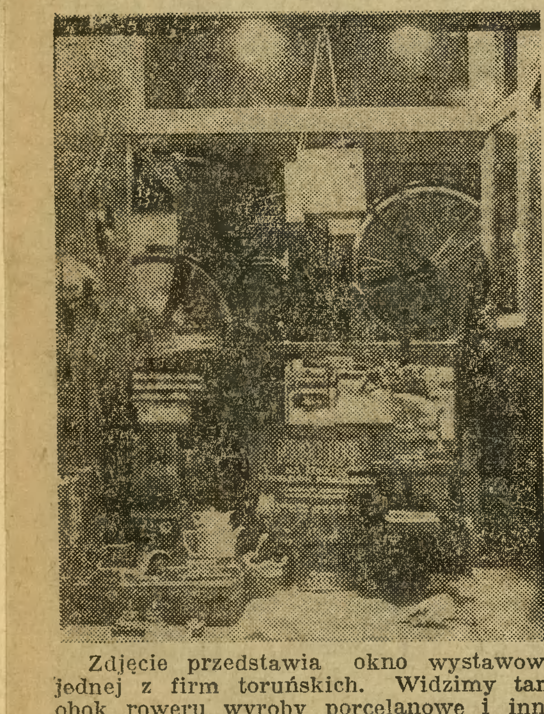
Ostatnio odbył się w sali „Stara Bydgoszcz" festyn, urządzony przez koło rodzicielskie przy szkole powszechnej im. Staszica przy ul. Dworcowej 82. Impreza miała na celu zdobycie funduszów na pomoc zimową i na kolonie letnie dla najbiedniejszej dziatwy tej szkoły.

Po południu zebrała się dziatwa w liczbie 700 uczni i uczennic z gronem nauczycielskim, kierownikiem p. Gausą i Opieką Rodzicielską z prezesem Wł. Tellerem na czele. Na program festynu złożyły się występy sceniczne poszczególnych klas, deklamacje, monologi, różne tańce i występy własnego chóru, składającego się z dziatwy szkolnej. Podziwiano talent i zdolności sceniczne poszczególnych wykonawców. Wszystko wskazywało na ogrom pracy i niemniej poświęcenia ze strony organizatorów, zważywszy, że impreza przeciągnęła się przez 4 godziny. Specjalne uznanie należy się niezmordowanemu prezesowi Tellerowi, który pełnił rolę gospodarza.

Wieczorem odbyła się dla rodziców i zaproszonych gości zabawa, na której bawiono się ochoczo do rana. Wynik jest doprawdy wspaniały, zważywszy, że przez urządzanie różnych imprez, komitet Opieki Rodz. zdołał zebrać kilkaset zł, które stanowić będą wielką pomoc dla biednej i chorej dziatwy szkoły.

— **Na budowę kościoła na Czyżwóku** złożył p. Roesner zł 5.

CO TO ZA BAZAR?



Zdjęcie przedstawia okno wystawowe jednej z firm toruńskich. Widzimy tam obok roweru wyroby porcelanowe i inne rzeczy — zbiorowisko najrozmaitszych towarów. Cóż to za dziwna firma, która wszystkie towary sprzedaje? — zapytacie. Nie, to tylko po prostu nagrody, przeznaczone dla uczestników konkursu Rozgłośni Pomorskiej P. R., zarejestrowanych od 1 grudnia ub. r. do chwili obecnej. Mają oni odpowiedzieć na pytanie: „Dlaczego zostałem radiosłuchaczem?" Za najlepsze odpowiedzi przyznane zostaną cenne nagrody. **Konkurs potrwa jedynie do 7 marca br.**

na fali RADIOWEJ

Piątek, 4 marca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół: „Na dworze króla Zygmunta" - słuchowisko (z Krakowa). **11,40:** Duety z oper włoskich (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** „Pięć wróbli w jednym pudle" — opowiadanie dla dzieci (ze Lwowa). **16,00:** Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). **16,15:** Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry pod dyr. Br. Nagujewskiego (z Łodzi). **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** „Urszulanki na Polesiu" - pogadanka. **17,15:** „Szlakiem rozśpiewanej włóczęgi" (piosenki amerykańskiego trampa) audycja muz.-słowna (z Krakowa). **17,50:** Przegląd wydawnictw. **18,00:** Komunikat śniegowy (z Krakowa) i wiadomości sportowe (z Warszawy). **18,10:** A. Messager: Dwa gołąbki (płyty). **18,30:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** „Theatrum Sancti Casimiri" - audycja w oprac. dr. Piotra Śledziewskiego (z Wilna). **19,30:** Piosenki w wyk. „Piątki Poznańskiej". Przy fortepianie Marian Obst (z Poznania). **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** Koncert symfoniczny z filharmonii warszawskiej. Wykonawcy: orkiestra filharm. pod dyr. Emila Cooper'a oraz soliści: Flora Moulaert-Maas (śpiew) i Wacław Kochański (skrzypce). W przerwie ok. godz. 21,00 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Ludwik van Beethoven: Sonata c-moll op. 13 „Patetyczna" w wyk. Wilhelma Backhausa - płyty. **13,00:** Dla każdego coś ładnego - płyty. W przerwie o godz. **14,00** wiadomości z Pomorza i parę informacyj. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Dawne pieśni angielskie w wykonaniu chóru „Collegium Musicum" przy Miejskim Konserwatorium Muzycznym w Bydgoszczy pod dyr. Edmunda Röslera. Słowo wstępne Alfons Rösler **(ze studia w Bydgoszczy).** **18,40:** „Medykamenta z przedwczoraj" - felieton dr Witolda Bełzy (ze studia w Bydgoszczy). **18,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Na dobranoc - płyty.

ZAGRANICA.

Berlin. 19,10: Melodie filmowe. **Florencja. 19,00:** Muzyka rozrywkowa. **Wiedeń. 19,35:** „Pasja w-g św. Mateusza" - J. S Bacha. **Berlin. 20,00:** Koncert rozrywkowy. **Budapeszt II. 20,25:** Koncert radioork. **Deutschlandsender. 20,10:** Koncert orkiestry dętej. **Bruksela franc. 21,00:** Koncert ork. symfon. i sol. **Paris PTT. 21,30:** Koncert symf. **Berlin. 22,30:** Koncert rozrywkowy. **Droitwich. 23,50:** Koncert muzyki współczesnej. **Sztokholm. 22,00:** Koncert solistów. **Deutschlandsender. 23,00:** „Ulubieńcy radia polskiego" - koncert z udz. Janusza Popławskiego, Maryli Karwowskiej, Mieczysława Fogga, Hanny Brzezińskiej, chóru Dana oraz małej orkiestry P. R. (zdjęcie). **Monachium. 23,00:** Muzyka rozrywkowa. **Radio-Paris. 24,00:** Koncert nocny. **Sztutgart. 24,00:** Koncert wagnerowski.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 3 marca 1938 r.

KALENDARZYK

Dziś: Kunegundy ces.
Jutro: Kazimierza kr.
Wschód słońca o godzinie 6,44.
Zachód słońca o godzinie 17,42.

Nocny dyżur pełnią apteki:

„Pod Orłem" — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem
„Nadwiślańska" — Jakubskie Przedmieście.

Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ulica Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 17.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Słowik Wiednia".
As: „Robert i Bertrand".
Mars: „Jedna na milion'
Świt: „Taniec szczęścia i rozpaczy".

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Dziś „Panna Coctail".
Ceny miejsc od 25 gr do 2,10 zł.

W ostatniej chwili raz jeszcze przypominamy, że dziś w czwartek o godz. 20-tej Teatr Ziemi Pomorskiej powtarza ciekawą, aktualną, dowcipną, pełną sentymentu komedię Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Panna Coctail". Koncertowo zgraną obsadę tworzą pp.: Wieczorkowska, Łukowska, Szyszko-Bohusz, Radwan-Łodziński, Suchcicki, Surzyński, Ilcewicz, Piekarski, Kuryłło i in.

Najbliższa premiera Teatru Ziemi Pomorskiej — „Spadkobierca" Adama Grzymały-Siedleckiego.

Zapowiedź wystawienia przez Teatr Ziemi Pomorskiej jednej z najlepszych komedii Adama Grzymały-Siedleckiego p. t. „Spadkobierca" wywołać musi niechybnie żywe zainteresowanie wśród wszystkich sfer publiczności. Należy przyklasnąć wprowadzeniu przez dyrekcję teatru do repertuaru wielkiej ilości sztuk polskich., gdyż naprawdę bez oglądania się za dorobkiem obcym, długo można czerpać z niezwykle bogatego dorobku rodzimego. „Spadkobierca" Grzymały-Siedleckiego to jedna z najlepszych komedii polskich, posiada niezwykle ciekawą treść, postacie pełne życia, wiele zdrowego humoru, a to wszystko owiane czysto polską atmosferą.

Premiera „Spadkobiercy" naznaczona na najbliższą sobotę.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Czwartek 3 bm. godz. 20 Toruń: „Panna Coctail".
Piątek 4 bm. godz. 20 Toruń: „Chata za wsią".
Sobota 5 bm. godz. 20 Toruń: „Spadkobierca".

Centralna Kasa Spółek Rolniczych, oddział w Toruniu odbędzie w dniu 8 marca br. w Domu Społecznym w Toruniu zebranie oddziałów, na którym przedstawione będzie sprawozdanie zarządu z działalności za rok 1937 i dokonany zostanie wybór członków komisji rewizyjnej oraz delegatów na walne zgromadzenie.

Krąg staroharcerski. W świetlicy harcerskiej 3 Pomorskiej Drużyny Wodnej przy ul. Św. Katarzyny odbyło się walne zebranie kręgu starszoharcerskiego pod przewodnictwem Władysława Sieradzkiego. Na zebraniu tym m. in. uchwalono regulamin Kręgu, preliminarz budżetowy, program pracy i omówiono akcję obozową.

Kradzież garderoby.

Bronisław Mackiewicz, zam. w Podgórzu przy ul. Młynnej 22 zgłosił o kradzieży ubrania i płaszcza męskiego wartości 110 zł. Dochodzenia w toku.

Kradzież przesyłki kolejowej.

Narcyz Sękowski, zawiadowca stacji kolejowej w Chełmży zgłosił o kradzieży przesyłki kolejowej: 1 skrzyni wódek i 1 skrzyni szczotek z pociągu towarowego na trasie Katowice—Toruń.

Co emocjonuje mieszkańców Torunia?

„Cacana" rodzinka. - „Sumienny" płatnik.

Aresztowanie podejrzanego osobnika, penetrującego Bydgoskie Przedmieście, który wylegitymował się nazwiskiem Jan Schab, — w pierwszej chwili nie nasuwało przypuszczeń, że jest on bratem dobrze sytuowanego notariusza.

A no, w rodzinie najporządniejszej zdarza się czasem, iż na ten świat boży przyjdzie „pętak", pospolicie zwany „wyrodkiem" i „zakałą rodziny". W danym wypadku sprawa jest jeszcze bardziej przykra, gdyż w „cacanej" rodzince znalazła się druga „zakała".

Aresztowanie siostry notariusza Schaba, Stanisławy Hachajowej w Krakowie rzuciło ciemną plamę na całą rodzinę.

Ustalono również środowisko, w jakim żyło „dobrane" rodzeństwo, co rzuca również pewien refleks na wychowanie.

Aresztowana siostra, Stanisława Hachajowa, mieszkała w Krakowie przy ul. Zatorskiej 11, która z powodzeniem może być porównana z Kozackimi Górami, czy Dębową Górą w Toruniu. Obecnie Hachajowa przebywa w areszcie śledczym w Toruniu.

W rozmowach kawiarnianych najczęściej się słyszy słowo „Schab", co świadczy, iż smutna ta historia absorbuje, i to poważnie, umysły mieszkańców Torunia. Mówi się na przykład o fakcie stwierdzonym w czasie dochodzeń, że notariusz Schab sprowadził brata Jana w marcu ub. roku. Czy wówczas — tak mówią — p. notariusz zdawał sobie sprawę z grożących mu przykrości? Bo przecież nie tajnym mu było, iż „zakała" rodziny, jego brat Jan, miał już na sumieniu kilka sprawek i **„za pazuchą" wyrok sądowy za kradzieże 4 lata więzienia.** A więc był to „lepszy gość", który skłonnościami przestępczymi nic dobrego nie wróżył. Może były tu złudzenia, że brat Jan poprawi się i zostanie porządnym człowiekiem? To jest prawdopodobne, bo po mniej więcej pół roku następuje decyzja w bliżej nieznanych okolicznościach, by wysłać niepoprawnego brata tam, skąd przybył. Tak się stało, lecz Janowi Schabowi widocznie podobał się Toruń, bo wkrótce powrócił i zamieszkał u właścicielki restauracji przy ul. Prostej 30, Heleny Czarneckiej. Wówczas też dopiero zameldował się w Toruniu, podając w rubryce „zawód" — stołowy. Nikłe zarobki poddały mu myśl (a może to daleko wcześniej nastąpiło: w czasie pobytu u brata notariusza) kradzieży mieszkaniowych w myśl znanego przysłowia „żadna praca nie hańbi człowieka"...

Wkrótce potem policja nasza alarmowana była stale powtarzającymi się kradzieżami, których sposób wykonania wyraźnie wskazywał, iż wszystkie były dziełem jednych rąk.

I rzecz charakterystyczna, Jan Schab starał się (tak przynajmniej pozory wskazują) składać „wizyty" u znajomych swego brata, notariusza. Byli to najczęściej ludzie zamożni.

W rozmowach stale powtarzają się pytania: Czy notariusz Schab wiedział o pobycie brata w Toruniu?

* * *

Drugą sensacją Torunia to radny miejski, prezes Tow. Restauratorów, członek bodajże kilku rad nadzorczych, właściciel hotelu „Polonia" p. Wojdak, który aresztowany został pod zarzutem poważnych nadużyć na szkodę skarbu państwa.

Nadużycia te musiały być olbrzymie, gdyż nie wystarczała nawet kaucja w wysokości 5 tys. zł. Zachodziła obawa ewtl. ucieczki albo też manipulacyj finansowych, które by utrudniały a nawet — co również prawdopodobne — uniemożliwiły ściągnięcie i wyrównanie pretensyj skarbu państwa.

Trudno dać w tej chwili konkretne zarzuty, gdyż śledztwo trwa. Nadużycia ciągnęły się przez pełnych osiem lat. Wysądowanie prawdy, zbadanie ksiąg z takiego okresu potrzebuje dużo pracy i czasu.

Aresztowanie ogólnie szanowanego obywatela wywołać musiało żywy oddźwięk w społeczeństwie toruńskim, które już znacznie przyzwyczaiło się do różnych sensacyj kryminalnych. Bezsprzecznie najbardziej odczuli to restauratorzy, którzy dobrze pamiętają posiedzenia swej organizacji zawodowej. „Czcigodny" prezes Wojdak niejednokrotnie podkreślał na zebraniach, że **„zawsze proszę panów, należy być uczciwym i sumiennym w stosunku do władz skarbowych... Drobne uchybienia innej natury mogą być wybaczalne, ale, proszę kolegów, z urzędem skarbowym trzeba być w zgodzie. To też księgi muszą być bezwzględnie uczciwie i porządnie prowadzone"...**

A tu teraz bomba! Aresztowanie świetnego „mówcy", „lojalnego" i „uczciwego obywatela" pod **zarzutem nadużyć na szkodę skarbu państwa. Właśnie o to, przed czym tak przestrzegał swych kolegów-restauratorów.** Żywy przykład na prezesie będzie — rzecz naturalna — przestrogą. Sądzimy, że inni nie pójdą w ślady prezesa.

Przykłady takie napełniają społeczeństwo goryczą i zniechęceniem do t. zw. „pyskaczy". Taki pozer gada co mu ślina na język przyniesie, zaimponuje tupetem i danejże ładować się poczyna do różnych organizacyj sanacyjnych! Prawi morały innym, w duszy śmieje się i ładuje kieszenie, ile się tylko da.

Człowiek materialnie dobrze stojący, który okrada skarb państwa, nie może niczym tłumaczyć swego przestępstwa, jak tylko i jedynie harpagońską chęcią zysku dla zysku. To też dla nas dziwnym się wydaje postępowanie pewnego pana, którego nazwiska na razie nie podajemy, który w chwili aresztowania Wojdaka biegał od redakcji do redakcji i prosił by o tym nie pisać.

Śledzik w Toruniu.

Karnawał się skończył. Po raz ostatni rozbrzmiewały w wtorek tony walców i tang, ale właśnie dlatego, że był to ostatni wieczór karnawału, bawiono się zapamiętale. Wszystkie sale jarzyły się bogatą iluminacją lampionów i reflektorów. Na parkiecie wirowały w zawrotnym oberku, w takt upojnego tanga, czy melancholijnego kujawiaka, setki par. Oczy, roześmiane, policzki zaróżowione świadczyły, że dobrze się wszyscy bawią. Przecież to ostatni dzień karnawału i do tego „pierwszy", jakże się więc nie bawić. Tradycyjnego „śledzika" należało zakończyć uroczyście i upamiętnić go... aż do następnego karnawału.

Ciekawe wyglądała przedwczoraj około północy ul. Szeroka. Część „śledzikowiczów" wracała już po wesoło spędzonym wieczorze. Na pierwszy rzut oka widać było, jak świetnie się bawili. Za Mickiewiczem, lekko parafrazując jego słowa, możnaby powiedzieć: „Krok ich był chwiejny, „melonik" na bakier, wzrok mętny a „suknie" w nieładzie". Każdy jednak dążył uparcie, choć mocno balansującym krokiem w jakimś oznaczonym kierunku.

Na ostatek trafiłem do Domu Społecznego, gdzie bawił się świat urzędniczy. Był nawet sam włodarz Ziemi Pomorskiej, który spożył tradycyjnego śledzika w serdecznej harmonii razem ze swymi podwładnymi.

Bawiono się długo poza północ. Gdy wreszcie orkiestra przestała grać, większość niestrudzonych par wyprosiła jeszcze tylko... lekcję tańca. I tańczono dalej... **G.**

Młodzi drogerzyści przy stole obrad.

Poruszano sprawy walki z żydowstem.

W lokalu hotelu „Polonia" odbyło się doroczne walne zebranie Związku Młodych Drogerzystów, któremu przewodniczył p. Kwiatek, delegat zarządu głównego w Poznaniu.

Po sprawozdaniach zarządu poruszano cały szereg spraw, m. in. sprawę osiedlania drogerzystów-Pomorzan w województwach wschodnich. Dalej zwrócono uwagę na działalność Związku Polskiego w Poznaniu (ul. Skarbowa 5), który kieruje akcją osiedleniową na Kresach Wschodnich.

Zebrani postanowili przestrzegać hasła „Swój do swego po swoje" i kupować tylko w firmach, które nie posługują się przedstawicielami żydowskimi.

Do zarządu na rok 1938 wybrani zostali pp.: W. Białkowski, J. Rajewski i Marciniak.

Muzeum Ziemi Pomorskiej buduje się.

Toruń, 3. 3. (Tel. wł.). Wczoraj odbyło się w gmachu starostwa krajowego posiedzenie komitetu wykonawczego budowy muzeum Ziemi Pomorskiej pod przewodnictwem starosty krajowego W. Łąckiego. Na posiedzeniu tym przyjęto do wiadomości sprawozdanie techniczne kierownika budowy muzeum oraz sprawozdanie kasowe. Jak z tych sprawozdań wynika, wykonano dotychczas w stanie surowym główny korpus muzeum o kubaturze 20.720,56 m^3 (właściwe muzeum i biblioteka) i że dotychczasowe koszty budowy (łącznie z kosztami konkursu, sporządzenia szczegółowego projektu, administracji itd.) wynoszą 296.000 zł. W celu przyśpieszenia wykonania chociaż części gmachu muzeum, postanowiono w wyniku obszernej dyskusji wykończyć kompletnie przede wszystkim część muzealną gmachu w granicach posiadanych i przewidzianych w roku 1938 funduszów, tj. do kwoty 250.000 zł.

Wykryta kradzież.

Zgłoszona swego czasu kradzież 2 świń, wartości 100 zł na szkodę Otta Mielke, zam. w Sielnie, pow. toruńskiego została wykryta. Sprawcami kradzieży są: Dominik Biesiadowski, Ignacy Biesiadowski, oraz Leon Porajewski, zam. we wsi Obory, pow. lipnowski.

W „Satyrze" giną płaszcze.

Jerzy Rogowski, zam. przy ul. Kopernika 26 zgłosił o kradzieży płaszcza i aparatu fotograficznego ogólnej wartości ok. 370 zł z szatni baru „Satyr".

W związku z tą kradzieżą przytrzymano jednego osobnika.

Z ROZMÓW MAŁŻEŃSKICH.

— Kochanie, kiedy ty nareszcie będziesz gotowa?

— Przestań mnie męczyć. Już przed godziną powiedziałam ci, że za pięć minut będę.

OJCOWSKA RADA.

— Tatusiu, chciałbyś, żebym wyszła za mąż?

— Oczywiście, moje dziecko, każdy ojciec pragnąłby, żeby jego córka wyszła za mąż, ale szczęśliwie...

— A to nie łatwo?

— To zależy moje dziecko... W każdym razie należy myśleć o tym, by mąż był pracowity i inteligentny, a nie jak twoja matka, tylko o pieniądzach...

PRZED SĄDEM.

Sędzia: — Zawód świadka?
Świadek: — Ślusarz.
Sędzia: — Samodzielny?
Świadek: — Nie, żonaty!

MODNE KAPELUSZE.

Żona wpada do pokoju: „Co się stało? Czemu tak klniesz?

— Jak tu się nie irytować? Przynoszą paczkę dla ciebie, więc ją rozpakowałem. Popatrz! Czy ty myślisz, że ja wyjdę z tobą gdziekolwiek, gdy coś takiego włożysz na głowę? Przecież to wygląda jak kosz na papiery...

— Bo też to jest kosz na papiery! Miałam ci go ofiarować jutro na imieniny... Ale przyznaj, że z tą różową wstążką prześlicznie wygląda?...

BEZ OBRAZY.

— Czy oskarżony musiał uderzyć tym ciężkim odważnikiem? Czy nie wystarczyłoby kilka mocnych słów?

— Nie chciałem go obrazić, panie sędzio...

Z. Laubert-Kułakowska.

Do świętego Kazimierza.

(Z okazji święta Patrona Pryw. 6-cio klas. szkoły pod wezwaniem św. Kazimierza w Bydgoszczy).

O Władco, obcy ziemskiej władzy,
o Królewiczu Kazimierzu, —
który moc swoją opierałeś
na pozaziemskich sił przymierzu!

Rycerzem wiernym byłeś snadnie
Królewski synu, Kazimierzu,
gdyż własne serce Bogu w dani
złożyłeś kornie na puklerzu.

Świat blady Cię zastawał w modłach,
gdyś tulił czoło do granitów —
ciało leżało w prochu ziemi,
zaś dusza dosięgała szczytów...

O święty, dziwny Królewiczu,
korniejszy niż najniższe sługi!
Zwól nam dziś czerpać z Bożej łaski,
za tarczę biorąc Twe zasługi.

Zechciej nad dziatwą czuwać oto
Twej świętej poświęconą pieczy
i pobłogosław nasze znoje
i trud i cały los człowieczy...

I zwól niech wezmą wszystkie dzieci
za wzór Świętego Kazimierza,
co łączył w sobie wraz z pokorą
nieskazitelny wzór rycerza...

WSPANIAŁY FESTYN NA NAJBIEDNIEJSZYCH SZKOŁY IM. STASZICA.

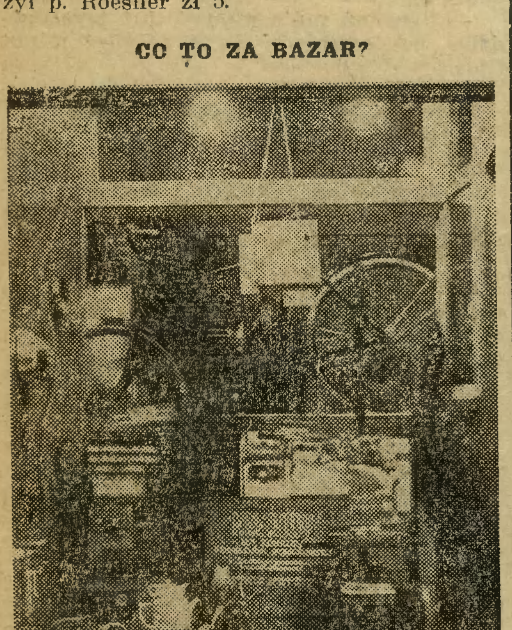
Ostatnio odbył się w sali „Stara Bydgoszcz" festyn, urządzony przez koło rodzicielskie przy szkole powszechnej im. Staszica przy ul. Dworcowej 82. Impreza miała na celu zdobycie funduszów na pomoc zimową i na kolonie letnie dla najbiedniejszej dziatwy tej szkoły.

Po południu zebrała się dziatwa w liczbie 700 uczni i uczennic z gronem nauczycielskim, kierownikiem p. Gausą i Opieką Rodzicielską z prezesem Wł. Tellerem na czele. Na program festynu złożyły się występy sceniczne poszczególnych klas, deklamacje, monologi, różne tańce i występy własnego chóru, składającego się z dziatwy szkolnej. Podziwiano talent i zdolności sceniczne poszczególnych wykonawców. Wszystko wskazywało na ogrom pracy i niemniej poświęcenia ze strony organizatorów, zważywszy, że impreza przeciągnęła się przez 4 godziny. Specjalne uznanie należy się niezmordowanemu prezesowi Tellerowi, który pełnił rolę gospodarza.

Wieczorem odbyła się dla rodziców i zaproszonych gości zabawa, na której bawiono się ochoczo do rana. Wynik jest doprawdy wspaniały, zważywszy, że przez urządzanie różnych imprez, komitet Opieki Rodz. zdołał zebrać kilkaset zł, które stanowić będą wielką pomoc dla biednej i chorej dziatwy szkoły.

— **Na budowę kościoła na Czyżwóku** złożył p. Roesner zł 5.

CO TO ZA BAZAR?



Zdjęcie przedstawia okno wystawowe jednej z firm toruńskich. Widzimy tam obok roweru wyroby porcelanowe i inne rzeczy — zbiorowisko najrozmaitszych towarów. Cóż to za dziwna firma, która wszystkie towary sprzedaje? — zapytacie. Nie, to tylko po prostu nagrody, przeznaczone dla uczestników konkursu Rozgłośni Pomorskiej P. R., zarejestrowanych od 1 grudnia ub. r. do chwili obecnej. Mają oni odpowiedzieć na pytanie: „Dlaczego zostałem radiosłuchaczem?" Za najlepsze odpowiedzi przyznane zostaną cenne nagrody. **Konkurs potrwa jedynie do 7 marca br.**

SPORT

AUSTRALIA NIE WEŹMIE UDZIAŁU W MISTRZOSTWACH WIMBLEDONU.

Angielskie sfery tenisowe zaskoczone zostały decyzją australijskiego związku tenisowego niewzięcia udziału w tegorocznych zawodach w Wimbledonie. Za granicę wyjedzie jedynie reprezentacja Davis-Cupowa w składzie: Quist, Bromwich i Schwartz, ale ma ona startować wyłącznie w zawodach o puchar Davisa. Australijski związek tenisowy postanowił jednak wysłać na tournée po Europie reprezentację kobiecą w składzie: Thelma Coyne, Nancy Wynne, Dorothy Stevenson, H. C. Hopman i Joan Hartigan. Reprezentacja ta weźmie udział w zawodach w Wimbledonie oraz w mitrzostwach Niemiec, Francji, Holandii, Belgii oraz innych państw.

JAPONIA ORGANIZUJE MIEDZYNARODOWE ZAWODY NARCIARSKIE W 1940 R.

Japoński Związek Narciarski postanowił zorganizować na terenach olimpijskich w Sapporo w 1940 r. wielkie międzynarodowe zawody narciarskie, które mają zastąpić olimpijskie igrzyska, w których, jak wiadomo, narciarze nie wezmą udziału. Japończycy twierdzą, że udział w tych zawodach wezmą narciarze 10-ciu państw. Oczywiście, że zawody te dojdą do skutku jedynie w tym wypadku, jeżeli narciarze definitywnie zrezygnują z udziału w olimpiadzie zimowej.

JĘDRZEJOWSKA ZAPROSZONA DO ANGLII.

W dniach 25 do 30 kwietnia odbędzie się w Bournemouth (w Anglii) wielki międzynarodowy turniej tenisowy zorganizowany z okazji 50-lecia angielskiego związku tenisowego. Organizatorzy zwrócili się do Polskiego Związku Lawn-Tennisowego z propozycją wysłania Jędrzejowskiej na te zawody. Prawdopodobnie Polski Zw. Lawn-Tennisowy nie przyjmie zaproszenia ze względu na zbyt wczesny termin oraz bogaty program imprez tenisowych przygotowanych przez Polski Zw. Lawn-Tennisowy. Należy zaznaczyć, że Jędrzejowska poza udziałem w Wimbledonie. weźmie również udział w rozgrywkach kobiecych o puchar królowej Marii.

REWANŻOWE SPOTKANIE JĘDRZEJOWSKIEJ ZE SCRIVEN.

W sobotę rozegrany zostanie w Monte Carlo finał gry pojedyńczej pań. Przypuszczalnie do finału zakwalifikują się Jędrzejowska oraz Angielka Sriven, która pokonała Polkę przed kilku dniami na turnieju w Beaulieu. Mecz finałowy będzie miał zatem charakter rewanżowy.

NIEZWYKŁY KONFLIKT SPORTOWY MIĘDZY LITWĄ I ŁOTWĄ.

Pomiędzy Litwą a Łotwą wybuchł dość oryginalny konflikt sportowy. Łotwa zaproponowała Litwie rozegranie meczu międzypańśtwowego w piłce nożnej w dniu 8 maja. Litwini, którym ten termin nie odpowiadał, zaproponowali przełożenie meczu na inny dzień, w odpowiedzi łotewski związek oświadczył kategorycznie, że mecz odbędzie się 8 maja, albo wcale. Wobec takiego postawienia sprawy przez Łotwę, Litwini zrezygnowali w ogóle z meczu.

JOE LOUIS NIE WALCZY Z ADAMIKIEM.

Z Nowego Jorku donoszą, że projektowany mecz bokserski pomiędzy Jon Louisem i Polakiem Adamikiem nie dojdzie do skutku. Joe Louis ma walczyć w Chicago z Harry Thomasem, którego, jak wiadomo, pokonali zarówno Schmeling, jak i Adamik. W Ameryce przypuszczają, że Joe Louis wolał spotkać się obecnie ze słabszym Thomasem, aniżeli z silniejszym Adamikiem.

ZWIĄZEK STRZELECKI MISTRZEM POMORZA W KOSZYKÓWCE.

W finałowym meczu koszykówki żeńskiej o mistrzostwo Pomorza, KPW Pomorzanin przegrał z KS Związku Strzeleckiego w stosunku 21:42. Związek Strzelecki zdobył tym samym mistrzostwo Pomorza.

ASTORIA — GOPLANIA.

Po dłuższej przerwie, spowodowanej różnymi mistrzostwami, urządza miejscowa Astoria znów ciekawe **zawody bokserskie z Goplanią z Inowrocławia** i to w niedzielę, **6 bm.** o godz. 19 w sali Resursy Kupieckiej. Goplania przysyła do Bydgoszczy swój najsilniejszy skład od wagi papierowej do ciężkiej z Ładą I i II oraz Niemczykiem, Pierardem, Zielińskim i Leśniakiem na czele. Będzie ona chciała udowodnić swoje prawa do ekstraklasy Pomorza, gdyż od przyszłego sezonu już będzie należała do Pomorskiego Okr. Zw. Boks. Nikogo więc w niedzielę z bydgoskich amatorów sportu bokserskiego nie powinno w Resursie zabraknąć.

MISTRZOSTWA MIASTA W CIĘŻKIEJ ATLETYCE.

Miejski Komitet W. F. i P. W. powierzył przeprowadzenie tegorocznych mistrzostw miasta w zapasach i dźwiganiu ciężarów **Sokołowi I.** Mistrzostwa odbędą się w najbliższą sobotę o godz. 20 i w niedzielę o godzinie 19 w Sokolni przy ul. Toruńskiej.

W zawodach startować będą zawodnicy RKS Amator i Sokoła I. Poza tym spodziewany jest udział zawodników Torunia (K. P. W. Pomorzanin) i Inowrocławia (Sokół).

WSPANIAŁY WYNIK CUNNINGHAMA NA 1500 METRÓW.

Na zawodach lekkoatletycznych w hali Glenn Cunningham osiągnął na 1500 metrów świetny czas 3:48,4 sek. Na tych samych zawodach Thompson skoczył wzwyż 2,01 m, Gordon skoczył w dal 7,01 m, a Ganslien uzyskał w skoku o tyczce wynik 4,15 m.

POLSCY TENISIŚCI ZAPROSZENI DO FRANCJI.

Francuski związek tenisowy zaprosił polskich tenisistów na międzynarodowe mistrzostwa Francji, które się odbędą w Paryżu w dniach od 2—12 czerwca. Polski Związek Tenisowy nie powziął jeszcze w tej sprawie decyzji.

BYDGOSZCZ ZYSKAŁA NOWĄ WYBITNĄ SIŁĘ.

Znany reprezentacyjny gracz Polski w piłkę koszykową **Czaplicki** z AZS poznańskiego przeniósł się na stałe do Bydgoszczy, gdzie objął posadę referenta wychowania fizycznego w Centrum Wyszk. Techn. Lotnictwa. Czaplicki jest również doskonałym szermierzem.

Przekonani jesteśmy, że p. Czaplicki — świetny praktyk i teoretyk gier sportowych — odda swe usługi klubom bydgoskim, tak, że w dalszym ciągu poprawi się poziom naszych gier sportowych, które znajdują coraz więcej zwolenników.

ZAWODY PIŁKARSKIE.

Przed zawodami o mistrzostwo Pomorza, które rozpoczną się z końcem marca br., miejscowe kluby przeprowadzają intensywnie treningi drużyn piłkarskich w celu ustalenia ostatecznego składu. To też w najbliższą niedzielę, 6 bm. o godz. 15 na Stadionie im. Marsz. Piłsudskiego rozegrane zostaną towarzyskie zawody piłkarskie pomiędzy druż. KS Brda — Polonia. W przedmeczu o godz. 13.30 spotkają się juniorzy Brda — Polonia. Niewątpliwie, niezależnie od charakteru zawodów, wszyscy miłośnicy sportu piłkarskiego podążą na Stadion, na który wstęp został ustalony minimalny.

—o—

POWSTAŃCOM WIELKOPOLSKIM KU UWADZE!

Zarząd Towarzystwa Powstańców Wielkopolskich z r. 1918/18 zwraca uwagę tym powstańcom wielkopolskim, którzy dotychczas nie zorganizowali się lub znajdują się jeszcze w organizacjach niewłaściwych, że wstąpienie ich do towarzystwa powstańców jest obecnie niezbędne, a to ze względu na istnienie możliwości zatrudnienia powstańców po myśli ustawy o zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość Polski. Zgłoszenia przyjmuje się w sekretariacie przy ulicy Dworcowej 98 i to w poniedziałki i czwartki o godz. 17. Konieczne jest zabranie dokumentów, udowadniających udział w powstaniu wielkopolskim, które następnie zarząd prześle do biura historycznego w Poznaniu dla zatwierdzenia. Każdy w naszym kole zorganizowany powstaniec otrzyma legitymację z fotografią, która służyć mu będzie jako dowód do odnośnych władz przy poszukiwaniu pracy. Również zarząd koła wyda w najbliższym czasie wyciągi z ewidencji, uwidaczniające wszycie udziału w postaniu. **Schalz, prezes.**

PARAGRAF ARYJSKI W BYDGOSKIM KLUBIE KRÓTKOFALOWCÓW.

Dnia 27 lutego odbyło się doroczne walne zebranie Bydgoskiego Klubu Krótkofalowców. Zebrani członkowie jednomyślnie uchwalili nowy statut, który wyraźnie określa, że **członkami B. K. K. mogą być chrześcijanie, obywatele polscy — narodowości polskiej, po ukończeniu lat 18, o nieskazitelnej opinii.**

Skład nowego zarządu stanowią: prezes mjr B. Starkiewicz (szwadron łączności), wiceprezes i przewodniczący komisji technicznej A. Jegliński (SP 1 CM wzgl. SP 1 ON), sekretarz K. Waraczewski (SPL 476), skarbnik L. Kłębowski (SPL 452), zastępca członka zarządu por. J. Przątło (szwadron łączności).

W myśl nowego statutu nowy zarząd wybrano na okres dwuletni. Ponieważ krótkofalarstwo ma pierwszorzędne znaczenie dla obrony kraju, więc celami B. K. K. są: a) rozwój i rozpowszechnianie ruchu krótkofalowego na obszarze swego działania, b) zwalczanie wszelkiej nielegalnej działalności nadawczych radiostacji krótkofalowych, c) współpraca z czynnikami państwowymi oraz z organizacjami mającymi na celu obronę państwa w celu przygotowania rezerw personelnych i urządzeń krótkofalowych, d) organizowanie w porozumieniu z władzami państwowymi akcji natury społecznej jak np. organizowanie łączności w wypadkach katastrof żywiołowych, przerw komunikacyjnych itp.

Bydgoski Klub Krótkofalowców przyjmuje codziennie zgłoszenia w sekretariacie — ul. Hetmańska 4 m. 5 lub w każdy wtorek w lokalu B. K. K., ul. Zygmunta Augusta 18 od **godziny 19.**

na Fali Radiowej

Piątek, 4 marca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół: „Na dworze króla Zygmunta" - słuchowisko (z Krakowa). **11,40:** Duety z oper włoskich (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** „Pięć wróbli w jednym pudle" — opowiadanie dla dzieci (ze Lwowa). **16,00:** Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). **16,15:** Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry pod dyr. Br. Nagujewskiego (z Łodzi). **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** „Urszulanki na Polesiu" - pogadanka. **17,15:** „Szlakiem rozśpiewanej włóczęgi" (piosenki amerykańskiego trampa) audycja muz.-słowna (z Krakowa). **17,50:** Przegląd wydawnictw. **18,00:** Komunikat śniegowy (z Krakowa) i wiadomości sportowe (z Warszawy). **18,10:** A. Messager: Dwa gołąbki (płyty). **18,30:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** „Theatrum Sancti Casimiri" - audycja w oprac. dr. Piotra Śledziewskiego (z Wilna). **19,30:** Piosenki w wyk. „Piątki Poznańskiej". Przy fortepianie Marian Obst (z Poznania). **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** Koncert symfoniczny z filharmonii warszawskiej. Wykonawcy: **orkiestra filharm. pod dyr.** Emila Cooper'a **oraz soliści: Flora** Moulaert-Maas (śpiew) **i Wacław Kochański** (skrzypce). W przerwie ok. godz. **21,00** dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. **22,50: Ostatnie** wiadomości dziennika **wieczornego, przegląd** prasy i komunikat **meteorologiczny.**

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Ludwik van Beethoven: Sonata c-moll op. 13 „Patetyczna" w wyk. Wilhelma Backhausa - płyty. **13,00:** Dla każdego coś ładnego - płyty. W przerwie o godz. **14,00** wiadomości z Pomorza i parę informacyj. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Dawne pieśni angielskie w wykonaniu chóru „Collegium Musicum" przy Miejskim Konserwatorium Muzycznym w Bydgoszczy pod dyr. Edmunda Röslera. Słowo wstępne Alfons Rösler **(ze studia w Bydgoszczy).** **18,40:** „Medykamenta z przedwczoraj" - felieton dr Witolda Bełzy (ze studia w Bydgoszczy). **18,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Na dobranoc - płyty.

ZAGRANICA.

Berlin. 19,10: Melodie filmowe. **Florencja. 19,00:** Muzyka rozrywkowa. **Wiedeń. 19,35:** „Pasja w-g św. Mateusza" - J. S Bacha. **Berlin. 20,00:** Koncert rozrywkowy. **Budapeszt II. 20,25:** Koncert radioork. **Deutschlandsender. 20,10:** Koncert orkiestry dętej. **Bruksela franc. 21,00:** Koncert ork. symfon. i sol. **Paris PTT. 21,30:** Koncert symf. **Berlin. 22,30:** Koncert rozrywkowy. **Droitwich. 23,50:** Koncert muzyki współczesnej. **Sztokholm. 22,00:** Koncert solistów. **Deutschlandsender. 23,00:** „Ulubieńcy radia polskiego" - koncert z udz. Janusza Popławskiego, Maryli Karwowskiej, Mieczysława Fogga, Hanny Brzezińskiej, chóru Dana oraz małej orkiestry P. R. (zdjęcie). **Monachium. 23,00:** Muzyka rozrywkowa. **Radio-Paris. 24,00:** **Koncert** nocny. **Sztutgart. 24,00:** Koncert wagnerowski.

Kronika gdyńska

Gdynia, dnia 3 marca 1938 r.

KALENDARZYK

Dziś: Kunegundy ces.
Jutro: Kazimierza kr.
Wschód słońca o godzinie 6,44.
Zachód słońca o godzinie 17,42.

POGOTOWIA.

Straż pożarna ☎ 17-08, Pogotowie Ratunkowe, lekarz dyżurny ☎ 12-40. Gł. Kom. Policji ☎ 16-11. Miejskie Zakłady Elektryczne ☎ 29-67.

DYŻURY APTEK.

Codziennie, prócz niedziel i świąt, wszystkie apteki śródmieścia i przedmieść Gdyni są czynne od godz. 8 do 20. Dyżur nocy od godz. 20 do 8 rano oraz w niedzielę i święta mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka pod Gryfem, ul. Starowiejska 34, tel. 51-29.
Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

AUTODOROŻKI.

Skwer Kościuszki ☎ 15-70. Plac Kaszubski ☎ 15-41, ul. Portowa ☎ 25-62, dworzec kolejowy ☎ 15-40, Orłowo Morskie ☎ 92-04.

TRAGARZE

przy dworcu ☎ 21-93.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

———::———

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Peter Lorre jako japoński detektyw w filmie p. t. **„Mr. Moto — cień Szanghaju".** Nadprogram kolorówka i 2 dodatki.

BODEGA. Arcyzabawna komedia polska p. t. **„Dwa dni w raju".** Bogaty nadprogram.

MORSKIE OKO. Film o gigantycznej realizacji p. t. **„Zbieg z San Quentin".** W rolach gł. Pat O'Brien i Humphrey Bogart. Bogaty nadprogram.

MIRAŻ - Orłowo. Wspaniała rewia amerykańska p. t. **„Królowa tańca".** Bogaty nadprogram.

LIDO. Robert Taylor i Eleonor Powell w świetnej komedii p. t. **„Zaczęło się w pociągu".** Nadprogram najnowszy tygodnik.

POLONIA. Adolf Dymsza Eugeniusz Bodo w kapitalnej polskiej komedii p. t. **„Robert i Bertrand"** czyli dwaj złodzieje. Nadprogram najnowszy tygodnik.

ZORZA. Cud ekranu Deanna Durbin w filmie **„Penny".** Nadprogram tygodnik.

———::———

Uwaga: Część z czytego zysku artystka przeznacza na pomoc zimową.

— **Praca portu gdyńskiego w tygodniu ubiegłym.** W czasie od 21. II. do 27. II. br. weszło do portu gdyńskiego i wyszło zeń na morze ogółem 259 statków o łącznej pojemności 223,277 t. r. n., z czego weszło 135 statków o pojemności 114.320 t. r. n., a wyszło 124 statków o pojemności 108.957 t. r. n. Wedle kolejności bander poszczególnych państw na pierwszym miejscu znajduje się **Szwecja z 69 statkami, na drugim Polska z 29 statkami,** Niemcy na szóstym, Ameryka na jedenastym, Rosja na trzynastym.

S/S „CEZARY" NA NOWYCH SZLAKACH.

2 marca wyszedł statek „Cezary" (własność firmy rybołówczej „Pomorze") na połowy dalekomorskie, podczas których **po raz pierwszy okrąży wyspy Brytyjskie od strony Zachodniej Irlandii,** na otwartym Atlantyku. Tereny, do których podąży „Cezary" są oddalone o prawie 1.500 mil morskich.

OŚRODEK SPORTOWY W REDŁOWIE.

W roku bieżącym w ośrodku sportowym w Redłowie wykonano przy budowie drogi i boisk około 23.000 m^3 robót ziemnych, oko ło20.000 m^2 plantowania, oraz rozpoczęto układanie podłoża drogi.

POTURBOWANY SZWED.

W środę, 2 bm. przy wyjściu z portu rybołówczego statku **„Cezary",** holowanego przez hol. **„Bizon"** doszło do małego zderzenia ze statkiem szwedzkim **„Millroch",** który został lekko uszkodzony. „Cezary" popłynął w dalszą podróż.

TRZECIA STACJA BUNKROWA.

Jak się dowiadujemy, firma MEW (Morski Eksport Węgla) kupiła **stację bunkrową w Holandii.** W piątek wyjechał do Holandii **dr Piasecki** dla przejęcia stacji, która będzie obecnie trzecią polską stacją bunkrową.

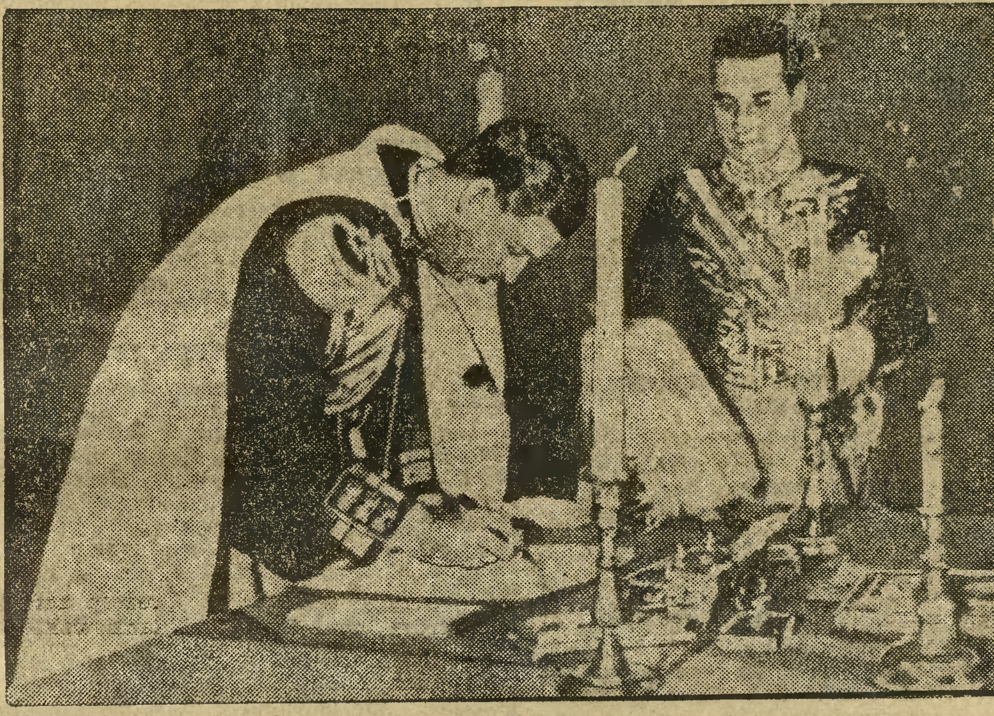
Kilkaset tysięcy złotych włożono w inwestycje orłowskie.

Od kilku lat już warszawscy bogowie olimpijscy obiecywali nadać naszemu najpiękniejszemu kąpielisku morskiemu, jakim jest **Orłowo Morskie,** statut miejsca klimatycznego, gdyż to przyczyniło by się do zorganizowania racjonalnej gospodarki i dalszego pomyślnego rozwoju tej naszej perły klimatycznej. Zwłaszcza od czasu wcielenia Orłowa i Kolibek w obręb wielkiej Gdyni, p. komisarz rządu mgr Sokół nie szczędził trudów i zabiegów, aby stworzyć jak najlepsze warunki dla letników w tym kąpielisku. Pobudowano **piękne drogi i ulice,** założono estetyczne **zieleńce,** zbudowano długi i solidny **pomost,** urządzono oświetlenie **elektryczne,** wreszcie otwarto ubiegłego roku pierwszą część **łazienek** z rozmaitymi urządzeniami do gier i zabaw sportowych. Z budżetowych wpływów miasta włożono **kilkaset tysięcy na inwestycje w Orłowskie kąpielisko,** w tej nadziei, że otrzyma ono nareszcie statut klimatyczny. P. komisarz rządu nie pominął żadnej sposobności, ażeby przy każdej bytności w Warszawie przypominać sprawy statutu klimatycznego. Otrzymywał zapewnienia, że sprawa już jest zupełnie dojrzała, że statut lada chwila zostanie ogłoszony w Dzienniku Ustaw. Z końcem stycznia, czy z początkiem lutego br. zapewniano, że rozporządzenie ministerstwa jest już podpisane i lada dzień zostanie ogłoszone w Dz. U.

Niestety **nadszedł już marzec,** budżet miejski ma już przyjść pod obrady rady miejskiej, a statutu jak nie było, tak dotychczas nie ma. Jest już najwyższy czas, ażeby przystąpić do robót przygotowawczych do nowego sezonu, ułożyć jakiś program imprez letnich, rozpocząć systematyczną propagandę, podjąć dalsze najniezbędniejsze inwestycje. Wszystko to leży dotychczas odłogiem, nietknięte, bo nie wiadomo, kto ma się tego podjąć, czy dyrekcja klimatyczna, czy znów ma dalej kapanyć referat turystyczny.

Orłowianie jużby ufundowali wielką świecę woskową dla św. Biurokracjusza, gdyby zechciał zdobyć się na nieco szybsze tempo i trochę dobrej woli.

Nowa konstytucja rumuńska już obowiązuje.



W sali tronowej bukaresztеńskiego zamku królewskiego król Karol II podpisał uroczyście nową konstytucję, która w ten sposób uzyskała moc obowiązującą.

WANDA WERMIŃSKA W GDYNI.

Cała kulturalna publiczność gdyńska z niecierpliwością oczekuje sobotniego koncertu największej polskiej śpiewaczki dramatycznej p. Wandy Wermińskiej. Koncert ten będzie niewątpliwie jednym z największych wydarzeń artystycznych w Gdyni w bieżącym sezonie. To też z uwagi na to, że występy p. Wermińskiej cieszą się kolosalną frekwencją publiczności, radzimy wcześniej zaopatrzyć się w bilety, których może w ostatniej chwili zabraknąć z powodu stosunkowo niewielkiej sali K. P. W. Przedsprzedaż biletów odbywa się w „Owocarni Polskiej", ul. Świętojańska 53, tel. 2295.

DELEGACI I CZŁONKOWIE KÓŁ L. O. P. P.

Zarząd Obwodu Morskiego L. O. P. P. zawiadamia, że doroczne walne zebranie Obwodu Morskiego L. O. P. P. odbędzie się **w niedzielę, dnia 13 marca br. o godz. 11 przed południem** w sali kina „Morskie Oko" przy Skwerze Kościuszki nr 1.

Z uwagi na charakter naszego Stowarzyszenia Wyższej Użyteczności Publicznej i ważność poruszanych spraw organizacyjnych i wyszkoleniowych związanych z obroną przeciwlotniczą naszego Wybrzeża w myśl najnowszych instrukcyj wydanych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, prosimy usilnie Panów Prezesów Kół L. O. P. P. o wysłanie wyznaczonych delegatów, których przybycie jest obowiązkowe.

Również mile widziani i pożądani będą i goście. Przysłuchują się bowiem obradom i rozstrząsanym sprawom a w szczególności najnowszych rozporządzeń dot. obrony przeciwlotniczej nie tylko Państwa ale i każdego obywatela z osobna, będą mogli dowiedzieć się jak pracuje Liga i na co wydaje zebrane fundusze pochodzące ze składek społeczeństwa.

NA GRABÓWKU BĘDĄ PORZĄDNE MIESZKANIA DLA ROBOTNIKÓW.

Już od sierpnia 1937 rozpoczęła się na Grabówku budowa trzech bloków mieszkalnych przy ul. Morskiej w pobliżu portu i stacji towarowej. Mieszkania te przeznaczone są **dla tych robotników, których dochody miesięcznie nie przekraczają 250 zł.** Mieszkania te są o powierzchni 36 m^2 i zawierają duży pokój mieszkalny, kuchnię, W. C., pokój i wbudowaną szafę. Każde mieszkanie ma piwnicę, oraz wspólne pralnie i strychy. W jednym z bloków jest **centralne kąpielisko, sala zebrań,** czytel**nia, biblioteka, przedszkole.**

Budowę stanu surowego ukończono w 90 dniach roboczych przy kubaturze 3 bloków 48,076 m^3. Dotychczasowy koszt około **600.000 zł,** wobec preliminowanych 750.000 zł za 50% robót wykonanych.

W budowie jest blok IV o kubaturze 19.029³ którego parter należeć będzie do Funduszu Pracy.

TRZECI „PIĄTEK UNIWERSYTECKI".

W dziedzinę historii kultury i obyczajów wiedzie temat trzeciego z kolei odczytu, z cyklu Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich, p. t. „Wersal i życie dworskie dawnej Francji", dra Mariana Jedlickiego z Poznania. Należy spodziewać się, że i w najbliższy piątek 4 marca o godz. 20 sala Izby Przemysłowo-Handlowej (10 Lutego 24) będzie zapełniona jak i na poprzednich „piątkach uniwersyteckich".

———::———

PRZED SĄDEM.

Sędzia: — Zawód świadka?
Świadek: — Ślusarz.
Sędzia: — Samodzielny?
Świadek: — Nie, żonaty!

PRZEPROWADZKA MUZEUM.

W budynku, gdzie mieści się obecnie **Muzeum Miejskie w Orłowie** wre gorączkowa praca. Skrzynie, w których troskliwie spakowano bezcenne świątki i wszystkie skarby prehistoryczne, gotowe są już do podróży. **Dr. Krajewska** czuwa osobiście nad ekspediowaniem bogactw naszego muzeum. Przenosi się ono **z Orłowa do Gdyni,** do gmachu dawnego Urzędu Skarbowego przy ul. Starowiejskiej, gdzie w sześciu dużych pokojach będzie się mieściło już od piątku 4 marca.

Dział prehistoryczny będzie obecnie znacznie rozszerzony. Przeniesienie Muzeum do centrum w Gdyni przyczyni się b. dodatnie do **wzmożenia frekwencji** zwiedzających i umożliwi zwłaszcza turystom i wycieczkom tak licznie przybywającym w lecie do Gdyni, zapoznanie się z cennymi jego pamiątkami.

W sprawie strefy nadgranicznej.

W stosunku do całości przepisów strefy nadgranicznej, których bezwzględne zastosowanie na terenie obszaru administracyjnego miasta Gdyni mogłoby się odbić ujemnie na życiu gospodarczym miasta i portu — Komisariat Rządu zajął stanowisko następujące.

Jeżeli chodzi o **przepisy wykonawcze,** ogłoszono w rozp. Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 22. 1. 1937 r., to część ich możnaby na podstawie par. 36 tego rozporządzenia na terenie Gdyni **nie stosować.** Upoważnionym do określania, który z przepisów ma być w Gdyni zawieszony, jest **pan wojewoda pomorski.**

Biorąc kolejno każdy paragraf omawianego rozporządzenia, zorientujemy się, które z nich dla miasta i portu mogą być szkodliwe:

§ 1. uzależniający sprawę **obrotu nieruchomościami** od decyzji Urzędu Wojew. Pomorskiego, wpływa hamująco na te obroty, raz dlatego, że nigdy z góry nie wiadomo, czy daną transakcję można będzie skutecznie przeprowadzić, po drugiego dlatego, że tego rodzaju ograniczenia **wpływają niepokojąco na posiadaczy kapitałów,** którzy w strefie, poniekąd „zagrożonej" obawiają się rozporządzalną gotówkę lokować. Dlatego p. komisarz rządu wystąpił o **pozostawienie dawnego trybu,** uzależniającego obrót nieruchomościami od decyzji Wydziału Miejskiego. Sprawa przedłuża się, lecz jest nadzieja na pomyślne załatwienie już w niedługim czasie.

§ 2. dotyczący obejmowania nieruchomości w drodze **spadkobrania,** można pozostawić w brzmieniu rozporządzenia. Życie gospodarcze nie jest tu niczym naruszone.

§ 3 i 4. **Dowody osobiste.** Ze względu na konieczną kontrolę przebywających w strefie nadgranicznej, przymus posiadania dowodów osobistych jest słuszny. Przepis ten stosowany jest już od początku tj. od 24. 4. 1937 r., jednakże rozumiany jest liberalnie i dotychczas nie wywołał zarzutu z niczyjej strony.

§ 5 i 6. **Zamieszkiwanie w Gdyni na stałe.** Niewspółmierny do możliwości gospodarczych Gdyni napływ ludności z głębi kraju w przepisach wymienionych paragrafów znalazł, jakkolwiek niekompletny, ale w dużej mierze **skuteczny środek przeciwdziałający.** Połączona z przepisami tymi praktyka **niezarejestrowania w Biurze Pośrednictwa Pracy bezrobotnych** zameldowanych czasowo już do pewnego stopnia **hamuje napływ bezrobotnych,** którzy przekonawszy się, że nie mając zezwolenia na osiedlenie się, nie uzyskają pracy, zmuszeni są wracać do swych pierwotnych miejsc zamieszkania. Wobec tych względów przepisy tych paragrafów pozostają w mocy obowiązującej.

§ 7. O czasowym zamieszkiwaniu, nie był w Gdyni możliwy do wprowadzenia, jakkolwiek również przyczyniły się w dużym stopniu od **odciążenia miasta od balastu napływowego** elementu bezrobotnych. Na wniosek Komisariatu Rządu p. wojewoda zrezygnował z wprowadzenia tego przepisu w życie.

§§ 10, 13 i 14 — o ruchu nocnym w strefie nadgranicznej. Ze względu na brak granicy bezpośredniej, z wprowadzenia w życie zrezygnowano.

(Dokończenie nastąpi)

———::———

Z ROZMÓW MAŁŻEŃSKICH.

— Kochanie, kiedy ty nareszcie będziesz gotowa?

— Przestań mnie męczyć. Już przed godziną powiedziałam ci, że za pięć minut będę.

OJCOWSKA RADA.

— Tatusiu, chciałbyś, żebym wyszła za mąż?

— Oczywiście, moje dziecko, każdy ojciec pragnąłby, żeby jego córka wyszła za mąż, ale szczęśliwie...

— A to nie łatwo?

— To zależy moje dziecko... W każdym razie należy myśleć o tym, by mąż był pracowity i inteligentny, a nie jak twoja matka, tylko o pieniądzach...

Z. Laubert-Kułakowska.

Do świętego Kazimierza.

(Z okazji święta Patrona Pryw. 6-cio klas. szkoły pod wezwaniem św. Kazimierza w Bydgoszczy).

O Władco, obcy ziemskiej władzy,
o Królewiczu Kazimierzu, —
który moc swoją opierałeś
na pozaziemskich sił przymierzu!

Rycerzem wiernym byłeś snadnie
Królewski synu, Kazimierzu,
gdyż własne serce Bogu w dani
złożyłeś kornie na puklerzu.

Świat blady Cię zastawał w modłach,
gdyś tulił czoło do granitów —
ciało leżało w prochu ziemi,
zaś dusza dosięgała szczytów...

O święty, dziwny Królewiczu,
korniejszy niż najniższe sługi!
Zwól nam dziś czerpać z Bożej łaski,
za tarczę biorąc Twe zasługi.

Zechciej nad dziatwą czuwać oto
Twej świętej poświęconą pieczy
i pobłogosław nasze znoje
i trud i cały los człowieczy...

I zwól niech wezmą wszystkie dzieci
za wzór Świętego Kazimierza,
co łączył w sobie wraz z pokorą
nieskazitelny wzór rycerza...

WSPANIAŁY FESTYN NA NAJBIEDNIEJSZYCH SZKOŁY IM. STASZICA.

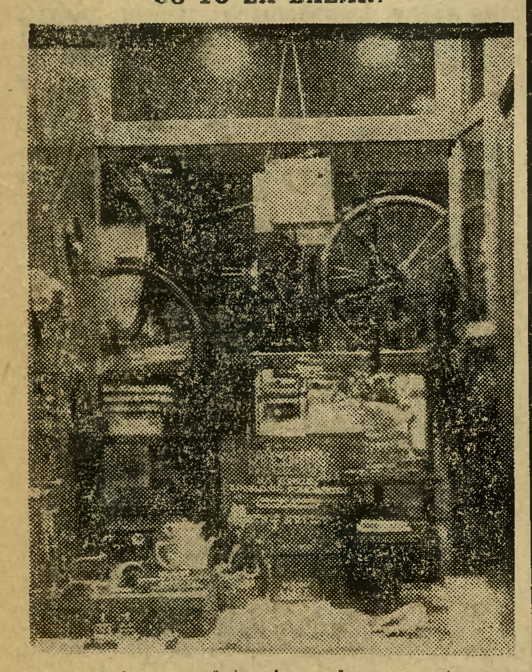
Ostatnio odbył się w sali „Stara Bydgoszcz" festyn, urządzony przez koło rodzicielskie przy szkole powszechnej im. Staszica przy ul. Dworcowej 82. Impreza miała na celu zdobycie funduszów na pomoc zimową i na kolonie letnie dla najbiedniejszej dziatwy tej szkoły.

Po południu zebrała się dziatwa w liczbie 700 uczni i uczennic z gronem nauczycielskim, kierownikiem p. Gausą i Opieką Rodzicielską z prezesem Wł. Tellerem na czele. Na program festynu złożyły się występy sceniczne poszczególnych klas, deklamacje, monologi, różne tańce i występy własnego chóru, składającego się z dziatwy szkolnej. Podziwiano talent i zdolności sceniczne poszczególnych wykonawców. Wszystko wskazywało na ogrom pracy i niemniej poświęcenia ze strony organizatorów, zważywszy, że impreza przeciągnęła się przez 4 godziny. Specjalne uznanie należy się niezmordowanemu prezesowi Tellerowi, który pełnił rolę gospodarza.

Wieczorem odbyła się dla rodziców i zaproszonych gości zabawa, na której bawiono się ochoczo do rana. Wynik jest doprawdy wspaniały, zważywszy, że przez urządzanie różnych imprez, komitet Opieki Rodz. zdołał zebrać kilkaset zł, które stanowić będą wielką pomoc dla biednej i chorej dziatwy szkoły.

— **Na budowę kościoła na Czyżwóku** złożył p. Roesner zł 5.

CO TO ZA BAZAR?



Zdjęcie przedstawia okno wystawowe jednej z firm toruńskich. Widzimy tam obok roweru wyroby porcelanowe i inne rzeczy — zbiorowisko najrozmaitszych towarów. Cóż to za dziwna firma, która wszystkie towary sprzedaje? — zapytacie. Nie, to tylko po prostu nagrody, przeznaczone dla uczestników konkursu Rozgłośni Pomorskiej P. R., zarejestrowanych od 1 grudnia ub. r. do chwili obecnej. Mają oni odpowiedzieć na pytanie: „Dlaczego zostałem radiosłuchaczem?" Za najlepsze odpowiedzi przyznane zostaną cenne nagrody. **Konkurs potrwa jedynie do 7 marca br.**

SPORT

AUSTRALIA NIE WEŹMIE UDZIAŁU W MISTRZOSTWACH WIMBLEDONU.

Angielskie sfery tenisowe zaskoczone zostały decyzją australijskiego związku tenisowego niewzięcia udziału w rozgrywkach zawodach w Wimbledonie. Za granicę wyjedzie jedynie reprezentacja Davis-Cupowa w składzie: Quist, Bromwich i Schwartz, ale ma ona startować wyłącznie w zawodach o puchar Davisa. Australijski związek tenisowy postanowił jednak wysłać na tournée po Europie reprezentację kobiecą w składzie: Thelma Coyne, Nancy Wynne, Dorothy Stevenson, H. C. Hopman i Joan Hartigan. Reprezentacja ta weźmie udział w zawodach w Wimbledonie oraz w mistrzostwach Niemiec, Francji, Holandii, Belgii oraz innych państw.

JAPONIA ORGANIZUJE MIĘDZYNARODOWE ZAWODY NARCIARSKIE W 1940 R.

Japoński Związek Narciarski postanowił zorganizować na terenach olimpijskich w Sapporo w 1940 r. wielkie międzynarodowe zawody narciarskie, które mają zastąpić olimpijskie igrzyska, w których, jak wiadomo, narciarze nie wezmą udziału. Japończycy twierdzą, że udział w tych zawodach wezmą narciarze 10-ciu państw. Oczywiście, że zawody te dojdą do skutku jedynie w tym wypadku, jeżeli narciarze definitywnie zrezygnują z udziału w olimpiadzie zimowej.

JĘDRZEJOWSKA ZAPROSZONA DO ANGLII.

W dniach 25 do 30 kwietnia odbędzie się w Bournemouth (w Anglii) wielki międzynarodowy turniej tenisowy zorganizowany z okazji 50-lecia angielskiego związku tenisowego. Organizatorzy zwrócili się do Polskiego Związku Lawn-Tennisowego z propozycją wysłania Jędrzejowskiej na te zawody. Prawdopodobnie Polski Zw. Lawn-Tennisowy nie przyjmie zaproszenia ze względu na zbyt wczesny termin oraz bogaty program imprez tenisowych przygotowanych przez Polski Zw. Lawn-Tennisowy. Należy zaznaczyć, że Jędrzejowska poza udziałem w Wimbledonie, weźmie również udział w rozgrywkach kobiecych o puchar królowej Marii.

REWANŻOWE SPOTKANIE JĘDRZEJOWSKIEJ ZE SCRIVEN.

W sobotę rozegrany zostanie w Monte Carlo finał gry pojedyńczej pań. Przypuszczalnie do finału zakwalifikują się Jędrzejowska oraz Angielka Sriven, która pokonała Polkę przed kilku dniami na turnieju w Beaulieu. Mecz finałowy będzie miał zatem charakter rewanżowy.

NIEZWYKŁY KONFLIKT SPORTOWY MIĘDZY LITWĄ I ŁOTWĄ.

Pomiędzy Litwą a Łotwą wybuchł dość oryginalny konflikt sportowy. Łotwa zaproponowała Litwie rozegranie meczu międzypaństwowego w piłce nożnej w dniu 8 maja. Litwini, którym ten termin nie odpowiadał, zaproponowali przełożenie meczu na inny dzień, w odpowiedzi łotewski związek oświadczył kategorycznie, że mecz odbędzie się 8 maja, albo wcale. Wobec takiego postawienia sprawy przez Łotwę, Litwini zrezygnowali w ogóle z meczu.

JOE LOUIS NIE WALCZY Z ADAMIKIEM.

Z Nowego Jorku donoszą, że projektowany mecz bokserski pomiędzy Jon Louisem i Polakiem Adamikiem nie dojdzie do skutku. Joe Louis ma walczyć w Chicago z Harry Thomasem, którego, jak wiadomo, pokonali zarówno Schmeling, jak i Adamik. W Ameryce przypuszczają, że Joe Louis wolał spotkać się obecnie ze słabszym Thomasem, aniżeli z silniejszym Adamikiem.

ZWIĄZEK STRZELECKI MISTRZEM POMORZA W KOSZYKÓWCE.

W finałowym meczu koszykówki żeńskiej o mistrzostwo Pomorza, KPW Pomorzanin przegrał z KS Związku Strzeleckiego w stosunku 21:42. Związek Strzelecki zdobył tym samym mistrzostwo Pomorza.

ASTORIA — GOPLANIA.

Po dłuższej przerwie, spowodowanej różnymi mistrzostwami, urządza miejscowa Astoria znów ciekawe **zawody bokserskie z Goplanią z Inowrocławia** i to w niedzielę, **6 bm.** o godz. 19 w sali Resursy Kupieckiej. Goplania przysyła do Bydgoszczy swój najsilniejszy skład od wagi papierowej do ciężkiej z Ładą I i II oraz Niemczykiem, Pierardem, Zielińskim i Leśniakiem na czele. Będzie ona chciała udowodnić swoje prawa do ekstraklasy Pomorza, gdyż od przyszłego sezonu już będzie należała do Pomorskiego Okr. Zw. Boks. Nikogo więc w niedzielę z bydgoskich amatorów sportu bokserskiego nie powinno w Resursie zabraknąć.

MISTRZOSTWA MIASTA W CIĘŻKIEJ ATLETYCE.

Miejski Komitet W. F. i P. W. powierzył przeprowadzenie tegorocznych mistrzostw miasta w zapasach i dźwiganiu ciężarów **Sokołowi I.** Mistrzostwa odbędą się w najbliższą sobotę o godz. 20 i w niedzielę o godzinie 19 w Sokolni przy ul. Toruńskiej.

W zawodach startować będą zawodnicy RKS Amator i Sokoła I. Poza tym spodziewany jest udział zawodników Torunia (K. P. W. Pomorzanin) i Inowrocławia (Sokół).

WSPANIAŁY WYNIK CUNNINGHAMA NA 1500 METRÓW.

Na zawodach lekkoatletycznych w hali Glenn Cunningham osiągnął na 1500 metrów świetny czas 3:48,4 sek. Na tych samych zawodach Thompson skoczył wzwyż 2,01 m, Gordon skoczył w dal 7,01 m, a Ganslien uzyskał w skoku o tyczce wynik 4,15 m.

POLSCY TENISIŚCI ZAPROSZENI DO FRANCJI.

Francuski związek tenisowy zaprosił polskich tenisistów na międzynarodowe mistrzostwa Francji, które się odbędą w Paryżu w dniach od 2—12 czerwca. Polski Związek Tenisowy nie powziął jeszcze w tej sprawie decyzji.

BYDGOSZCZ ZYSKAŁA NOWĄ WYBITNĄ SIŁĘ.

Znany reprezentacyjny gracz Polski w piłkę koszykową **Czaplicki** z AZS poznańskiego przeniósł się na stałe do Bydgoszczy, gdzie objął posadę referenta wychowania fizycznego w Centrum Wyszk. Techn. Lotnictwa. Czaplicki jest również doskonałym szermierzem.

Przekonani jesteśmy, że p. Czaplicki — świetny praktyk i teoretyk gier sportowych — odda swe usługi klubom bydgoskim, tak, że w dalszym ciągu poprawi się poziom naszych gier sportowych, które znajdują coraz więcej zwoleników.

ZAWODY PIŁKARSKIE.

Przed zawodami o mistrzostwo Pomorza, które rozpoczną się z końcem marca br., miejscowe kluby przeprowadzają intensywnie treningi drużyn piłkarskich w celu ustalenia ostatecznego składu. To też w najbliższą niedzielę, 6 bm. o godz. 15 na Stadionie im. Marsz. Piłsudskiego rozegrane zostaną towarzyskie zawody piłkarskie pomiędzy druż. KS Brda — Polonia. W przedmeczu o godz. 13.30 spotkają się juniorzy Brda — Polonia. Niewątpliwie, niezależnie od charakteru zawodów, wszyscy miłośnicy sportu piłkarskiego podążą na Stadion, na który wstęp został ustalony minimalny.

—o—

POWSTAŃCOM WIELKOPOLSKIM KU UWADZE!

Zarząd Towarzystwa Powstańców Wielkopolskich z r. 1918/18 zwraca uwagę tym powstańcom wielkopolskim, którzy dotychczas nie zorganizowali się lub znajdują się jeszcze w organizacjach niewłaściwych, że wstąpienie ich do towarzystwa powstańców jest obecnie niezbędne, a to ze względu na istnienie możliwości zatrudnienia powstańców po myśli ustawy o zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość Polski. Zgłoszenia przyjmuje się w sekretariacie przy ulicy Dworcowej 98 i to w poniedziałki i czwartki o godz. 17. Konieczne jest zabranie dokumentów, udowadniających udział w powstaniu wielkopolskim które następnie zarząd prześle do biura historycznego w Poznaniu dla zatwierdzenia. Każdy w naszym kole zorganizowany powstaniec otrzyma legitymację z fotografią, która służyć mu będzie jako dowód do odnośnych władz przy poszukiwaniu pracy. Również zarząd koła wyda w najbliższym czasie wyciągi z ewidencji, uwidaczniające wzięcie udziału w postaniu. **Schalz, prezes.**

PARAGRAF ARYJSKI W BYDGOSKIM KLUBIE KRÓTKOFALOWCÓW.

Dnia 27 lutego odbyło się doroczne walne zebranie Bydgoskiego Klubu Krótkofalowców. Zebrani członkowie jednomyślnie uchwalili nowy statut, który wyraźnie określa, że **członkami B. K. K. mogą być chrześcijanie, obywatele polscy — narodowości polskiej, po ukończeniu lat 18, o nieskazitelnej opinii.**

Skład nowego zarządu stanowią: prezes mjr B. Starkiewicz (szwadron łączności), wiceprezes i przewodniczący komisji technicznej A. Jegliński (SP 1 CM wzgl. SP 1 ON), sekretarz K. Waraczewski (SPL 476), skarbnik L. Kłębowski (SPL 452), zastępca członka zarządu por. J. Prządło (szwadron łączności).

W myśl nowego statutu nowy zarząd wybrano na okres dwuletni. Ponieważ krótkofalarstwo ma pierwszorzędne znaczenie dla obrony kraju, więc celami B. K. K. są: a) rozwój i rozpowszechnianie ruchu krótkofalowego na obszarze swego działania, b) zwalczanie wszelkiej nielegalnej działalności nadawczych radiostacyj krótkofalowych, c) współpraca z czynnikami państwowymi oraz z organizacjami mającymi na celu obronę państwa w celu przygotowania rezerw personalnych i urządzeń krótkofalowych, d) organizowanie w porozumieniu z władzami państwowymi akcji natury społecznej jak np. organizowanie łączności w wypadkach katastrof żywiołowych, przerw komunikacyjnych itp.

Bydgoski Klub Krótkofalowców przyjmuje codziennie zgłoszenia w sekretariacie - ul. Hetmańska 4 m. 5 lub w każdy wtorek w lokalu B. K. K., ul. Zygmunta Augusta 18 od godziny 19.

Na fali Radiowej

Piątek, 4 marca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół: „Na dworze króla Zygmunta" - słuchowisko (z Krakowa). **11,40:** Duety z oper włoskich (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** „Pięć wróbli w jednym pudle" — opowiadanie dla dzieci (ze Lwowa). **16,00:** Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). **16,15:** Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry pod dyr. Br. Nagujewskiego (z Łodzi). **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** „Urszulanki na Polesiu" - pogadanka. **17,15:** „Szlakiem rozśpiewanej włóczęgi" (piosenki amerykańskiego trampa) audycja muz.-słowna (z Krakowa). **17,50:** Przegląd wydawnictw. **18,00:** Komunikat śniegowy (z Krakowa) i wiadomości sportowe (z Warszawy). **18,10:** A. Messager: Dwa gołąbki (płyty). **18,30:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** „Theatrum Sancti Casimiri" - audycja w oprac. dr. Piotra Śledziewskiego (z Wilna). **19,30:** Piosenki w wyk. „Piątki Poznańskiej". Przy fortepianie Marian Obst (z Poznania). **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** Koncert symfoniczny z filharmonii warszawskiej. Wykonawcy: orkiestra filharm. pod dyr. Emila Cooper'a oraz soliści: Flora Moulaert-Maas (śpiew) i Wacław Kochański (skrzypce). W przerwie ok. godz. **21,00** dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Ludwik van Beethoven: Sonata c-moll op. 13 „Patetyczna" w wyk. Wilhelma Backhausa - płyty. **13,00:** Dla każdego coś ładnego - płyty. W przerwie o godz. **14,00** wiadomości z Pomorza i parę informacyj. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Dawne pieśni angielskie w wykonaniu chóru „Collegium Musicum" przy Miejskim Konserwatorium Muzycznym w Bydgoszczy pod dyr. Edmunda Röslera. Słowo wstępne Alfons Rösler **(ze studia w Bydgoszczy).** **18,40:** „Medykamenta z przedwczoraj" - felieton dr Witolda Bełzy (ze studia w Bydgoszczy). **18,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Na dobranoc - płyty.

ZAGRANICA.

Berlin. 19,10: Melodie filmowe. **Florencja. 19,00:** Muzyka rozrywkowa. **Wiedeń. 19,35:** „Pasja w-g św. Mateusza" - J. S Bacha. **Berlin. 20,00:** Koncert rozrywkowy. **Budapeszt II. 20,25:** Koncert radioork. **Deutschlandsender. 20,10:** Koncert orkiestry dętej. **Bruksela franc. 21,00:** Koncert ork. symfon. i sol. **Paris PTT. 21,30:** Koncert symf. **Berlin. 22,30:** Koncert rozrywkowy. **Droitwich. 23,50:** Koncert muzyki współczesnej. **Sztokholm. 22,00:** Koncert solistów. **Deutschlandsender. 23,00:** „Ulubieńcy radia polskiego" - koncert z udz. Janusza Popławskiego, Maryli Karwowskiej, Mieczysława Fogga, Hanny Brzezińskiej, chóru Dana oraz małej orkiestry P. R. (zdjęcie). **Monachium. 23,00:** Muzyka rozrywkowa. **Radio-Paris. 24,00:** Koncert nocny. **Sztutgart. 24,00:** Koncert wagnerowski.

Trup na ulicy w Koronowie.

Koronowo, 3. 3. (tel. wł.). W dzisiejszy czwartek w godzinach porannych znaleziono na ul. Nowodworskiej w Koronowie zwłoki mężczyzny. Dochodzenia policyjne ustaliły, że jest nim **28-letni robotnik rolny Maksymilian Zelter z Nowego Dworu pow. bydgoskiego.** Lekarz stwierdził zgon z powodu udaru serca. Zelter padł martwy na ulicy i uderzając o krawędź chodnika odniósł lekką ranę na twarzy. Pogłoski o rzekomym morderstwie nie potwierdzają się. Zwłoki pozostawiono na miejscu do chwili przybycia komisji sądowo-lekarskiej, która przybędzie w ciągu przedpołudnia.

Szczątki potwora

Gdynia, 3. 3. (Tel. wł.). Podczas ostatniej swej podróży trawler „Cezary" przywiózł z połowów poza normalnym ładunkiem rybnym także bardzo sensacyjny połów. Są to mianowicie gigantyczne szczątki jakiegoś **przedhistorycznego zwierzęcia.** Żebro, a raczej jedno jego ramię liczy 1 m i 20 cm długości. Jest to skamieniały biały jakby konar drzewa. Kręg z kręgosłupa olbrzymiego potwora ma 20 cm średnicy i wygląda jak **potężny kamień.** Sama wreszcie bryła stanowiła prawdopodobnie część kolana. Szczątki te zgarnięte zostały wraz z rybami przez silne sieci „Cezarego" w pobliżu brzegów Norwegii. Całą „porcję" kości wyrzucili rybacy z powrotem do morza, zachowując tylko najcharakterystyczniejsze fragmenty, które zostaną przekazane do muzeum.

PRZEKRACZANIE GRANICY FRANCUSKIEJ.

Ministerstwo spraw zagranicznych w Paryżu zwróciło uwagę konsulatu Republiki Francuskiej w Poznaniu, że różni cudzoziemcy zgłaszają się na granicy francuskiej z zamiarem jej przekroczenia, zaopatrzeni bądź to w zwykłe dowody osobiste, bądź też w paszporty, niezaopatrzone w francuską wizę konsularną.

Cudzoziemcy ci w razie przekroczenia nielegalnie granicy na podstawie niewłaściwych dokumentów narażają się na surowe kary i na **wydalenie z granic Francji.**

Podając powyższe do wiadomości komunikuję, że do wjazdu na teren Francji jest wymagana **wiza konsulatu francuskiego.** Wszelkie znaki i poświadczenia agencyj i biur podróży oraz emigracyjnych nie mają żadnego znaczenia i przez władze francuskie nie będą respektowane.

Starosta powiatowy i grodzki:
w z. mgr Edm. Nowakowski,
wicestarosta.

ROZPOZNANIE ZWŁOK UTOPIONEJ KOBIETY.

W pobliżu stoczni Lloydu Bydgoskiego w Małych Kapuściskach wydobyto z wody ciało nieznanej kobiety. Ciało leżało w odnodze rzeki Brdy przez kilka dni. Po rozpoznaniu zwłok i ustaleniu, że nie zachodzi samobójstwo, tylko nieszczęśliwy wypadek (wskutek zamroczenia umysłowego), ciało wydano rodzinie do pochowania. Była to najstarsza córka (lat 41) jednego z obywateli bydgoskich, panna bardzo religijna, która codziennie rano na czczo podążała do kościółka w Siernieczku.

— **Polski Czerwony Krzyż** z okazji „Tradycyjnego wieczoru karnawałowego" odbytego dnia 19 lutego br. składa niniejszym serdeczne podziękowanie tym wszystkim organizacjom, firmom i pojedyńczym osobom, które przyczyniły się do urządzenia tej imprezy, a w szczególności: Szanownej Dyrekcji restauracji Pod Orłem za użyczenie sali i muzyki, firmie Sommerfeld za pożyczenie fortepianu, Ogrodom Miejskim za dekorację sali, Browarowi Bydgoskiemu, pp. Kentzerowi, Mateckiemu, Bigońskiemu, Kockowi i Chwiałkowskiemu. (3807

— **Zakład Ubezpieczeń Społecznych, oddział w Poznaniu** przypomina osobom otrzymującym z Funduszu Ubezpieczenia od Wypadków, Funduszu bezpieczenia Emerytalnego Robotników lub Ubezpieczenia Górniczego dodatki na dzieci do renty własnej — o obowiązku nadesłania w pierwszej połowie marca poświadczeń życia dzieci.

— **Prywatne Gimnazjum Męskie w Bydgoszczy.** Zarząd Polskiego Towarzystwa Szkolnego zaprasza wszystkich rodziców młodzieży uczęszczającej do gimnazjum Polskiego Towarzystwa Szkolnego, na zebranie informacyjne oraz Koła Rodzicielskiego, mające się odbyć w niedzielę, dnia 6 marca br. o godz. 10-tej po nabożeństwie w sali muzycznej Państw. Seminarium Nauczycielskiego. Z uwagi na ważność spraw, obecność wszystkich rodziców pożądana.

Odpowiedzi Redakcji

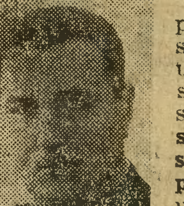
R. I. Niem. Brzozie. Stale upominamy szaradzistów, aby podawali dokładny wiek. W nadesłanej pocztówce nie możemy tego znaleźć, tylko dlatego wstrzymujemy się z wysyłką.

R. Gut. Życzonym materiałem służyć nie możemy. Najlepiej porobić sobie skróty na podstawie zamieszczonych korespondencyj w „Dzienniku".

Maszynista kolejowy jest pracownikiem umysłowym. Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał orzeczenie, że maszynista kolejowy, prowadzący samodzielnie pociąg, jest pracownikiem umysłowym.

Samobójstwo policjanta w Bydgoszczy.

Wystrzałem z rewolweru w serce pozbawił się życia.



We wczorajszą środę popełnił samobójstwo w swym mieszkaniu przy ul. Toruńskiej 102 wystrzałem z rewolweru służbowego **starszy posterunkowy IV. komisariatu Władysław Rapicki.** Jeszcze wczoraj w godzinach porannych Rapicki pełnił służbę podczas targu na Starym Rynku, lecz około godz. 11 z powodu choroby dał się zwolnić ze służby i udał się do domu.

Wykorzystując po godz. 1 w południe chwilową nieobecność żony, która udała się po zakupy do składu kolonialnego, posterunkowy, znajdując się sam w pokoju, podczas gdy dzieci w tym czasie były w kuchni, przyłożył lufę pistoletu do serca i wystrzelił. Żona, wracając do domu, usłyszała huk spowodowany wystrzałem i przestraszona pobiegła do pokoju, gdzie zastała leżącego na podłodze męża z słabymi oznakami życia, a obok rewolwer. Krew sączyła się z rany w okolicy serca. Zawezwaną karetką pogotowia ratunkowego przewieziono Rapickiego do szpitala miejskiego, lecz w drodze do szpitala zmarł, tak, że zwłoki przewieziono później do kostnicy przy ul. Szubińskiej.

Tragicznie zmarły policjant liczył lat 44 i osierocił żonę oraz czworo dzieci. Najstarszy chłopiec liczy lat 17, a najmłodsze dziecko ma dopiero dwa lata. Przyczyną rozpaczliwego kroku posterunkowego była dokuczliwa choroba. W swym notatniku służbowym Rapicki na krótko przed śmiercią zapisał: „Z powodu przewlekłej choroby astmy popełniam samobójstwo". Zmarły przez 19 lat bez przerwy pełnił ciężkie obowiązki policjanta i już za czasów niemieckich wstąpił do służby policyjnej.

Surowy wyrok za puszczanie w obieg fałszywych monet.

Po trzy i pół oraz dwa lata więzienia.

We wczorajszą środę zakończył się przed trybunałem sądu okręgowego w Bydgoszczy proces przeciwko sześciu osobom, oskarżonym o puszczanie w obieg w większej ilości fałszywych monet.

Głównym oskarżonym tego procesu był 28-letni Kwitowski z Gniezna. Poza tym zasiedli na ławie oskarżonych jego żona Jadwiga, 23-letnia Czesława Jandulówna i jej siostra Józefa 27-letni Czesław Wiśniewski i żona jego Maria — wszyscy zamieszkali w Gnieźnie.

Akt oskarżenia zarzucał im, że szczególnie w dni targowe, korzystając ze wzmożonego ruchu, kupowali w składach i u przyjezdnych gospodarzy artykuły żywnościowe w drobnych ilościach, płacąc fałszywymi pieniędzmi i otrzymując reszte w prawdziwym bilonie. Nie tylko w Gnieźnie, ale i w Bydgoszczy podczas targu uprawiali ten proceder. Dopiero w Bydgoszczy powinęła im się noga i tu nakrył ich jeden z wywiadowców policji śledczej. Aresztowano Kwitowskiego, u którego znaleziono w tylnej kieszeni spodni kilkanaście fałszywych monet, a w bocznej kieszeni marynarki 166 zł w bilonie, prawdopodobnie zarobione przez wymianę.

Oskarżeni przed sądem nie przyznali się do winy, tłumacząc się, że w owym czasie, gdy policja bydgoska wpadła na trop afery, w Bydgoszczy w ogóle nie przebywali. Wobec niestawienia się z powodu choroby głównego świadka przodownika policji śledczej p. Kaczyńskiego, rozprawę przerwano.

Przesłuchano go w szpitalu, gdzie przebywa z powodu ciężkiej choroby. Przodownik Kaczyński obciążył oskarżonych za wyjątkiem Wiśniewskiego.

Po przemówieniu prokuratora i obrońcy wyznaczonego z urzędu, trybunał pod przewodnictwem sędziego Arndta wydał wyrok, skazujący Wojciecha Kwitowskiego na **trzy i pół roku więzienia**, zaś żonę jego Jadwigę, Czesławę i Józefę Jandulówne nie raz Marię Wiśniewską **po 2 lata więzienia.** Oskarżonego Czesława Wiśniewskiego z braku dowodów winy uwolniono od winy i kary. Wobec wszystkich zasądzonych sąd orzekł utratę praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat czterech.

— **Otwarcie zjazdu rzemiosła pomorskiego,** naznaczone na dzień 10 kwietnia godzinę 10 minut 30 do sali Teatru Miejskiego w Bydgoszczy, transmitowane będzie przez radio pomorskie. W symbolicznej uroczystości zbratania się rzemiosła Ziemi Bydgoskiej i zaplecza krainśko-kujawskiego z rzemiosłem pomorskim uczestniczyć będą: wiceminister handlu i przemysłu Rose z Warszawy, wojewoda Raczkiewicz z Torunia oraz urzędowi zastępcy trzech izb rzemieślniczych: poznańskiej, toruńskiej i włocławskiej, tudzież delegaci centrali zrzeszeń rzemieślniczych.

Jednocześnie ze zjazdem rzemiosła odbędzie się w Bydgoszczy wystawa prac terminatorskich.

— **Pieszo dookoła Polski.** Wczoraj odwiedził naszą redakcję p. Józef Szalbierz z Gdyni, zaopatrzony w legitymację Ligi Morskiej i Kolonialnej, który 11 stycznia bieżącego roku rozpoczął „globtrotterkę" po Polsce. Dotychczas przemaszerował on 730 kilometrów. Z Bydgoszczy wybiera się w dalszą wędrówkę po ziemiach Polski — w kierunku Włocławka, Płocka, Warszawy.

Kronika Towarzystw

Czwartek 3 marca.

Godz. 10,00: **Emeryci P. K. P.** Zebranie u p. Mellerowej, plac Piastowski. Liczny udział konieczny. Sympatycy mile widziani.

Godz. 16,00: **Stow. Emerytów woj. poznańskiego i pomorskiego.** Zebranie miesięczne w Resursie Kupieckiej. Z powodu ważnych spraw, przybycie wszystkich członków pożądane.

Godz. 16,00: **Stow. Emerytów woj. poznańskiego i pomorskiego.** Zebranie w Resursie Kupieckiej. Przybycie wszystkich członków pożądane. Ważne sprawy.

Godz. 18,00: **Pow. Koło Związku Inwalidów Woj. R. P.** Zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej, ul. Jagiellońska 13. Wstęp tylko za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Godz. 19,00: **Zarząd oddz. pow Zw. Powst. i Woj.** Zebranie zarządu w lokalu przy ul. Zygmunta Augusta 18. Na zebranie przybędą prezes placówek miejscowych.

Godz. 20,00: **Zw. Młodych Drogerzystów.** Plenarne zebranie w sali Pod Lwem, ul. Marsz. Focha. Referat wygłosi p. dr Sucharski i p. Pankowski.

— **Tow. Pomocników Fryzjerskich.** Zebranie plenarne w lokalu p. Mellerowej, pl. Piastowski.

— **„Echo".** Lekcja śpiewu ze względu na bliski występ. Komplet konieczny.

*

Tow. Sport. „Gwiazda".

Podaje się do wiadomości, że lokal klubu został przeniesiony z ul. Św. Trójcy 33 na ul. Dolinę 3.

Kolarze K. P. W. Zawodnicy stawią się do badania lekarskiego do 4 bm. od godz. 18-ej w gmachu PW. i WF przy Nowym Rynku 4.

Stronnictwo Pracy

KOLO ŚRÓDMIEŚCIE. Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę, dnia 5 marca br. o godzinie 19,30 w sali „Pod Lwem", ulica Marsz. Focha. Prelekcję wygłosi p. red. Jan Teska. Uprasza się członków o jak najliczniejsze przybycie.

Z. M. P. „Jedność"

W czwartek 3 marca o god. 19,30 zebranie plenarne w lokalu p. Jaśniewskiej przy ul. Poznańskiej. Ważne sprawy.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Chrześc. Związek Metalowców. Zebranie w sobotę 5 bm. o godz. 19 w lokalu p. Dzierżyńskiego, ul. Wrocławska. Obecność wszystkich członków konieczna.

Sprawy sokole

SOKÓŁ ŻEŃSKI. Dziś w czwartek ćwiczenia młodzieży o godz. 6-tej, drużyny o godz. 7-ej w sokolni.

SOKÓŁ I. Zebranie zarządu dziś o godz. 20-tej. Obecność wszystkich członków jak również kierowników poszczególnych sekcyj konieczna.

Ciągnienie dolarówki z dnia 1 marca.

Główne wygrane padły na następujące dolarówki:

Dol. 40.000 na nr 449971.
Dol. 8.000 na nr 7605.
Po dol. 3.000 na nr nr.: 399231 105547 1165568.
Po 1.000 dol. na nr nr: 686495 1024524 1336643 697321 960305.
Po dol. 500 na nr nr.: 425657 1146134 1471923 833661 264366 778401 1376806 394388 364452 1312561.
Po dol. 100 na nr nr: 986 35690 46512 60539 113340 122063 219781 234951 258944 258950 333348 358127 360899 375603 416538 429455 431836 459531 472457 490087 550384 551895 535457 596399 650874 652983 667829 709320 720522 729063 730010 740628 788491 791555 816253 830222 831523 851062 877071 889289 911623 913590 913656 917983 924216 934718 947613 975519 1002000 1007101 1007340 1018274 1018728 1032961 1057901 1094556 1098744 1106012 1149117 1158420 1164597 1175885 1183005 1202260 1240952 1250964 1303859 1315130 1317765 1328094 1335751 1343461 1353774 1382683 1412459 1455432 1463729 1486154 1491861.

Bank Polski płacił w dniu 3. 3. 1938 r.

dolary amerykańskie	5,24
dolary kanadyjskie	5,23½
funty szterlingów	26,35
franki szwajcarskie	121,80
franki francuskie	16,94
belgi belgijskie	89,30
liry włoskie	20,90
floreny holenderskie	293,95
korony czeskie	16,40
szylingi austriackie	93,—
marki niemieckie	100,—
guldeny gdańskie	99,75

†

W Poznaniu odbył się pogrzeb ś. p.

Dra praw Feliksa Rosnera

em. prezesa Senatu Sądu Apelacyjnego adwokata, kapitana W. P. i prezesa Rady Nadzorczej firmy Wielkopolski Skład Kawy.

W ś. p. Zmarłym tracimy współtwórcę naszej firmy i szczerego przyjaciela. Ś. p. Dr Rosner należał przez 12 lat do Władz firmy, przewodnicząc przez cały ten okres w radzie nadzorczej, nadawał pośrednio kierunek firmie, wspierał ją swoją radą a wielkim swoim rozumem i doświadczeniem przyczynił się do rozwoju firmy.

Cześć Jego pamięci!

Gdynia, 2 marca 1938 r.

Udziałowcy i Dyrekcja Wielkopolskiego Składu Kawy Sp. z o. o.

3828)

Ogłoszenie.

Państwowy Bank Rolny, Oddział w Grudziądzu, ul. Sienkiewicza nr 18, **sprzedaje** w drodze konkursu ofert z majątku Truszczyny, położonego w powiecie działdowskim, odległego od miasta Lubawy o 16 klm szosą; stacji kolejowej Hartowiec — 3 klm, poczty w Rybnie k. Działdowa 4 klm

ośrodek

o obszarze 59.74.49 ha.

Cena sprzedażna omawianego ośrodka wraz z budynkami, drzewostanami, zasiewami ozimymi i uprawami wynosi zł 50 000,—.

Inwentarze żywe i martwe oraz zapasy mogą być dodatkowo sprzedane za gotówkę.

Warunki sprzedażne są następujące: wpłata zadatku wymagana jest w wysokości 30% od umówionej ceny sprzedażnej, a reszta ceny sprzedażnej może być rozłożona do zapłaty systemem amortyzacyjnym do 40 lat.

Oferty na kupno wymienionego ośrodka ze wskazaniem wysokości proponowanej ceny sprzedażnej należy kierować do Oddziału P. B. R. w Grudziądzu do dnia **21 marca 1938 r.** do godziny 11-ej.

Do oferty należy dołączyć zezwolenie Starostwa, na terenie którego kandydat zamieszkuje.

Przy złożeniu oferty konieczne jest wpłacenie wadium w wysokości 10% od zadeklarowanej ceny sprzedażnej.

Państwowy Bank Rolny zastrzega sobie prawo w razie złożenia ofert przez większą ilość kandydatów dokonania dodatkowego ustnego przetargu oraz wyboru kandydata, niezależnie od zaoferowanej ceny.

Bliższych informacji co do warunków sprzedażnych udziela **Oddział P. B. R. w Grudziądzu** i na miejscu Zarząd majątku. (3838

Gruźlica płuc

jest nieubłagalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar.

Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy uporczywego męczącego **kaszlu** itp. stosują pp. Lekarze **„Balsam Trikolan-Age"**, który ułatwiając wydzielanie się plwociny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego. oraz powiększa wagę ciała. (3790

Wydzierżawię drogerię lub 3837 **skład bławatów** we większym mieście.

Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod **„F. G."**

Skład obuwia bez towaru we większym mieście na Pomorzu (3836 **do wydzierżawienia.**

Oferty do Dziennika pod **„Skład O."**

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Łom chleba szwedzkiego za kg. **1 zł** sprzedaje bez dostawy (3271 **Chleb Szwedzki** Bydgoszcz, ul. Kościuszki 53.

Pianina wielki wybór już od zł 800. Fabryka Majewskiego, Kraszewskiego 10 (za dworcem małej kolejki). (1279

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo 1, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Wózki dziecięce wielki wybór. Wasielewski, Dworcowa nr 41. 3655

Pióra wieczne **Ołówki** automatyczne **Albumy, Papiery** listowe najtaniej (3022 **Kazimierz Bartel** Hurtownia papiernicza Bydgoszcz, Śniadeckich 38.

Meble solidne kupisz najtaniej tylko w **składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34.** 3227

Łóżka metalowe Łóżka dziecięce poleca po korzystnych cenach (2700 **Juliusz Musolff** Tow. z o. p. odp. Bydgoszcz, ul. Gdańska 7 tel. 1650 i 3026.

Panowie dbajcie o pielęgnowany wygląd, dobre golenie, pierwszorzędne strzyżenie w salonie Jarzyny, Śniadeckich nr 21, (w domu cukierni Promień). 2120

SPRZEDAŻE

Kolonialkę 3757 sprzedam. Na Wzgórzu 33.

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Wygardzona"; w rol. gł. Barbara Stanwyck, John Boles i 18 let. Anne Shirley oraz nadprogram.

MARYSIEŃKA: „Buziaczek" z Shirley Temple, premiera i nadprogram.

APOLLO: „Romantyczny milioner" oraz nadprogram.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4: „Za zasłoną", film społeczno obyczajowy (polski) i „Gwiaździsta eskadra" oraz nadprogram.

BAŁTYK: „Zaginione miasto" i „Tajemnica Dr. Schandlera.

Dom handlowy centrum Torunia sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „1028". (3831

Domek nowy pod dachówką, morga ziemi, cena 1.800 sprzedam. Bydgoszcz, Poznańska 19, owocarnia. (3811

Okazyjnie dom narożnikowy, centrum Grudziądzu, 3 składy, dochód około 8400 zł. Zgłoszenia Dzien. Bydg. Grudziądz „8000". (3682

Dom handlowo mieszkaniowy jednopiętrowy z ogrodem, na Pomorzu, w mieście około 4 tys. mieszkańców, położony blisko rynku sprzedam zaraz z powodu choroby. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** „Dom". (3677

Z powodu przejęcia rzeźnictwa po ojcu sprzedam lub wydzierżawię dom, dwa mieszkania, rzeźnictwo, ogród korzystnie. Jan Gottfried, Sadki pow. Wyrzysk. (2117

Ford limuzynę sprzedam, dobry stan, balony. Fordońska 11, m. 6. (2116

30 ctr. słomy 3788 sprzedam. Grudziądzka 21

Rzeźnictwo w pełnym biegu, korzystnie do sprzedania. Oferty Dziennik pod „Rzeźnictwo". (3782

Rower silny, ciężarowy 60. Babia Wieś 9, m. 7. (2108

Kolonialkę z towarem 600 zł., sprzedam. Wiadomość Dziennik. (3781

Czosnek sprzedam po 20 zł. Nasienie cebuli 4,—. Zgłoszenia Dziennik „Cebula". (3835

Sypialki szafy, kuchnie, sprzedaje tanio Nakielska 15, stolarnia. (3841

Wózek (2115 dziecięcy (modny) sprzedam. Sienkiewicza 47—11.

3 okna używane tanio, Jezuicka nr 10. (3813

Bilard automat sprzedam. Wiadomość portier Hotel Rios, Długa. 3810

Wózek dziecięcy (biały) w dobrym stanie sprzedam. Gdańska 114—8. 2137

Komplet Dziennika Ustaw R. P. do 1936 włącznie sprzedamy. Zgłoszenia 8—16 Promenada 26. 2111

Zegar ścienny wyrób niemiecki, dokładnie chodzący, garderobę przedpokojową i różne sprzedam. Nowy Rynek 6—7. (3804

Pianino czarne, perskie dywany, gabinet, sypialnię, jadalnię, radioaparat, wagę „Schember", kasę „National". Elekrolux okazyjnie tanio poleca „Sala Licytacyjna", Gdańska 42. 3789

Hipoteka na pierwszym miejscu ca 20 000 zł na w dobrym punkcie położonej nieruchomości czynszowej do sprzedania. Oferty pod „Hipoteka" do Dziennika Bydgoskiego. 3704

Bernardyn-pies około 4 lat, piękny okaz, czujny, chodzi na smyczy, okazyjnie tanio sprzedam. Oferty pod „Czujny" Dzien. (3834

Futro czarne źrebce 65 zł sprzedam. Gdańska 152—12, podwórzu. 3809

KUPNA

Drągi kupi Wojciechowski, Pomorska 36, tel. 1302. (3751

Beczki żelazne ocynkowane, dobrym stanie, do benzyny, nafty etc. stale kupuje Br. Zamiara, tel. 1478 Artylerryjska 7. (2976

NAUKA

Księgowości (2061 wszelkich systemów wraz bilansami wyucza dokładnie, dogodne warunki. Twardowska, Gdańska 26.

Kurs pisania maszynie 8, stenografii 20.—. Twardowska Gdańska 26. (2059

POSADY WOLNE

Wakuje posada od 15. 3. 38 r. samotnego młodego polowego strzelca zapoznanego z lasem. Stróża żonatego z 3 zaciążnikami. Majętność Chobielin, poczta Nakło n/Notecią. (3683

Chłopak doskonale poleruje potrzebny. Grudziądzka 17, stolarnia. (3814

Czeladnik 3792 kowalski potrzebny, papierami. Grunwaldzka 217.

Potrzebna zaraz przychodnia z gotowaniem. Wesoła 17/2. (2104

Uczennica potrzebna. Zgłoszenia z świadectwami szkolnymi od 10—12 i 17—18. R. Wesołowska, Gdańska 1. (3839

Bufetowa (3816 na pensję z kaucją 300 zł, obeznana z książkowością potrzebna. Zgłoszenia do Dziennika pod „Bufetowa".

Od 1 kwietnia br. potrzebny młodszy, energiczny włodarz do podwórza i pola oraz murarz na deputat. Zgłosz. Majętność Wojnowo, poczta Sicienko, powiat Bydgoszcz. (3833

POSADY POSZUKUJĄ

Gospodyni lat 27, znająca się dobrze na gospodarstwie domowym, poszukuje posady. Zgłoszenia „Samodzielna" filia Dziennika. (2108

Bufetowy (3829 za kaucją poszukuje posady samodzielnej. Oferty uprzejmie upraszam Dziennik Bydgoski Toruń „Samodzielny".

Stołowy kaucją poszukuje posady. Oferty Dziennik Toruń „Stołowy". 3830

DZIERŻAWY

Poszukuję do wydzierżawienia gościniec. Oferty pod „D D." 3783

2 garaże do wynajęcia, ul. Śniadeckich 3. 2107

Lokal handlowy do wynajęcia, ul. Śniadeckich 3. (2106

Ogród owocowo-warzywny do wydzierżawienia. Wiadomość ul. Pierackiego 57, fabryka. (2109

Warsztat składnicę. Pod Blankami nr 20. (3812

Śpichlerz warsztat. Długa 44. (3798

Toruń centrum miasta, skład przy ul. Szewskiej, do wynajęcia od 15 marca. Szymański, Toruń, Rynek Staromiejski 11. (3832



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe: z kuchnią dla starszych, ½ roku z góry. Długa 1.

2 pokojowe: kuchnia, ogródek. Ugory nr 45.

4 pokojowe: komfortowe. Nakielska 71.

Lokal na jadłod. z mieszk. Jag. 7

Warsztat rzem. składnica. Jagiel. 7.

Pokój 3815 kuchnia. Szubińska 31.

2 pokojowe z komfortem w willi za Podchorążówką. Wiad. Pomorska 36, tel. 1302. (3752

Dwupokojowe rok z góry, oglądać 5—7. Chocimska 8/4. (2114

3 pokoje kuchnia wynajmę. Kozietulskiego 38. 2159

3 pokojowe mieszkanie Niegolewskiego 2—3. (3821

3 pokojowe słoneczne, jedno Bielawki 2 ogródkiem, drugie Kanałowa 15—7. 2119

Mieszkanie 3 i 4 pokoje komfort, odremontowane. Sienkiewicza 31, portier. (2132

5 pokojowe (3840 oraz lokale na biura odda Bank Bydgoski, Mostowa 12.

4.pokojowe komfortowe od 1. IV. Chopina 8. 2127

Komfortowe cztery pokoje kuchnia. Gdańska 69. (2141

MIESZKANIA SZUKA

2—3 pokoje kuchnią, słoneczne, śródmieście urzędnik państwowy. Zgłoszenia Dziennik „Czyste". (3817

2 pokoje (3819 kuchnia urzędn. bezdzietny 1. IV., okolica Pl. Piastowskiego. Adres Dziennik.

POKOJE WOLNE

Ładny umeblowany. Plac Wolności 11a, II p. 2118

Pokój umeblowany lub bez, słoneczny Kościuszki 13. (2113

3 pokojowe łazienka. Gdańska 220, telefon 1046. 2112

Pokój umeblowany. Sw. Jańska 15—4, 2105

Pokój umeblowany, ładny, ciepły, słoneczny, czysty, przytulny i miły wynajmę zaraz. Kordeckiego 12 m. 7. (2112

Pokój umeblowany. Król. Jadwigi 9—4. (3820

Pokój ładny utrzymaniem. bez także przyjezdnym. Cieszkowskiego 4—3. (3822

Próżny pokój, gotowanie jednej osobie. Długa 44. 3799

RÓŻNE

Przepisywania maszynie, strona 35 gr. Tłumaczenia. Gdańska 26. (2060)

Za długi mej żony Marty nie odpowiadam. Ciesielski Józef. 3786

Zdumiewająco trafnie przepowiada Grafoleg, Król. Jadwigi 13—6. (3793)

Wróżka przepowiada dobrze. Henryka Dietza 2—3. (2131

ZGUBY

Zgubiono 2110 lorgnon złoty, za wysokim wynagrodzeniem oddać do filii Dziennika.

Zginął (2121 kot czarny z białem, na nosie biała kreska. Za wiadomość wynagrodzę. Kopernika 6—2, tel. 23-29.

MATRYMONJALNE

Posiadam (3808 dom ogrodem, poznam pana usytuowanego do lat 65, który pożyczy 500 zł. Cel matrymonialny, „Szczęście" filia Dzien.

UZASADNIONY GNIEW.



— Zabraniam kategorycznie budzenia mnie podczas pracy!...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.